

Czy Wołodymyr Zełenski przyjedzie do Polski, na Konferencję na rzecz Odbudowy Ukrainy? **strona 7**



FOT. PAP/EPA/OLIVIER MATTHYS

Niedobory kadrowe i kompetencyjne, rotacja pracowników oraz przemęczenie zespołów to największe problemy, które hamują rozwój firm. **strona 9**

BIZNES

RADOMSKIE

Echo
Dnia

Wtorek
23.06.2026

Nr 143 (15 114)

www.echodnia.eu
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Rowerzyści zebrali ponad 66 tysięcy złotych dla Leona, jadąc z Zakopanego **strona 3**

Świętowali 60-lecie Zespołu Szkół w Lipsku **strona 4**

Anna Wyszkon była gwiazdą hucznych Imienin Pana Jana w Zwoleniu **strona 6**

Nr ISSN 0137-902X

Nr indeksu 350-087



FOT. JULIA SOSNOWSKA

NASZ REGION

Tanec pod Gwiazdami na Borkach w Radomiu przyciągnął tłumy **strona 3**

Ponad 52 tysiące złotych dla Lenki zebrali na festynie

Ponad 52 tysiące złotych udało się zebrać podczas Festynu Rodzinnego „Pomagamy Lence”, który odbył się w Janikowie w gminie Kozienice. **strona 2**

Kapsuła czasu na obchodach 50. rocznicy Radomskiego Czerwca '76 **strona 5**

Zenek Martyniuk wystąpił na finał Dni Ziemi Skaryszewskiej. Były tłumy widzów i świetna zabawa **strona 6**

Z POLICJI DRAMATYCZNY WYPADEK NA STAROKRAKOWSKIEJ

Uratowali dzieci uwiecznione we wraku

Izabela Kozakiewicz
Radom

W niedzielę, 21 czerwca, na skrzyżowaniu ulic Starokrakowskiej i Gospodarczej w Radomiu zdarzył się dwa samochody, jeden z nich staranował betonowe ogrodzenie.

Do wypadku doszło około godziny 11.30. Kierujący citroenem wjechał na Starokrakowską wprost pod nadjeżdżające audi. Audi wypadło na chodnik po przeciwnej stronie ulicy, a później staranowało kilka przesł ogrodzenia z kamiennymi słupami i podmurówką. Jak mówili świadkowie samochód jechał szybko. Potężny huk słychać było nawet kilkadziesiąt metrów dalej.

Jako pierwsi na miejsce dobiegli policjant po służbie i jego znajomy. Z roz-

bitego audi wysiadła młoda kobieta, krzyczała, że w środku są jej małe dzieci i mąż.

- Udało mi się dostać do tylnych drzwi, były zablokowane, ale udało mi się wyciągnąć dwumiesięczne dziecko w foteliku. Z drugiej strony ktoś dostał się do dwulatka i też go wyjął z samochodu. Sprawdził, czy dzieci nie mają widocznych obrażeń. Były przeżalone, ale całe. Później już ktoś się nimi zajął. Próbowaliśmy też otworzyć drzwi kierowcy, ale one były zgniecione i unieruchomione wbitym stalowym elementem przesł. W końcu pomogliśmy wyjść kierowcy drzwiami od strony pasażera - relacjonuje Oliwier Kołatkowski, policjant z Radomia, który w niedzielę miał wolne.

Na miejsce jako pierwsi przyjechali strażacy, najpierw ruszyli na pomoc

uczestnikom wypadku. Po chwili dojechały karetki pogotowia. Na szczęście nikomu nic poważnego się nie stało.

- To był nowy samochód z systemami bezpieczeństwa. Wystrzeliły poduszki powietrzne, kurtyny. Do tych dzieci trudno się było przez nie dostać, ale to uchroniło ludzi jadących tym samochodem - mówi pan Oliwier.

Skrzyżowanie, na którym doszło do zdarzenia jest feralne. To kolejne tego typu zdarzenie w tym miejscu. Samochody jadące Starokrakowską w stronę Borek bardzo się tam rozpędzają. Mimo skrzyżowania i przejścia dla pieszych nie raz kierowcy podejmują manewr wyprzedzania. Mieszkańcy od dawna walczą o zainstalowanie tam sygnalizacji świetlnej. Na razie bezskutecznie. ©©



FOT. ALARM24

Wypadek wydarzył się w niedzielę na skrzyżowaniu ulic Starokrakowskiej i Gospodarczej w Radomiu.

Jutro w naszej gazecie Strona Zdrowia

● Osteoporoza to choroba, która osłabia kości i zwiększa ryzyko ich złamań, często prowadząc do poważnych powikłań

Marek Mazurkiewicz
publicysta, politolog



SZPITALNE ELDORADO

Prawie 1,6 miliona zł wpływów z działalności gospodarczej, 56,4 tys. zł z tytułu umowy zlecenia i 17,2 tys. zł z tytułu umowy o pracę, do tego 38,7 tys. zł z tytułu diety radnego. Łącznie daje to ponad 1,71 mln zł, czyli prawie 143 tys. zł miesięcznie i niemal 4750 zł dziennie.

Nie - to nie dochód firmy zajmującej się usługami czy produkcją. To kwota, która według opublikowanego oświadczenia majątkowego wpłynęła w ciągu roku do jednego z radnych Rady Dzielnicy Ursus, pracującego jednocześnie w warszawskich szpitalach jako anestezjolog. Ten 29-letni lekarz w trakcie specjalizacji dorobił się już mieszkania wartego prawie milion złotych, zgromadził ponad 700 tys. zł oszczędności i w 2025 r. kupił nowe Porsche Panamera, którego wartość przekracza pół miliona złotych.

Dla porównania w tym roku poziom płacy minimalnej wynosi 4806 zł. Według szacunków Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej w maju tego roku ok. 2,1 mln osób pobierało takie wynagrodzenie. Przekładając to na liczbę wyborców, którzy brali udział w wyborach w październiku 2023 r., możemy powiedzieć, że to niemal 10 proc. wszystkich głosujących. Jeśli zestawimy jego roczne wpływy z wynagrodzeniem osoby otrzymującej płacę minimalną, okaże się, że na podobną kwotę musiałaby pracować przez ponad 29 lat.

Takie zestawienia mogą budzić irytację. Społecznie akceptujemy fakt, że zarobki lekarzy, zwłaszcza anestezjologów, powinny być godziwe, ale te „kosmiczne” kwoty rodzą pytania, czy zarobki powinny być aż tak wysokie i czy w ogóle da się pracować bez wytchnienia. Bo jak ustaliły media, lekarz-radny nie dość, że tylko w jednym szpitalu przepracował w ubiegłym roku 3976 godzin, co daje średnio 330 godzin miesięcznie, a więc 11 godzin każdego dnia roku, także w niedziele i święta, to dodatkowo był aktywny politycznie i często pojawiał się w mediach i to w czasie, kiedy miał pełnić szpitalny dyżur.

Ta historia pokazuje paradoks polskiej ochrony zdrowia. W systemie, który pacjentom kojarzy się z kolejkami, stale przekraczanymi limitami, brakami kadrowymi i chronicznym niedoborem pieniędzy, niektórzy potrafią odnaleźć prawdziwe Eldorado.

Patryk Samborski
Gmina Koźienice

Ponad 52 tysiące złotych udało się zebrać podczas Festynu Rodzinnego „Pomagamy Lence”, który odbył się w Janikowie w gminie Koźienice.

Mieszkańcy licznie uczestniczyli w wydarzeniu, łącząc wspólną zabawę z pomocą dla Lenki Krakowiak, która po przeszczepie wątroby nadal wymaga leczenia i rehabilitacji. W programie znalazły się koncerty, licytacje, loteria fantowa, spotkanie z Kamilem Trelą oraz liczne atrakcje dla całych rodzin.

Festyn rozpoczął się na boisku przy Publicznej Szkole Podstawowej w Janikowie. Od pierwszych godzin na uczestników czekały strefa gastronomiczna, konkursy, dmuchańce, piana party, przestrzeń Google VR, ścianka wspinaczkowa oraz wiele rodzinnych atrakcji.

Przez cały dzień mieszkańcy wspierali zbiórkę prowadzoną przez Fundację Kolbe. Efekt ich zaangażowania okazał się imponujący. Jeszcze przed rozpoczęciem internetowych licytacji organizatorzy poinformowali, że podczas festynu udało się zebrać 52 tysiące 243 złote i 81 groszy.

- Dziękuję wszystkim mieszkańcom, którzy tak licznie wzięli udział w wydarzeniu



Festyn zorganizowany został, by wesprzeć leczenie Lenki Krakowiak. Na zdjęciu wraz z rodzicami.

i po raz kolejny pokazali, że gmina Koźienice potrafi jednocześnie się, gdy ktoś potrzebuje wsparcia. To był piękny przykład tego, że dobro wraca, a razem możemy naprawić wiele. Dziękuję za każdą obecność, każdy uśmiech i każde okazane serce - przekazuje Mariusz Prawda, burmistrz Koźienic.

Jednym z głównych punktów programu był koncert zespołu Disco Boys. Formacja od kilku lat należy do wykonawców nurtu disco polo i znana jest z takich utworów jak „Zarąbista blondi”, „Wakacje” czy „Złapię za rękę”.

Zamów prenumeratę

Echo Dnia ☎ 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.echodnia.eu

tację Lenki Krakowiak. Finał wydarzenia przyniosła loteria fantowa z losowaniem nagród, która przyciągnęła wielu uczestników.

Lenka Krakowiak zmaga się z ciężką chorobą wątroby. Lekarze wykryli u niej także guz typu HCC, czyli raka wątrobowokomórkowego. W maju 2025 roku dziewczynka przeszła przeszczep wątroby. Dawczynią organu została jej mama Edyta Krakowiak.

Choć operacja zakończyła się powodzeniem, Lenka nadal wymaga specjalistycznego leczenia, regularnych kontroli oraz kosztownej rehabilitacji. Właśnie dlatego mieszkańcy Janikowa, gminy Koźienice i całego regionu po raz kolejny połączyli siły, by wesprzeć dziewczynkę i jej rodzinę.

Fundacja Kolbe rozpoczęła też internetowe licytacje, z których dochód również zostanie przeznaczony na leczenie i rehabilitację dziewczynki. Na uczestników czekają między innymi vouchery na usługi, zabiegi kosmetyczne, sesje fotograficzne oraz wiele innych przedmiotów i atrakcji przekazanych przez lokalnych przedsiębiorców, partnerów i darczyńców. Szczegółowe informacje oraz kolejne licytacje publikowane są na profilu Fundacja Kolbe. Organizatorzy zachęcają także osoby i firmy, które chciałyby przekazać przedmioty lub usługi na licytację, do kontaktu z fundacją. ©

Dużym zainteresowaniem cieszyło się także spotkanie z Kamilem Trelą, twórcą internetowym znanym między innymi z działalności w mediach społecznościowych oraz popularnej w sieci postaci gęsi Pipy.

Wieczorem na scenie pojawił się również zespół Selekt, który zadbał o muzyczną oprawę dalszej części wydarzenia.

Podczas festynu uczestnicy mogli brać udział w konkursach, licytacjach i loterii fantowej. Dochód z wszystkich atrakcji organizatorzy przeznaczili na leczenie oraz rehabilitację.

Pogoda w regionie

Dzisiaj



Dzień

28°C

Noc

12°C

Środa



Dzień

28°C

Noc

12°C

Czwartek



Dzień

30°C

Noc

14°C

Piątek



Dzień

31°C

Noc

13°C

Barometr

1020 hPa

Wiatr

płn.-zach. 15 km/h

Biomet

korzystny/obojętny

Uwaga: zachmurzenie umiarkowane i małe, stopniowy wzrost temperatur

23 CZERWCA 2026

Dziś 174. dzień roku
Do sylwestra pozostało 191 dni.

Wschód słońca
o godzinie 4.15, zachód
o godzinie 21.01.

Dzień będzie trwać 16 godzin i 46 minut. Jest krótszy od najdłuższego w 2026 roku dnia (21 czerwca) o 1 minutę i dłuższy od najkrótszego w roku (21 grudnia) o 9 godzin i 4 minuty.

Imieniny dziś obchodzą:
Albin, Hanna, Józef, Maksym, Wanda, Zenon, Zenona.

KALENDARIUM

1767

Tego dnia powołano konfederację radomską, pod osłoną wojsk rosyjskich pułkownika Wasilija Carra.

1927

Uroczyste wmurowano akt erekcyjny pod budowę budynku Szkoły Podstawowej numer 1 imienia Piotra Wysockiego przy ulicy Warszawskiej w Warce.



FOT. WIKIPEDIA

1980

Otwarto Muzeum Wsi Radomskiej w Radomiu (na zdjęciu). Pierwszym dyrektorem Muzeum został doktor Stefan Rosiński.

1964

Minister Gospodarki Komunalnej - po uchwale Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Zwoleniu - podpisał zarządzenie o zamknięciu i likwidacji cmentarza.

1996

Ksiądz biskup Edward Matuszko poświęcił figurę błogosławionej Urszuli Ledóchowskiej przed kościołem pod wezwaniem tej patronki w Radomiu.

nasz REGION

KRÓTKO

RADOM

Nocna bójka na deptaku

W piątek, 19 czerwca, po godzinie 23, na ulicy Żeromskiego w Radomiu doszło do pobicia. Policjanci otrzymali zgłoszenie o bójce dwóch mężczyzn.

- Otrzymaliśmy informację o dwóch mężczyznach, którzy mieli się bić na ulicy Żeromskiego. Na miejsce został skierowany patrol - przekazała Justyna Jaśkiewicz, rzeczniczka Komendy Miejskiej Policji w Radomiu.

Po przyjeździe funkcjonariuszy na miejsce okazało się, że jeden z uczestników zdarzenia doznał obrażeń i wymagał pomocy medycznej. Jak dodaje Justyna Jaśkiewicz, jeden z mężczyzn został ranny i przewieziony do szpitala. Drugi oddalił się z miejsca przed przyjazdem policjantów. Po przeprowadzonych badaniach poszkodowany opuścił placówkę. Podczas rozmowy z policjantami oświadczył, że nie doszło do przestępstwa i nie chce składać zawiadomienia w tej sprawie. Policja wyjaśnia okoliczności zdarzenia. JS

RADOM

Wrócił Taniec pod Gwiazdami



FOT. JULIA SOSNOWSKA

W niedzielę, nad zalewem na radomskich Borkach, odbyła się kolejna edycja popularnej imprezy z cyklu „Taniec pod Gwiazdami”. Na parkiecie, przy zarówno starych, jak i nowych przebojach, tańczyło mnóstwo osób. Zabawa przyciągnęła nie tylko seniorów, ale też młodsze pokolenia. JS

SZYDLÓWIEC

Wypadek na drodze ekspresowej

Na drodze ekspresowej S7 w rejonie Szydłowca doszło do kolizji samochodu osobowego ze zwierzęciem. Zabłokowany był prawy pas ruchu w kierunku Krakowa, a jedna osoba została ranna. Do zdarzenia doszło w niedzielę, 21 czerwca, o godzinie 23.46 na drodze ekspresowej S7, na odcinku pomiędzy węzłami Szydłowiec Północ

a Szydłowiec Centrum, w kierunku Krakowa. Jak wynika z przekazanych informacji, samochód osobowy najechał na zwierzę. W wypadku jedna osoba została ranna.

Były utrudnienia w ruchu; prawy pas jezdni, zablokowany był przez około 3 godziny. Ruch odbywał się lewym pasem. JS

ŁŁŻA

Francuski koncert na zamku
Koncert „Wielcy Piosenki Francuskiej” odbędzie się na zamku w Łłży w sobotę, 27 czerwca, o godzinie 20. Wystąpi Yaga Kowalik, laureatka licznych festiwali. Bilety na kupbilec.pl. R

GMINA WIERZBICA

Festyn Rodzinny
W sobotę, 27 czerwca w Rudzie Wielkiej w gminie Wierzbica odbędzie się pierwszy Parafialno-Gminny Festyn Rodzinny. Wydarzenie od godziny 12 do 18 przy parafii przy ulicy Sportowej 7. PAT



FOT. ARCHIWUM

DZWOŃ I PISZ

Dziennikarz dyżurny
Dziś na państwa telefony czeka Janusz Petz. Numer telefonu interwencyjnego „Echa Dnia”: 697 770 064. Można też zgłosić sprawę mailem na adres: radom@echodnia.eu

Rowerzyści jechali dla Leona z Zakopanego do Białobrzegów

Izabela Kozakiewicz
Białobrzegi

Pięciu rowerzystów podjęło akcję „350 kilometrów nadziei dla Leona Słomki”. Od soboty, 20 czerwca do niedzieli 21 czerwca pokonali trasę z Zakopanego do Białobrzegów.

Rowerzyści biorący udział w akcji „350 kilometrów nadziei dla Leona Słomki” oraz pomagający im wolontariusze w Zakopanem zameldowali się już w piątek, 19 czerwca. Już wtedy zaczęli kwestę i nagłaśnianie historii Leona Słomki z Białobrzegów oraz zbiórkę pieniędzy na jego leczenie i rehabilitację. Korzystali z tego, że w stolicy Tatr są turyści z całej Polski i każdy z nich może pomóc Leonowi.

- Byliśmy w najbardziej charakterystycznych miejscach Zakopanego, poszliśmy na targ pod Gubałówką, rowerzyści także na Krupówkach, rozmawialiśmy z ludźmi, rozdawaliśmy ulotki i prowadziliśmy kwestę do puszek. Dostaliśmy też gadżety do licytacji dla Leona. Turyści i miejscowi bardzo miło nas przyjmowali - opowiada Bartłomiej Kowalczyk, wicestarosta powiatu białobrzegskiego i wolontariusz akcji dla Leona Słomki.

Uczestnicy akcji spotkali się też z burmistrzem Zakopanego Łukaszem Filipowiczem, nagrali filmik, który też pomógł



FOT. PODHALE.INFO

Akcja „350 km dla Leona Słomki” wystartowała z Zakopanego w sobotę, 20 czerwca.

nagłośnić akcję. Burmistrz przekazał na licytację koszulkę kolarską lidera wyścigu Tour de France.

- Informacja o naszym rajdzie znalazła się, chyba dzięki burmistrzowi, na najważniejszych portalach i profilach dla turystów i tatromaniaków. To też pomaga nagłośnić akcję - dodaje Bartłomiej Kowalczyk.

A w piątek, podczas kwesty na ulicach Zakopanego dla Leona Słomki udało się zebrać 3 tysiące złotych!

W sobotę, 20 czerwca uczestnicy rajdu charytatywnego dla Leona wyruszyli w drogę z Zakopanego. Do Nowego Targu towarzyszyli im miejscowi rowerzyści. Pierwszego dnia przejechali 160 kilometrów. Po drodze towarzyszył im deszcz i burza, wiatr, ale też

piekące słońca. Nie było łatwo, ale dali radę.

Rowerzyści zatrzymywali się w kolejnych miastach, wszędzie opowiadali o Leonie i zbiorce pieniędzy dla niego. Mieli megafony, ale też plakaty i specjalne koszulki. Było ich widać i słychać!

W sobotę zatrzymali się na nocleg w Miechowie - Charsznicy. Tam w ich akcję włączyło się miejscowe Koło Gospodyń Wiejskich. Była też niespodzianka. Przyjechali do nich Leon i jego rodzice, żeby podziękować i wesprzeć śmiałków.

- W niedzielę od rana znowu jesteśmy w trasie. I znowu mamy burzę. Ale wiemy, że w Białobrzegach czeka na nas upał i mam nadzieję mieszkańcy. Zapraszamy wszystkich po południu na tereny nadpi-

liczne, pod napis Białobrzegi. Tam zakończymy nasz rajd - mówił Bartłomiej Kowalczyk.

W poniedziałek, 22 czerwca poinformowano, że w specjalnej skarbonce „350 km nadziei dla Leona Słomki” było ponad 66 tysięcy złotych.

Leon Słomka to sześciolatek z Białobrzegów. Wesoły i rezolutny przedszkolak. W czerwcu 2024 roku u chłopca zdiagnozowano dystrofię mięśniową Duchenne’a - DMD, rzadką chorobę genetyczną, która dotyka prawie wyłącznie chłopców. Powoduje ona postępujący zanik mięśni. Odbiera siłę w nogach i chorzy trafiają na wózek, później słabną kolejne partie mięśni, także tych odpowiadających za oddychanie. DMD to śmiertelna choroba. Jedynym ratunkiem dla Leonka Słomki jest terapia genowa w Stanach Zjednoczonych. To ona może zatrzymać rozwój choroby. Jej cena jest astronomiczna. Leczenie, rehabilitacja, pobyt w USA to koszt 17 milionów złotych! Nikt w pojedynkę nie udźwignie takich kosztów, dlatego rodzice Leona proszą o pomoc. Trwa zbiórka pieniędzy.

Na koncie zbiórki dla Leona Słomki jest teraz 5,7 miliona złotych. Brakuje jeszcze bardzo dużych pieniędzy. Aby je zebrać organizowane są również akcje charytatywne, kwesty, festyny, wyprzedaże, kiermasze. Każda akcja, inicjatywa małymi krokami przybliża Leona do możliwego leczenia. ©©

Trwa generalna przebudowa ulicy Idalińskiej

Antoni Sokołowski
Radom

Nie maleje tempo prac na ulicy Idalińskiej w Radomiu. Roboty trwają niemal na całej jej długości, czyli od ulicy Źródłowej do Słowackiego. Budowana jest między innymi kanalizacja.

Modernizacja ulicy na Idalinie jest jedną z największych inwestycji drogowych prowadzonych obecnie w Radomiu. Według planów, już jesienią cała ulica Idalińska będzie miała

nową nawierzchnię i chodniki. Powstaje także zupełnie nowy fragment drogi łączącej ulicę Białą i Gałczyńskiego - tu roboty drogowe są obecnie najbardziej zaawansowane.

Zostanie poza tym przebudowany odcinek Wyścigowej pomiędzy Białą a Idalińską. Projekt przewiduje wykonanie wyniesionych skrzyżowań z ulicami Rzeszowską, Wiertniczą i Źródłową, budowę betonowych płyt postojowych dla autobusów (widać już ich zarys), zatok postojowych, kanalizacji deszczowej, sanitarnej,

wodociągu, gazociągu, kanałów technologicznych i oświetlenia ulicznego oraz wiele innych niezbędnych prac z różnych branż. Na koniec pozostaną prace porządkowe, wykonanie oznakowania pionowego i poziomego oraz zagospodarowanie terenów zielonych.

Wykonawcą zadania na Idalinie jest firma Budromost-Starchowice z Wąchocka. Koszt to około 13,9 miliona złotych. Finansowanie tych robót udało się zapewnić między innymi dzięki pieniądзом, które Ra-

dom dostał od Samorządu Województwa Mazowieckiego na pokrycie kosztów budowy Trasy N-S. Zgodnie z umową przebudowa ulicy Idalińskiej potrwa do końca września bieżącego roku.

Przypominamy, że cała ulica Idalińska jest teraz zamknięta dla ruchu kołowego, z wyjątkiem pojazdów budowy i warsztatowego - w miarę możliwości - dojazdu do posesji. Wyjątkiem jest skrzyżowanie z ulicami Wyścigową i Przejazd, przez które można przejechać bez przeszkód na wprost. ©©

RADOM

Lato z Radiem i Telewizją Polską. Wystąpi plejada gwiazd
W sobotę, 27 czerwca, o godzinie 20 na plaży nad zalewem na Borkach w Radomiu odbędzie się wielki koncert w ramach ogólnopolskiej trasy „Lato z Radiem i Telewizją Polską”. Wstęp na wydarzenie będzie bezpłatny, a koncert transmitowany będzie na żywo w TVP2. Na scenie pojawi się plejada gwiazd polskiej muzyki, między innymi Natalia Kukulska, Viki Gabor, Varius Manx z Kasią Stankiewicz, Halina Mlynkova. **PAT**

KRÓTKO

BIAŁOBRZEGI

Budują dworzec autobusowy

W Białobrzegach trwają roboty przy przyszłych peronach autobusowych nowego dworca autobusowego. Równolegle w budynku trwają prace wykończeniowe. Przypomnijmy, dworzec autobusowy w Białobrzegach jest budowany na działce u zbiegu ulic Spacerowej i Mikowskiej, czyli na wylotówce w kierunku S7, Stromca i dalej Koziniec. Stał tam budynek między innymi z miejsc na poczekalni i toalety. Będą tam też zadane perony. W budynku trwają prace wy-

kończeniowe, ułożono między innymi płytki. Wykonwana jest elewacja. Równolegle trwają prace na zewnątrz przy peronach autobusowych. - Te prace równocześnie miały być wykonywane już wcześniej, ale zima była wyjątkowo mroźna i długa. Termin prac zostanie przedłużony - mówi Adam Bolek, burmistrz Białobrzegów. Termin zakończenia budowy dworca zostanie przedłużony prawdopodobnie o dwa miesiące, czyli do końca października. **IK**

PRZYSUCHA

Zakończyli sezon kulturalny

W sobotę, 20 czerwca w sali widowiskowej Domu Kultury w Przysusze odbyło się uroczyste zakończenie roku kulturalnego 2025/2026. Podczas wydarzenia zaprezentowali się uczestnicy zajęć artystycznych, a publiczność mogła zobaczyć efekty ich całorocznej pracy.

Na uroczystości zorganizowanej wspólnie przez Dom Kultury i Bibliotekę Publiczną w Przysusze pojawiło się wielu mieszkańców, rodziców oraz przedstawicieli lokalnych instytucji. Wśród zaproszonych gości znaleźli się między innymi zastępca burmistrza Gminy i Miasta Przysucha Jadwiga Tomasiak, dyrektorzy jednostek organizacyjnych, przedstawiciele służb mundurowych oraz instytucji działających na terenie miasta.

Podczas uroczystości na scenie wystąpili uczestnicy sekcji teatralnej, wokalne, instrumentalnej i tanecznej. Publiczność mogła obejrzeć prezentacje młodych aktorów, gitarzystów, pianistów, wokalistów, zespołu Kukuleczki, Studia Muzyki Rozrywkowej, grupy Hip-Hop oraz Orkiestry Dętej. **AM**

PIONKI

Sobótki, Janki, Wianki po raz 28

W sobotę 20 czerwca nad Stawem Górnym w Pionkach odbyło się wydarzenie o nazwie „Sobótki, Janki, Wianki”. Impreza, organizowana przez Miejski Ośrodek Kultury, zgromadziła wielu mieszkańców i turystów, którzy przyszli wziąć udział w obchodach Nocy Świętojańskiej. W programie znalazły się koncerty, pokazy i atrakcje nawiązujące

do tradycji Nocy Świętojańskiej. Na scenie zaprezentowały się: Kapela Zdzisława Kwapińskiego, Kapela Jana Tarnowskiego oraz Kapela Skaryszewskie Zbóje, Zespół Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Pionkach, Zespoły „Kontrast”, „Barwy Życia Razem”, „AGAT” oraz Zespół „Raz na Ludowo” z Lesiowa. **JS**

RADOM

Piknik z okazji Dnia Ojca
We wtorek, 23 czerwca, w Parku imienia Tadeusza Kościuszki w Radomiu odbędzie się piknik z okazji Dnia Ojca. Początek o godzinie 17. Będzie dużo muzyki i wspólnej zabawy. **PAT**

GMINA GÓZD

Potańcówka w Kłonowie
W sobotę, 27 czerwca w Kłonowie w gminie Gózd odbędzie się potańcówka z Kapełą Aleksandra Wąsika. W programie znalazła się muzyka ludowa. Początek o godzinie 18. Udział jest bezpłatny. **PAT**

SZYDŁÓWIEC

Pomidzi Hit Festiwal
Tegoroczny Pomidzi Hit Festiwal odbędzie się w niedzielę, 12 lipca na stadionie Szydłowiacki Szydłowiec. Na scenie zobaczymy zespół Fun Factory, jedną z największych ikon eurodance lat 90. **JS**

GMINA JEDLNA-LETNISKO

Festyn charytatywny
W sobotę, 27 czerwca, o godzinie 14 na placu przy byłej szkole podstawowej w Gzowicach odbędzie się Festyn Charytatywny „Gzowice w dechę”. Będą koncerty i licytacje dla Wojtusia. **PAT**

Świętowali jubileusz 60-lecia Zespołu Szkół w Lipsku

Patryk Samborski
Lipso

W piątek, 19 czerwca, społeczność Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Technicznych imienia Jana Pawła II w Lipsku świętowała jubileusz 60-lecia placówki.

W uroczystościach uczestniczyli przedstawiciele władz samorządowych, dyrekcja szkoły, nauczyciele, pracownicy, uczniowie, absolwenci oraz liczni goście. Była wspólna modlitwa, uroczysty przemarsz ulicami miasta, apel jubileuszowy oraz spotkania osób, które przez sześć dekad tworzyły historię jednej z najważniejszych szkół ponadpodstawowych w powiecie lipskim.

Obchody rozpoczęła msza święta w kościele pod wezwaniem Świętej Trójcy w Lipsku. Uczniowie, nauczyciele, absolwenci i zaproszeni goście wspólnie dziękowali za 60 lat działalności szkoły oraz za wszystkie osoby, które na przestrzeni lat tworzyły jej społeczność.

Po nabożeństwie uczestnicy jubileuszu przeszli ulicami miasta w uroczystym pochodzie. Na czele przemarszu niesiono sztandar szkoły, który podkreślał podniosły charakter wydarzenia i wieloletnie tradycje placówki.

Jubileusz zgromadził wielu gości związanych z życiem publicznym powiatu lipskiego.

Starostwo Powiatowe reprezentowali starosta Jakub Ochynski, wicestarosta Paweł Jędraszek oraz przewodniczący Rady Powiatu Lipskiego Artur Dygas. W obchodach uczestniczył także burmistrz Lipska Jacek Wielorański.

Obok przedstawicieli samorządu w uroczystościach uczestniczyli dyrektorzy szkół i instytucji, nauczyciele, pracownicy oświaty, uczniowie oraz absolwenci, którzy przyjechali do Lipska z różnych części kraju, aby wspólnie świętować jubileusz swojej szkoły.

Kolejnym punktem programu był uroczysty apel jubileuszowy. Organizatorzy przypomnieli najważniejsze wydarzenia z 60-letniej historii pla-

cówki, jej rozwój oraz osiągnięcia kolejnych pokoleń uczniów i nauczycieli.

Uczestnicy mogli prześledzić drogę, jaką szkoła przeszła od momentu powstania do dziś. Wspominano sukcesy edukacyjne, sportowe i zawodowe absolwentów oraz rolę, jaką szkoła odgrywa w życiu mieszkańców powiatu lipskiego.

Szczególne emocje towarzyszyły spotkaniu absolwentów i byłych nauczycieli. Wielu z nich po raz pierwszy od lat przekroczyło szkolne mury, aby ponownie spotkać kolegów, kolegów oraz pedagogów.

Absolwenci dzielili się wspomnieniami z czasów na-

uki, opowiadali o swoich szkolnych przygodach i przypominali wydarzenia, które na trwałe zapisały się w historii placówki. Byli nauczyciele wracali pamięcią do kolejnych roczników uczniów, z którymi pracowali przez lata.

Rozmowy w szkolnych korytarzach często zamieniały się w sentymalne podróże do przeszłości.

Historia szkolnictwa średniego w Lipsku sięga końca lat 40. XX wieku, jednak obecny Zespół Szkół Ogólnokształcących i Technicznych swoje początki wiąże z utworzeniem Technikum Ekonomicznego w 1965 roku.

W kolejnych dekadach placówka systematycznie poszerzała ofertę kształcenia. Powstawały między innymi Liceum Ekonomiczne, Technikum Mechaniczne, Liceum Medyczne, Liceum Ogólnokształcące oraz liczne kierunki zawodowe odpowiadające potrzebom lokalnego rynku pracy.

Ważnymi momentami w historii szkoły były oddanie do użytku internatu w 1971 roku, nowego budynku dydaktycznego w 1974 roku oraz utworzenie Zespołu Szkół Zawodowych w 1977 roku. W 2002 roku placówka przyjęła nazwę Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych, a trzy lata później Rada Powiatu nadała jej imię Jana Pawła II. Uroczyste przekazanie sztandaru i aktu nadania imienia odbyło się w 2006 roku. ©©



Zespół Szkół Ogólnokształcących i Technicznych imienia Jana Pawła II w Lipsku świętuje w tym roku 60-lecie.

FOT. STAROSTWO POWIATOWE W LIPSKU

Festiwal Kapel i Zespołów Ludowych w Starej Błotnicy. Były dobra zabawa i tańce na dechach

Izabela Kozakiewicz
Stara Błotnica

Kapele i zespoły śpiewacze z regionu w niedzielę, 21 czerwca, zjechały do Starej Błotnicy. Odbył się tam już dziesiąty, jubileuszowy Festiwal Kapel i Zespołów Śpiewaczych.

Festiwal Kapel i Zespołów Śpiewaczych na stałe wpisał się w kalendarz imprez organizowanych w Starej Błotnicy. Te-

goroczna, jubileuszowa, bo już dziesiąta edycja imprezy odbyła się w niedzielę, 21 czerwca. Tradycyjnie na początek, w sanktuarium w Starej Błotnicy, została odprawiona msza święta. Po niej uczestnicy w koroście przeszli na plac przed Urzędem Gminy. Tam była scena dla artystów występujących podczas festiwalu oraz dechy dla tych, którzy chcieli zatańczyć w rytm oberków, mazurów czy polek. Można było oczywiście odpo-

cząć na krzesłach lub pod parasolami.

W tym roku, na scenie zaprezentowało się 19 kapel i zespołów z gminy Stara Błotnica i powiatu białobrzskiego oraz regionu radomskiego, między innymi z Bieniędziej, czy Owadowa.

Podczas festiwalu odbył się także kiermasz ciast i innych słodkości, które przygotowali pracownicy Urzędu Gminy, Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej oraz Gminnej Bi-

blioteki Publicznej w Starej Błotnicy. Dochód zostanie przeznaczony na pomoc w leczeniu i rehabilitacji Dominika Grancekiego, chłopca, który choruje na DMD, czyli dystrofię mięśniową Duchenne’a. Ratunkiem jest lek genetyczny podawany w Stanach Zjednoczonych, potrzeba 15 milionów złotych!

A na finał tegorocznego festiwalu, o godzinie 19 wystąpił Kabaret Koń Polski - Marian i Hela. ©©

JUBILEUSZ INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ ZAPOWIADA OBCHODY 50. ROCZNICY RADOMSKIEGO CZERWCA '76

Kapsuła czasu, wyjątkowe gadzety

Aleksandra Majchrzak
Radom**Delegatura Instytutu Pamięci Narodowej w Radomiu zaprezentowała program obchodów 50. rocznicy Radomskiego Czerwca 1976.**

Podczas konferencji prasowej przedstawiono najważniejsze wydarzenia jubileuszowe, nowe publikacje, materiały edukacyjne oraz okolicznościowe gadzety. Najważniejszym punktem obchodów będzie uroczyste wkopanie kapsuły czasu, która ma zostać otwarta dopiero za 50 lat.

W 2026 roku mija 50 lat od robotniczego protestu z czerwca 1976 roku. Z tej okazji Delegatura Instytutu Pamięci Narodowej przygotowała szereg przedsięwzięć edukacyjnych, wystawienniczych i promocyjnych.

- My niezwykle poważnie podeszliśmy do tej rocznicy, przygotowaliśmy dla państwa wiele różnych uroczystości, wiele różnych działań edukacyjnych - podkreśliła podczas konferencji Danuta Pawlik, naczelnik Delegatury Instytutu Pamięci Narodowej w Radomiu.

We wtorek, 23 czerwca, na placu Corazkiego w Radomiu odbędzie się wernisaż wystawy przygotowanej przez Instytut Pamięci Narodowej pod tytułem „Polski protest

1976”. Ekspozycja będzie poświęcona kompleksowej analizie wydarzeń Czerwca 1976 roku w wymiarze ogólnopolskim, z uwzględnieniem Radomskiego Protestu Robotniczego. Uroczyste otwarcie wystawy zaplanowano na godzinę 14:00.

Tego samego dnia o godzinie 16:00 w Teatrze Powszechnym imienia Jana Kochanowskiego w Radomiu odbędzie się uroczysta gala połączona ze zjazdem dam i kawalerów Krzyża Wolności i Solidarności.

Uroczystość wkopania kapsuły czasu została zaplanowana na 25 czerwca o godzinie 12:00 na placu Corazkiego. Oprawę wydarzenia zapewni Orkiestra Reprezentacyjna Wojsk Obrony Terytorialnej. W uroczystości uczestniczyć będą również Żołnierze Ośrodka Reprezentacyjnego Wojsk Obrony Terytorialnej, którzy oficjalnie złożą kapsułę w przygotowanym miejscu. W obchodach weźmie udział także poczet sztandarowy szkół imienia 72. Pułku Piechoty w Radomiu.

Jak podkreślili organizatorzy, inicjatywa ma wymiar edukacyjny i została przygotowana przede wszystkim z myślą o młodym pokoleniu.

- Jest to dla nas niezwykle ważna uroczystość, ponieważ my jako Instytut stawiamy na ludzi młodych. Traktujemy tę uroczystość niezwykle po-



FOT. ALEKSANDRA MAJCHRAK

Z okazji jubileuszu przygotowano wiele ciekawych materiałów i okolicznościowych gadżetów nawiązujących do wydarzeń Radomskiego Czerwca 1976.

ważnie. Zapraszamy na nią oczywiście wszystkich mieszkańców, szczególnie dzieci, bo ta kapsuła będzie wykopywana za 50 lat, więc część z nas już może tego nie dożyć. Natomiast te dzieci będą miały okazję zobaczyć, co my jako współcześnie żyjący ludzie chcemy im przekazać - mówiła Danuta Pawlik, naczelnik Delegatury Instytutu Pamięci Narodowej w Radomiu.

Pomysłodawcy przedsięwzięcia podkreślają, że kapsuła ma stać się świadectwem współczesności i pamięci o wydarzeniach Czerwca '76.

- To my wpadliśmy na ten pomysł, żeby taką kapsułę przygotować. To jest nasza ini-

cyjatywa. Włączyliśmy w nią inne organizacje, innych partnerów. Natomiast to my mamy tę kapsułę u siebie i jest ona przygotowana na to, żeby włożyć tam wszystkie przedmioty, które mogą się kojarzyć z Radomskim Czerwcem - dodała Danuta Pawlik.

W kapsule znajdują się między innymi kopie wybranych dokumentów archiwalnych dotyczących Radomskiego Czerwca 1976, nośnik USB na którym znajdują się homilie księdza Romana Kotlarza, cztery listy do przyszłych pokoleń przygotowane przez Danutę Pawlik, naczelnik Delegatury Instytutu Pamięci Narodowej w Radomiu, Prezydenta

Miasta Radomia Radosława Witkowskiego, Stowarzyszenie Radomski Czerwiec 76 oraz Młodzieżową Radę Miasta Radomia. Umieszczone zostaną również przedmioty symbolizujące współczesność, pierwszą stronę gazety, kartkę z kalendarza z datą 25 czerwca 2026 roku, współczesne monety i banknoty. W kapsule znajdują się również Dzwon Życia i Nadziei przekazany przez Radomskie Centrum Onkologii imienia Bohaterów Radomskiego Czerwca '76. Wśród pamiątek umieszczonych będzie także medal półmaratonu organizowanego z okazji 50. rocznicy Radomskiego Czerwca 1976.

Delegatura Instytutu Pamięci Narodowej w Radomiu przygotowała także serię jubileuszowych gadżetów i materiałów edukacyjnych. Wśród nich znalazła się specjalna przypinka z logo 50. rocznicy Radomskiego Czerwca.

- Przygotowaliśmy dla państwa przypinkę. To jest taki wpinka do wpinania w kłapy marynarek, żakietów. To jest taki symbol 50. rocznicy Czerwca przygotowany przez pana Marcina Kucewicza. To jest jego projekt, natomiast przypinka jest nasza. My ją będziemy rozdawać zarówno podczas otwarcia wystawy, jak i podczas wkopania kapsuły czasu - poinformowała Danuta Pawlik.

Dla najmłodszych przygotowano również trzy wersje puzzli przedstawiających fotografie związane z wydarzeniami z czerwca 1976 roku. Najbardziej wymagający zestaw składa się z tysiąca elementów i przedstawia płonący gmach Komitetu. Powstał także nietypowy kalendarz rocznicowy.

- Wyjątkowość tego kalendarza polega na tym, że zaczyna się on od czerwca 2026 roku i jest do czerwca roku następnego. Dzięki temu możemy śledzić zarówno sam przebieg protestu, oglądać zdjęcia, które zostały wyselekcjonowane i opatrzone cytami oraz komentarzem historycznym - wyjaśniła Karolina Słowińska, autorka projektu.

W kalendarzu znalazły się nie tylko fotografie z protestu robotniczego, ale także zdjęcia związane z późniejszym upamiętnianiem wydarzeń, między innymi fotografia Jana Pawła II podczas wizyty w Radomiu oraz zdjęcie z pogrzebu księdza Romana Kotlarza.

Instytut Pamięci Narodowej zaprezentował także nowe publikacje. Wśród nich znalazło się rozszerzone wydanie publikacji „50 mgnień Radomskiego Czerwca”, wzbogacone o nowe fotografie i materiały historyczne. Instytut przypomniał również o wydaniu anglojęzycznej wersji książki „Miasto Buntu”, przygotowanej z okazji jubileuszu. ©

Piknik Dworski w Przysusze przyciągnął miłośników historii

Oprac. Patryk Samborski
Przysucha**W sobotę, 20 czerwca w Muzeum imienia Oskara Kolberga w Przysusze odbył się Piknik Dworski, który zgromadził miłośników historii, kultury i rodzinnego spędzania czasu.**

Wydarzenie rozpoczęło się od widowiskowego pokazu kultury sarmackiej przygotowanego przez formację „Sarmatia Radomiensis”, reprezen-



FOT. MUZEUM WSI RADOMSKIEJ

Piknik Dworski odbył się w parku i zabytkowych wnętrzach Muzeum im. Oskara Kolberga w Przysusze.

towaną przez Konrada Gałkę, Andrzeja Radkiewicza i Jacka Puchałę. Uczestnicy mieli okazję podziwiać historyczne stroje, poznać elementy dawnego uzbrojenia oraz wysłuchać ciekawych opowieści o życiu polskiej szlachty. Barwna prezentacja przybliżyła realia minionych epok i pozwoliła lepiej zrozumieć tradycje, które przez wieki kształtowały polską kulturę.

Dużym zainteresowaniem cieszył się również wykład „Dress code 1800+”, który po-

prowadziła Aneta Szwaczyk. Spotkanie było fascynującą podróżą przez świat mody, obyczajów i zasad obowiązujących w XIX wieku. Uczestnicy mogli dowiedzieć się, jak ubiór odzwierciedlał pozycję społeczną, jakie znaczenie miały poszczególne elementy garderoby oraz jak zmieniały się kanony elegancji na przestrzeni lat.

Kulminacyjnym punktem wydarzenia był koncert smyczkowy „Trio Violinofonica”. Artyści - Agnieszka Marucha (skrzypce), Michał Wierczak

(altówka) oraz Bogdan Poliakov (skrzypce) - zabrali publiczność w muzyczną podróż pełną subtelnych emocji, harmonii i pięknych brzmień. Koncert stworzył wyjątkowy nastrój, doskonale wpisując się w charakter całego wydarzenia.

Na uczestników czekały także dodatkowe atrakcje. Dużą popularnością cieszyła się fotobudka, dzięki której goście mogli uwiecznić swoją obecność na Pikniku Dworskim, a także stoiska plastyczne i gastronomiczne. ©

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZENI

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA

BURMISTRZ OŻAROWA

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami /tekst jednolity Dz. U. z 2026 r., poz. 399 ze zm./

informuje

o wywieszeniu w dniach od 23.06.2026 r. do 13.07.2026 r. wykazu nieruchomości położonej w Wólcie Chrapanowskiej przeznaczonej w darowiznę na rzecz Powiatu Sandomierskiego.

Wykaz został wywieszony na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ożarowie, miejscowości Wólka Chrapanowska, jak również zamieszczony na stronie internetowej urzędu www.ozarow.pl oraz Biuletynie Informacji Publicznej www.ozarow.bip.gov.pl celem podania do publicznej wiadomości. Szczegółowych informacji udziela Referat Rolnictwa i Gospodarki Gruntami Urzędu Miejskiego w Ożarowie ul. Stodolna 1, II piętro, pokój numer 27.

0011542228

REKLAMA

0011542986

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY BEJSCE

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r., poz. 399) informuje, że w dniach od 22 czerwca 2026 roku do 13 lipca 2026 roku w siedzibie Urzędu Gminy w Bejskach będzie wywieszony wykaz pomieszczenia o powierzchni 12 m² w budynku w Zbeltowicach przeznaczonego do oddania w użyczenie. Szczegółowe informacje można uzyskać w Referacie Budownictwa, Inwestycji, Drogownictwa i Rolnictwa, pok. nr 9 oraz pod nr tel. 41 35 11 010 wew. 29.

Zenek Martyniuk wystąpił na finał Dni Ziemi Skaryszewskiej

Izabela Kozakiewicz
Skaryszew

Zenon Martyniuk to wciąż najjaśniejsza gwiazda disco polo. W niedzielę, 21 czerwca dał koncert podczas Dni Ziemi Skaryszewskiej. Przyjechali mieszkańcy całej okolicy.

Tegoroczni Dni Ziemi Skaryszewskiej odbyły się w niedzielę, 21 czerwca na stadionie w Skaryszewie.

Imprezę otworzyła Orkiestra Dęta OSP Skaryszew. Później występowali wokaliści Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury oraz grupa taneczna FITGold.

O godzinie 19.30 na scenie pojawił się zespół Topky, tworzony przez Angelikę Żmijew-

ską i Paulę Karpowicz, wcześniej związane z grupą Top Girls.

Duet należy dziś do najpopularniejszych wykonawców nurtu disco polo i dance. Publiczność zna go z przebojów takich jak „Szpile”, „Dzban” czy „Bez wań”, które regularnie osiągają milionowe wyświetlenia w internecie.

O godzinie 21 przyszedł czas na koncert króla disco polo Zenona Martyniuka i zespół Akcent. Jego hity zna cała Polska. Wśród jego najbardziej rozpoznawalnych utworów są „Przez twe oczy zielone”, „Przekorny los”, „Życie to są chwile” czy „Królowa nocy”. Zenon Martyniuk i Akcent rozkołysali publiczność w Skaryszewie! Było też wspólne śpiewanie i bisy. ©©



Świetna atmosfera panowała pod sceną podczas występu Zenka Martyniuka.

Anna Wyszkonni była gwiazdą Imienin Pana Jana w Zwoleniu

Izabela Kozakiewicz, PAT
Zwoleni

Korowód ulicami Zwolenia, złożenie kwiatów przy pomnikach Jana Kochanowskiego, wystawy, koncert Ani Wyszkonni oraz występ zespołów Classic i Extazy.

Tak wyglądały główne wydarzenia 47. Imienin Pana Jana. Przez cały weekend mieszkańcy i goście uczestniczyli także w spotkaniach literackich, wydarzeniach artystycznych i koncertach nad zalewem.

W piątek, 19 czerwca na placu Kochanowskiego odbył się XXII Wieczór Poezji „Janowi Kochanowskiemu – my współcześni”. Publiczność obejrzała spektakl „Treny” w wykonaniu aktorów Warszawskiego Centrum Pantomimy.

W sobotę uczestnicy mogli wziąć udział w spotkaniu z Urszulą Morgą i Bartoszem Mikołajczykiem oraz obejrzeć film „Znaki Pana Śliwki”. W programie znalazła się również wystawa poświęcona twórczości Karola Śliwki.

Najważniejsze uroczystości odbyły się w niedzielę, 21 czerwca. W Domu Kultury w Zwoleniu otwarto wystawy, w tym ekspozycję „Polak, Węgier – dwa bratanki... Wspólne drogi” autorstwa Ewy Gołdzińskiej i Pétera Várszegiego oraz retrospektywną wystawę fotografii i malarstwa Tadeusza Ratuszyńskiego.



Atmosfera na koncercie Ani Wyszkonni w Zwoleniu była świetna! Publiczność znakomicie bawiła się przy wielkich hitach artystki.

Tradycyjnie jednym z najważniejszych punktów był korowód imieninowy. Na jego czele szła Młodzieżowa Orkiestra Dęta Miasta Zwolenia. W przemarszu uczestniczyły także dziecięce grupy folklorystyczne, mieszkańcy oraz osoby ubrane w stroje nawiązujące do epoki renesansu. Uczestnicy korowodu złożyli kwiaty pod pomnikiem Jana Kochanowskiego oraz w krypcie Kochanowskich znajdującej się w kościele pod wezwaniem Podwyższenia Krzyża Świętego.

Po części oficjalnej wydarzenia przeniosły się nad zwoleń-

ski zalew przy ulicy Sportowej. Tam rozpoczął się wielogodzinny program artystyczny.

Na scenie wystąpiły dziecięca grupa folklorystyczna Rytmiczne, Młodzieżowa Orkiestra Dęta Miasta Zwolenia, zespoły taneczne oraz soliści Domu Kultury w Zwoleniu.

Przez cały czas Imienin Pana Jana na najmłodszych czekało wesołe miasteczko oraz dodatkowe atrakcje przygotowane dla rodzin

Wieczorna część wydarzenia należała do gwiazd muzycznych. Jako pierwszy wystąpił zespół Extazy.

Największą gwiazdą tegorocznych Imienin Pana Jana była Ania Wyszkonni. Wokalistka, znana zarówno z działalności w zespole Łzy, jak i z kariery solowej, zgromadziła przed sceną setki fanów. Podczas koncertu publiczność usłyszała między innymi utwory „Czy ten pan i pani”, „Biegnij przed siebie”, „Zapytaj mnie o to kochany” oraz „Wiem, że jesteś tam”. Występ artystki spotkał się z bardzo ciepłym przyjęciem publiczności.

Wyjątkowy weekend w radomskim schronisku. 300 psów było na spacerach mimo upału

Janusz Petz
Radom

Mimo temperatur przekraczających 32 stopnie Celsjusza psy z radomskiego schroniska mogły cieszyć się spacerami i kontaktem z ludźmi.

Dzięki zaangażowaniu wolontariuszy, pracowników firmy AGRO Ubezpieczenia oraz mieszkańców Radomia w 20 czerwca sobotę na spacer wyszły wszystkie psy, a w niedzielę blisko 90 procent podopiecznych schroniska.

Weekend był wyjątkowo gorący. Temperatury przekraczały 32 stopnie Celsjusza, jednak upał nie przeszkodził w organizacji spacerów dla psów z radomskiego schroniska. W sobotę placówkę odwiedzili pracownicy firmy AGRO Ubez-



Wolontariuszki na spacerze z psami.

pieczenia oraz Magda Migdał wraz z grupą wolontariuszy z Warszawy. Goście nie tylko wyprowadzali psy na spacer, ale również przekazali im liczne prezenty.

Dzięki zaangażowaniu wolontariuszy z Warszawy, pra-

cowników AGRO Ubezpieczenia oraz wolontariuszy działających na co dzień w radomskim schronisku w sobotę udało się wyprowadzić na spacer wszystkie psy. W schronisku przebywa około 300 psów.

Również niedziela była bardzo upalna. Mimo wysokiej temperatury na spacer wyszło blisko 90 procent psów. Dla psów był to niezwykle radosny weekend, ponieważ najbardziej lubią właśnie spacerować i kontakt z ludźmi.

Jak zwykle nie zawiedli wolontariusze oraz mieszkańcy Radomia, którzy coraz częściej odwiedzają schronisko. Wśród nich byli: Dorota Czajkowska, Kamila Matejek z córką Jagodą, Anna Kocik z synem Antkiem i jego dziewczyną Kingą, Anna Majewska-Mazur, Iwona Petz, Renata Grzyb, Kamil Romanowski, Jana i Damian Włodek,

Ewa i Edward Świerczkowsky, Wiola i Piotr, Ewa i Marek Krawczykowie, Agata Samborska z córką Lilią i koleżanką Zuzią, Nina Baranowska

Jak co niedzielę, schronisko odwiedziła również radna Rady Miejskiej w Radomiu Ilona Lipińska wraz z córką Roksana, która przyprowadziła także swoje koleżanki.

W niedzielę jeden z psów znalazł nowy dom. Po czworonoga przyjechała rodzina z Łodzi. Do schroniska przybyły również osoby zainteresowane adopcją, które uczestniczą w spotkaniach przedadopcyjnych i planują przyjąć pod swój dach psa w lipcu.

W radomskim schronisku rozpoczęła się akcja pielęgnacyjna. Kilkanaście psów zostało przewiezionych do groomera, gdzie zostały wykąpane, wytrymowane i ostrzyżone. ©©

Panu
Robertowi Sabatowi

Dyrektorowi

Wydziału Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego
Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego

składam

najszczerze wyrazy współczucia
z powodu śmierci

Mamy

Józef Bryk

Wojewoda Świętokrzyski

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

WŁOCŁAWEK

Pożar magazynu z chemikaliami

W poniedziałek rano we Włocławku doszło do pożaru magazynu firmy branży chemicznej. Wewnątrz znajdowało się 5 ton żywicy epoksydowej z utwardzaczem i 800 kg rozpuszczalników.

Rzeczniczka Komendy Wojewódzkiej PSP w Toruniu st. bryg. Małgorzata Jarocka-Krzemkowska poinformowała, że ogień ogarnął halę o powierzchni około 400 mkw., sąsiadującą z trzema podobnymi halami. Palące się żywice i rozpuszczalniki spowodowały duże zadymienie w okolicy.

W chwili wybuchu pożaru w jej pomieszczeniu biurowym były trzy osoby, ale w porę opuściły obiekt.

Z pobliskiego szpitala ewakuowano 60 osób, z których połowę stanowili pacjenci, w tym cztery osoby przebywające w szpitalu na leczeniu, a pozostałe to osoby, które przybyły na rehabilitację.

Strażakom udało się po około godzinnej akcji gaśniczej opanować pożar, a ogień nie rozprzestrzenił się na budynki w sąsiedztwie. PAP

POZNAŃ

Zderzenie autobusu z tramwajem



FOT. PAP/JAKUB KACZMARCZYK

Cztery osoby zostały ranne w zderzeniu autobusu i tramwaju, do którego doszło w poniedziałek w Poznaniu. - Ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy wynika, że kierujący autobusem nie ustąpił pierwszeństwa nadjeżdżającemu tramwajowi - poinformował podkom. Łukasz Paterski z poznańskiej policji.

KRAKÓW

Ofiara molestowania w sądzie

Kard. Stanisław Dziwisz nie stawiał się w poniedziałek przed Sądem Okręgowym w Krakowie, gdzie miał zeznać jako świadek w procesie Janusza Szymika przeciwko Archidiecezji Krakowskiej.

Janusz Szymik domaga się 20 mln zł zadośćuczynienia za krzywdy związane z wykorzystywaniem seksualnym przez księdza.

Na poniedziałek sąd wstawił jako świadka kardynała Stanisława Dziwisza. Duchowny nie przyszedł jednak na rozprawę. Archidiecezja Krakowska w mailu przesłanym w poniedziałek rano do sądu poinformowała, że kard. Dziwisz się rozchorował. Sąd zobowiązał hierarchę do przekazania zaświadczenia lekarza pod rygorem grzywny.

PRZESTĘPCZOŚĆ

W Mierzawie, w pow. jędrzejowskim policja zatrzymała poszukiwanego od kilku dni 49-latkę podejrzanego o zabójstwo teścia i zranienie teściowej. Przypomnijmy, że do dramatu doszło w piątek 19 czerwca w miejscowości Mierzawa. 49-letni były policjant po kłótni z żoną poszedł do domu teściów i zaatakował ich nożem. 80-letni mężczyzna zginął na miejscu, jego 76-letnia żona w ciężkim stanie trafiła do szpitala.

„

My nie będziemy kryzysu demograficznego zastępować uleganiem presji migracyjnej

Karol Nawrocki prezydent RP

Czy Wołodymyr Zełenski przyjedzie do Polski?

Adam Kielar
Warszawa

Kwestia wizyty w Polsce prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskiego jest wciąż analizowana - poinformował w poniedziałek doradca prezydenta Ukrainy ds. komunikacji Dmytro Łytwyn.

Konferencja na rzecz Odbudowy Ukrainy (Ukraine Recovery Conference - URC 2026) odbędzie się 25-26 czerwca 2026 roku w Gdańsku, a jej współorganizatorami będą Polska oraz Ukraina. Celem wydarzenia jest wzmocnienie międzynarodowego wsparcia dla odbudowy kraju, a także stymulowanie inwestycji w ukraińską gospodarkę.

W konferencji ma wziąć udział ponad 4 tysiące osób, w tym delegacje rządowe. Wciąż nie wiadomo, czy na wydarzenie to przyjedzie prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski.

Szef MSZ Ukrainy Andrij Sybiha oświadczył w niedzielę, że szef państwa zdecyduje o swoim wyjeździe do Polski po naradzie, którą zapowiedział na poniedziałek.

- W poniedziałek będziemy składać raport prezydentowi Ukrainy, dotyczący przygotowań do Konferencji na rzecz Odbudowy Ukrainy, skutków poszczególnych decyzji oraz formuły jej przeprowadzenia. Na podstawie tych informacji prezydent podejmie decyzję - powiedział minister.



FOT. PAP/PAULIN MATTHEWS

Wciąż nie wiadomo, czy Wołodymyr Zełenski przyjedzie do Gdańska na konferencję ws. odbudowy Ukrainy

Wokół Orderu Orła Białego

Prezydent RP Karol Nawrocki w piątek zdecydował o odebraniu Zełenskiemu Orderu Orła Białego. Było to następstwem decyzji Zełenskiego o nadaniu jednej z jednostek Sił Zbrojnych Ukrainy imienia „Bohaterów UPA”. W odpowiedzi w sobotę Zełenski odesłał swój order do Warszawy przez firmę kurierską.

W kontekście odebrania mu Orderu Orła Białego prezydent Ukrainy ocenił w niedzielnym wywiadzie dla stacji telewizyjnej TSN (omówionym przez portal

Ukraińska Prawda), że „prezydent Karol Nawrocki walczy o pozycję swojej partii wobec premiera Tuska. Nie mamy z tym nic wspólnego, to ich wewnętrzna sprawa”. Prezydent Zełenski uważa, że prezydent Polski prowadzi wewnętrzną walkę polityczną, podsycając nastroje niechęci do Ukraińców.

Zapytany przez dziennikarzy o słowa prezydenta Ukrainy, prezydent Nawrocki powiedział, że Zełenski się myli. - Wszyscy patrioci rozumieją, ile zbrodni ukraińscy nacjonaliści dokonali na ziemiach polskich, jak były to dramatyczne chwile.

Spór dotyczy postrzegania kwestii historycznych i tego, że w Polsce nie akceptujemy czerwono-czarnej banderowskiej flagi - powiedział Nawrocki.

Dodał, że on „nie wyobraża sobie sytuacji, w której polscy patrioci - a szczególnie polski prezydent, polski rząd - w takiej sytuacji nie jest razem i się nie jednoczy”.

- Wołodymyrze drogi, panie prezydencie. Spór w ogóle nie dotyczy wewnętrznych kwestii Polski. Te nie istnieją, bo wszyscy Polacy wiedzą i rozumieją, ile zła zrobili Polsce, w Polsce, Polkom, Polakom, polskim dzieciom ukraińscy nacjonaliści. Myli się prezydent Zełenski - dodał Nawrocki.

Wiceprezes Polsko-Ukraińskiej Izby Gospodarczej Dariusz Szymczycha pytany przez PAP o to, czy zgrzyt dyplomatyczny wokół odebrania prezydentowi Zełenskiemu Orderu Orła Białego rzuci cień na zbliżającą się Konferencję na rzecz Odbudowy Ukrainy w Gdańsku przypominał, że szczyt ma charakter globalny, a nie dwustronny.

- To jest konferencja o wymiarze globalnym, międzynarodowym, organizowana z inicjatywy Grupy G7 i grupy państw-donorów Ukrainy, do której my należymy. To nie jest konferencja bilateralna, wyłącznie polsko-ukraińska. Bez wątpienia atmosfera przed tym wydarzeniem będzie przez naszych gości zauważona - powiedział Szymczycha. PAP

Czesi się poddają. RegioJet wycofał wszystkie wnioski o przyznanie tras między polskimi miastami

Karolina Wrońska
Warszawa

Czeski przewoźnik zrezygnował ze wszystkich 35 wniosków o przyznanie tras między polskimi miastami w przyszłorocznym rozkładzie jazdy - potwierdziły w poniedziałek PKP PLK.

Na początku czerwca RegioJet złożył do PKP PLK wnioski o przyznanie tras w relacjach krajowych na roczny rozkład

jazdy 2026/2027. RegioJet w ub. tygodniu poinformował jednak o wycofaniu wniosków.

„Po dokładnej analizie sytuacji podjęliśmy decyzję o wycofaniu wniosków o przyznanie tras w krajowym transporcie kolejowym w Polsce w rozkładzie jazdy na lata 2026/2027. Obecnie nie widzimy warunków do powrotu na polski rynek transportu krajowego” - napisał w oświadczeniu rzecznik RegioJet, Łukasz Kubat.

PKP PLK potwierdziły, że czeski przewoźnik kolejowy „w piątek zrezygnował ze wszystkich 35 wniosków o przyznanie tras między polskimi miastami w przyszłorocznym rozkładzie jazdy”. Dodano, że pozostaną dwie pary pociągów międzynarodowych RegioJet - jedna do Przemyśla, druga do Warszawy.

RegioJet stwierdził, że priorytetem pozostaje dla niego rozwój połączeń międzynarodowych między Czechami a Pol-

ską, a przewoźnik będzie się koncentrować na trasach Praga-Warszawa i Praga-Przemyśl. Kubat zauważył, że firma nie wyklucza powrotu do kwestii transportu krajowego w Polsce.

RegioJet rozpoczął działalność w Polsce w ub.r., a pełne uruchomienie wszystkich planowanych połączeń miało nastąpić w grudniu, tak się jednak nie stało. Firma tłumaczyła, że wynikało to m.in. z niewystarczającej liczby maszynistów. PAP

Strzelanina w szkole na Filipinach. Zatrzymano 15-letniego ucznia

Kazimierz Sikorski
Manila

Trzy osoby straciły życie, a pięć odniosło obrażenia w poniedziałek w strzelaninie, do której doszło w szkole w środkowej części Filipin – poinformowała policja.

Do dramatu doszło w szkole w Barangay San Jose na Filipinach, podała policja miasta Tacloban, dodając, że trwa śledztwo w celu ustalenia okoliczności zdarzenia.

Komendant policji w Tacloban, Noelito Getigan, mówił reporterom, że podejrzani użyli broni palnej kalibru 38 i 9 mm.

Jeden z podejrzanych, nieletni uczeń 9. klasy, został aresztowany po incydencie, a drugi kilka godzin później od-

dał się w ręce władz, powiedział Getigan.

Do szkoły skierowano dodatkowy personel, aby zapewnić bezpieczeństwo uczniom, personelowi, rodzicom i okolicznej społeczności.

Władze zaapelowały do miejscowych, aby nie rozpowszechniali niepotwierdzonych informacji, i o współpracę ze śledczymi.

Incydent ten jest nietypowy na Filipinach, gdzie strzelaniny w szkołach zdarzają się sporadycznie.

W lipcu 2022 roku uzbrojony napastnik otworzył ogień podczas ceremonii ukończenia studiów prawniczych na Uniwersytecie Ateneo de Manila w Quezon City, zabijając trzy osoby, w tym byłą burmistrz miasta Lamitan, Rose Furigay.



Do szkoły wysłano dodatkowe siły policyjne, aby zapewnić bezpieczeństwo uczniom i pracownikom

Premier Wielkiej Brytanii zrezygnuje ze stanowiska

Anna Nagel
Londyn

Premier Wielkiej Brytanii Keir Starmer zapowiedział w poniedziałek na Downing Street, że zrezygnuje ze stanowiska.

Starmer jednocześnie ogłosił, że pozostanie liderem Partii Pracy i szefem rządu do czasu wyłonienia jego następcy.

- Moje ugrupowanie (Partia Pracy - PAP) pyta teraz, czy jestem najlepszą osobą, by poprowadzić nas do następnych wyborów. Usłyszałem odpowiedź mojej partii i akceptuję ją z godnością - powiedział Starmer. Zapewnił, że wszystkie jego decyzje były podyktowane przede wszystkim dobrem kraju. - To dlatego zrezygnuję z bycia liderem Partii Pracy. Rozmawiałem dziś rano z Jego Królewską Mością (Karolem III), by poinformować go o tej decyzji - dodał.

Polityk przekazał, że pozostanie na stanowiskach szefa rządu i partii do czasu, aż laburzyści wybiorą jego następcę. Jak powiedział, powinno to stać się najpóźniej we wrześniu, po letnich wakacjach parlamentarnych. - Pozostanę na stanowisku premiera do czasu zakończenia wyboru lidera i zrobię wszystko, co w mojej mocy, by zapewnić uporządkowane przekazanie władzy - zapewnił.

Wcześniej Starmer podsumował swoje osiągnięcia, prze-



Premier Wielkiej Brytanii Keir Starmer spotkał się z mediami przy Downing Street 10. Oświadczył, że pozostanie szefem rządu do czasu wyłonienia jego następcy

konując, że jego rząd wzmocnił gospodarkę i system ochrony zdrowia. Oceniał, że za jego rządów reputacja kraju na świecie została odbudowana. - (Wielka Brytania) znów staje w obronie przyzwoitości, szacunku i rządów prawa, zawiera umowy handlowe, stoi u boku Ukrainy, broni naszych wartości i odbudowuje relacje z sojusznikami w Europie - wyliczał.

Głos Starmera załamał się, gdy zadeklarował, że ma teraz

zamiar poświęcić czas rodzinie.

Rezygnacja ze stanowiska szefa partii rozpoczyna procedurę wyboru nowego lidera Partii Pracy, który będzie też

Pozostanę na stanowisku do czasu zakończenia wyboru lidera i zrobię wszystko, by zapewnić uporządkowane przekazanie władzy

premierem. Harmonogram i szczegółowe zasady ustali partyjny Krajowy Komitet Wykonawczy (NEC). Nominacje - jak powiedział Starmer - będzie można zgłaszać od 9 lipca.

Regulamin ugrupowania stanowi, że jeśli do wyścigu dopuszczonych zostanie kilka kandydatur, nowego lidera wybiorą członkowie partii oraz uprawnieni do tego członkowie afiliowanych przy niej organizacji, głównie związków zawodowych. Jeżeli do wyścigu zakwalifikuje się jednak tylko jeden kandydat, automatycznie zostanie szefem partii.

Od kilku miesięcy w Wielkiej Brytanii trwa kryzys rządowy. Słabe wyniki w sondażach oraz niekorzystne rezultaty Partii Pracy w wyborach lokalnych w Anglii i w wyborach do parlamentów Walii i Szkocji sprawiły, że Starmer mierzył się z buntem we własnym ugrupowaniu.

Brityjskie media informowały, że w ostatnich dniach część laburzystów zwiekszyła presję na Starmera, odkąd do Izby Gmin dostał się jego największy rywal - cieszący się popularnością burmistrz aglomeracji Manchesteru Andy Burnham zdecydowanie zwyciężył w wyborach uzupełniających w Makerfield na północy Anglii. Uzyskanie mandatu poselskiego otwiera mu drogę do formalnego rywalizowania ze Starmerem.

PAP

Kreml nasila podejrzaną rekrutację bojowników

Kazimierz Sikorski
Kijów

Kreml wykorzystuje fałszywe oferty pracy, aby zwabić migrantów do Rosji - a potem pod groźbą broni zmusza ich do podpisywania kontraktów wojskowych i walki na wojnie.

Zagraniczni rekruci są oszukiwani i stają się mięsem armatnim Putina w jego wojnie. Według Kijowa w armii Putina służy około 30 000 zagranicznych bojowników ze 130 krajów.

Teraz pojawiły się doniesienia ukraińskiego wywiadu, który mówi o planach Rosji rekrutacji dodatkowych 18 500 obywateli z zagranicy do końca roku. To oznacza gwałtowny wzrost liczby imigrantów przyjmowanych do armii Kremla, by w ten sposób załatać swoje straty.

Praktyką staje się rekrutacja nisko kwalifikowanych pracowników z zagranicy. W ten sposób Putin stara się „uzupełnić luki” w coraz bardziej wyczerpanej armii.

Marcelo Tataje, prawnik reprezentujący peruwiańskie rodziny, których bliskich zwabiono do armii Putina, mówi, że wielu rekrutowano fałszywymi ogłoszeniami o pracę dla taksówkarzy, kucharzy i innych zawodów.

Niektórym grożono śmiercią i zmuszano do zaciągnięcia się do wojska, gdy chcieli się wycofać. „Przystawili nam pistolet do głowy i mówili: »Jeśli nie podpiszesz, jesteś martwy«.

Tylko 18 Peruwiańczykom udało się uciec z Rosji z powrotem do ojczyzny po brawurowej ucieczce. Ocaleni wyskakiwali z okien mieszkań w środku nocy, po czym biegli do peruwiańskiej ambasady.

Anna Nagel
Teheran

Delegacja Iranu z przewodniczącym parlamentu Mohammadem Bagherem Ghalibafem po 18 godzinach negocjacji z USA opuściła Szwajcarię. Dyskusje techniczne będą nadal prowadzone.

Oficjalna irańska agencja prasowa powiadomiła, że delegacja, która w niedzielę uczestniczyła w negocjacjach ze Stanami Zjednoczonymi w szwajcarskim kurorcie Buergerstock, „opuściła budynek, w którym odbywały się rozmowy, po około 18 godzinach intensywnych dyskusji i konsultacji”. Irańska agencja dodała, że „dyskusje techniczne” będą kontynuowane w Szwajcarii przez cały tydzień. W rozmowach uczest-



Abbas Aragchi wita się z premierem Pakistanu

niczyli mediatorzy z Kataru i Pakistanu.

Na czele irańskiej delegacji stał przewodniczący parlamentu Mohammad Bagher Ghalibaf, a w jej skład wchodził m.in. minister spraw zagranicznych Abbas Aragchi, przekazała

IRNA. W rozmowach technicznych uczestniczyć ma wiceminister Kazem Gharibabadi.

Wcześniej we wspólnym oświadczeniu Katar i Pakistan, pełniące rolę mediatorów, przekazały, że w pierwszej sesji rozmów delegacji USA i Iranu osiągnięto „zachęcający postęp”. Ich rezultatem było m.in. powołanie „komórki dekonfliktowej” do spraw Libanu. Mediatorzy ocenili, że rozmowy toczyły się „w pozytywnej i konstruktywnej atmosferze” i m.in. „utworzono mechanizm dalszych rozmów technicznych”.

Wśród konkretnych ustaleń szczytu było powołanie trzech specjalistycznych zespołów: Komitetu Wysokiego Szczebla (High Level Committee), który ma zapewnić „polityczny nadzór nad negocjacjami”, grup roboczych do spraw irańskiego programu nuklearnego, sankcji

oraz monitorowania i rozstrzygania sporów, które mają „zapewnić skuteczne wdrożenie” porozumienia, a także komórki dekonfliktowej (de-confliction cell) z udziałem USA, Iranu, Libanu i mediatorów. Jej zadaniem będzie „zapewnienie przestrzegania zakończenia operacji wojskowych w Libanie”.

Jak napisał w niedzielę amerykański Instytut Studiów nad Wojną, Iran próbuje wykorzystać zapisy wstępnego porozumienia USA i Iranu do wywarcia presji na Waszyngton, aby ten wymusił na Izraelu wstrzymanie działań armii przeciwko Hezbollahowi w Libanie, i wycofania sił z terytorium tego kraju.

To część szerszych wysiłków Teheranu dążących do zachowania Hezbollahu jako centralnego elementu irańskiej strategii odstraszania przeciwko Izraelowi. PAP

strefa BIZNESU

strefabiznesu.pl

DOLAR
AMERYKAŃSKI
1 USD

3,72

EURO
1 EUR

4,26

FRANK
SZWAJCARSKI
1 CHF

4,61

FUNT
SZTERLING
1 GBP

4,92

JEN
100 JPY

2,30

DANE WG NBP Z DNIA 22.06.2026, G. 12:00

PRACA TO WCALE NIE BRAK PIENIĘDZY I TECHNOLOGII

Oto największy hamulec rozwoju firm

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Niedobory kadrowe i kompetencyjne, rotacja pracowników oraz przemęczenie zespołów to dziś jedne z największych problemów, które hamują rozwój firm.

- Okazuje się, że cięcia zatrudnienia nie zwiększają efektywności, ale obniżają stabilność firm i jakość pracy. Naturalnym kierunkiem staje się - oprócz inwestycji w usprawnienia technologiczne - jakość zarządzania i organizacja pracy. Drugim są kompetencje - zarówno ich rozwój, jak i dopasowanie do potrzeb biznesu - mówi Paweł Prociak, dyrektor zarządzający Wyser Executive Search.

Przedsiębiorstwa częściej wskazują na problemy kadrowe niż technologiczne

Największymi barierami efektywności są: niedobór pracowników (26,7%), przemęczenie i wypalenie zawodowe (22,5%), nadmiar obowiązków oraz równoległe prowadzenie wielu projektów (20,4%), a także niedopasowanie kompetencji (19,4%) i wysoka rotacja (17,5%) - dowiadujemy się z najnowszego „Barometru rynku pracy 2026” Gi Group Holding. Wyniki badania sugerują, że firmy raczej borykają się z problemami kadrowymi niż technologicznymi. Niższe wyniki uzyskały bowiem nieefektywna organizacja pracy lub produkcji (15,7%) oraz zbyt niski poziom automatyzacji i wykorzystania technologii (15,1%). Nie oznacza to jednak, że technologia odgrywa mało istotną rolę.

- Możliwe, że dla wielu firm pilniejsze są dziś ograniczenia związane z „tu i teraz”, czyli niedobory kadrowe, przeciążenie zespołów, rotacja i luki kompetencyjne. Niewystarcza-

jąca automatyzacja może schodzić na dalszy plan - twierdzi Anna Wesołowska, dyrektor zarządzająca GI Group.

Co piąta z badanych firm (18,8%) nie dostrzega istotnych barier produktywności w swoich organizacjach, a 14,5% ma trudność z ich wskazaniem. Może to oznaczać relatywnie dobrą sytuację części firm, jak i to, że nie wszędzie produktywność jest systematycznie mierzona i analizowana na tyle dokładnie, by precyzyjnie wskazać źródła problemów.

Dla małych firm największym hamulcem rozwojowym jest niedobór pracowników (29% wskazań)

Skala i charakter barier produktywności wyraźnie różnią się w zależności od branży i wielkości firmy. Dla małych firm największym hamulcem jest niedobór pracowników (29%). Relatywnie często przedsiębiorcy wskazywali również: niedopasowanie kompetencji (21%) i przemęczenie (21%). Średnie przedsiębiorstwa także najczęściej mierzą się z deficytem kadr (24%), jednak problemy są bardziej rozproszone. Jedna piąta firm wskazuje, że ich produktywność ogranicza przemęczenie pracowników, wypalenie zawodowe oraz rotacja pracowników. Duże organizacje brak produktywności tłumaczą niedoborami kadrowymi (27%), przemęceniem i wypaleniem zawodowym (27%) oraz nadmiarem zadań i projektów (24%). Częściej niż pozostałe firmy zwracają uwagę na wysoką rotację (20%).

- Przez lata optymalizacja oznaczała przede wszystkim redukcję kosztów. Ten model się wyczerpuje, coraz częściej widać, że dalsze cięcia nie zwiększają efektywności, ale obniżają stabilność firm i jakość



Przedsiębiorcy w badaniu wskazali, że produktywność ich firm ograniczają przede wszystkim problemy kadrowe

pracy. Naturalnym kierunkiem staje się - oprócz inwestycji w usprawnienia technologiczne - jakość zarządzania i organizacja pracy. Drugim są kompetencje - zarówno ich rozwój, jak i dopasowanie do potrzeb biznesu - mówi Paweł Prociak, dyrektor zarządzający Wyser Executive Search.

Perspektywa pracowników w dużej mierze pokrywa się z diagnozami firm. Główna bariera utrudniająca efektywne wykonywanie obowiązków zawodowych mają dziś przede wszystkim charakter organizacyjny i wynikają z przeciążenia obowiązkami.

- Wiele firm utrzymuje wysoką efektywność dzięki zwiększonemu obciążeniu zespołów, co w dłuższej perspektywie może prowadzić do spadku produktywności, wypalenia zawodowego i zwiększenia rotacji. Dlatego coraz większego znaczenia nabiera umiejętność świadomego zarządzania zespołami i wyznaczania priory-

tetów. Oznacza to także rozwijanie kompetencji menedżerskich, które pozwalają decydować, które zadania są kluczowe, a z których można zrezygnować lub je odłożyć - wyjaśnia Ewa Michalska, dyrektor operacyjna Grafton Recruitment.

44% menedżerów wskazuje na zbyt dużą liczbę zadań realizowanych jednocześnie jako główną barierę swojej efektywności

Najsilniej presję intensywności pracy odczuwają osoby w wieku 25-54 lata. W grupie 25-44 lata aż 39% badanych wskazuje przemęczenie lub stres jako główną barierę efektywności, a 37% mówi o zbyt dużej liczbie zadań wykonywanych jednocześnie. Jeszcze wyraźniej problem przemęczenia widać wśród osób w wieku 45-54 lata - tutaj odsetek sięga już 43%, najwyżej spośród wszyst-

kich grup wiekowych. Można to wiązać z faktem, że są to pracownicy, którzy często łączą wysoką odpowiedzialność zawodową z obowiązkami prywatnymi.

Największe przeciążenie obowiązkami deklarują osoby na stanowiskach kierowniczych i specjalistów.

Aż 44% menedżerów wskazuje na zbyt dużą liczbę zadań realizowanych jednocześnie jako główną barierę swojej efektywności. Wśród starszych specjalistów odsetek ten rośnie nawet do 47%. To jednocześnie grupy, w których bardzo silnie wybrzmiewa również przemęczenie i stres - odpowiednio 33% i 41%. Inaczej widzą swoją sytuację pracownicy niższego szczebla i fizyczni. W tych grupach nadal istotne pozostają przemęczenie (37%) oraz nadmiar obowiązków (26%), jednak relatywnie częściej pojawia się problem zbyt małej obsady zespołów. Wśród pracowników fizycznych wskazuje go blisko

1/3 respondentów. To pokazuje, że w tych obszarach kluczowym wyzwaniem pozostają niedobory kadrowe wpływające bezpośrednio na efektywność.

Wysokie wskaźniki przeciążenia widoczne są w administracji publicznej, transporcie i logistyce oraz przemyśle

Dane „Barometru rynku pracy” GI Group Holding pokazują, że aż 52% pracowników administracji i instytucji publicznych wskazuje na nadmiar zadań wykonywanych jednocześnie jako główną barierę efektywności, a 42% mówi o przemęczeniu lub stresie. To najwyższe wyniki spośród wszystkich analizowanych branż. Tak wysoki poziom przeciążenia może być efektem wieloletnich niedoborów kadrowych, rosnącej liczby obowiązków oraz ograniczonych możliwości zwiększania zatrudnienia.

Wysokie wskaźniki przeciążenia widoczne są również w transporcie i logistyce oraz przemyśle. W logistyce aż 40% pracowników wskazuje przemęczenie lub stres, a 31% zbyt małą obsadę zespołów. W przemyśle natomiast szczególnie wyraźnie zaznacza się problem nadmiaru zadań realizowanych jednocześnie (40%) oraz braków kadrowych (31%). Z kolei w handlu co czwarty zatrudniony wskazuje słabą organizację pracy lub procesów, a 30% mówi o zbyt małej liczbie pracowników w zespołach.

Na tle innych sektorów relatywnie najlepiej wypadają usługi, gdzie częściej niż w innych branżach badani deklarują brak istotnych problemów wpływających na ich efektywność. Nie zmienia to faktu, że również tutaj istotnym wyzwaniem pozostają przemęczenie (34%) i analogicznie nadmiar obowiązków (34%). ©

PRACA TO MOGĄ BYĆ ZŁOTE CZASY DLA PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH

Ważny sektor zatrudnia na potęgę

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Rynek pracy zareagował na rozwój sektora obronnego w Polsce, co wiąże się z uruchomieniem wielomiliardowego programu inwestycji w bezpieczeństwo i obronność. Spółki z Polskiej Grupy Zbrojeniowej, ale i prywatne firmy szukają inżynierów, w tym programistów.

Co ciekawe, największy popyt dotyczy teraz wykwalifikowanych pracowników fizycznych. Poszukiwani są m.in.: spawacze, frezerzy, tokarze, elektrycy, mechanicy, ślusarze oraz operatorzy maszyn. - Wysoki poziom popytu utrzymuje się także w przypadku niewykwalifikowanych pracowników fizycznych - czytamy w najnowszym raporcie Grafton Recruitment.

Sektor obronny to teraz jeden z najważniejszych i najszybciej rozwijających się segmentów przemysłu w UE. Według Europejskiej Agencji Obrony państwa UE w 2024 r. przeznaczyły na ten cel 343 mld euro, a w 2025 r. poziom ten wzrósł do około 381 mld euro. Według danych agencji, tylko popyt na sprzęt obronny w Europie może do 2030 roku sięgnąć około 335 mld euro rocznie, podczas gdy obecna wartość produkcji sprzedawanej na kontynencie wynosi około 100 mld euro. Ogromną rolę w całym unijnym sektorze obronnym może odegrać polska zbrojeniówka.

- W Europie otwiera się ogromna luka podażowa i to właśnie w takim momencie Polska może przejść z pozycji klienta do roli współtwórcy zdolności przemysłowych całego regionu. W tym kontekście kluczowym wyzwaniem dla naszego kraju staje się nie tylko zakup sprzętu, ale również zapewnienie pełnej integracji i interoperacyjności systemów oraz budowa odporności systemowej państwa - twierdzi Łukasz Czajkowski, dyrektor generalny Polskiej Izby Dual Use.

Zbrojeniówka, oprócz energetyki, może stać się niedługo jednym z najbardziej chłonnych rynków pracy w Polsce

Według niego, każda duża fala środków na obronę powinna być przekuwana w rozwój kompetencji krajowych - produkcji, integracji, serwisu, inżynierii i software'u. Polska podpisała z Komisją Europejską umowę SAFE. W ramach

tego kontraktu do 2030 roku do naszego kraju ma trafić niemal 44 mld euro, głównie w formie niskooprocentowanych pożyczek przeznaczonych na rozwój systemów obronnych, Tarczy Wschód, zabezpieczenia infrastruktury krytycznej, ochrony przeciwlotniczej oraz technologii związanych z cyberbezpieczeństwem. Szacuje się, że około 90 proc. środków zostanie skierowanych do polskich przedsiębiorstw, a to oznacza również zmiany na rynku pracy i nowe możliwości dla osób szukających zatrudnienia.

Zbrojeniówka, oprócz energetyki, może stać się niedługo jednym z najbardziej chłonnych rynków pracy w Polsce. Za większość tego rynku (53 proc.) odpowiada obecnie Polska Grupa Zbrojeniowa. Ale rośnie też udział sektora prywatnego, który generuje już 46 proc. wartości branży. W spółkach należących do grupy PGZ liczba pracowników wzrosła z 17 244 w 2021 r. do 19 649 w 2024 r., czyli o 14 proc. W 2024 r. zatrudnienie zwiększyło się o 4,1 proc., z wyrażonym udziałem zarówno nowozatrudnionych pracowników fizycznych (57 proc.), jak i umysłowych (43 proc.). Równie dynamicznie rozwija się sektor prywatny - 22 największe prywatne spółki zatrudniają ponad 14 tys. osób, zwiększając poziom zatrudnienia od 2021 r. o blisko 20 proc.

W sektorze administracji publicznej i obrony narodowej zatrudnienie przekracza już 1 mln osób

Na koniec listopada 2025 r. w samej produkcji broni i amunicji pracowało w Polsce blisko 8,9 tys. osób, natomiast przy produkcji statków powietrznych, kosmicznych i podobnych maszyn zatrudnionych było ponad 22,8 tys. pracowników. Kolejne tysiące osób pracują przy produkcie wojskowych pojazdów bojowych (1548 osób), naprawie i konserwacji samolotów (5 599 osób) oraz obsłudze systemów bezpieczeństwa (15 755 pracowników). W sumie w sektorze administracji publicznej i obrony narodowej zatrudnienie przekracza już 1 mln osób (dane GUS), z czego ponad 230 tys. pracuje bezpośrednio w obronie.

Wygląda na to, że popyt na pracowników będzie tylko rosnąć. Na stronach PGZ znajdziemy obecnie 219 aktywnych ofert pracy. W tym wiele dla



Pracowników na różne stanowiska szuka obecnie PIT-Radwar

programistów. „W związku z dynamicznym rozwojem narodowego przemysłu zbrojeniowego, poszukiwana jest osoba, która będzie pełniła rolę architekta systemów dowodzenia i kierowania (k/m). Dołączy ona do zespołu odpowiedzialnego za projektowanie i tworzenie rozproszonych systemów przewidzianych do zastosowania w domenie obrony powietrznej, przeciwrakietowej jak również antydronowej” - czytamy w ofercie spółki PIT-Radwar, która należy do PGZ. Pracodawca szuka osób z wykształceniem informatycznym, elektronicznym lub telekomunikacyjnym.

- Rynek pracy w sektorze obronnym jest dziś wyjątkowo chłonny. Firmy prowadzą równolegle wiele projektów i zabezpieczają kompetencje na kolejne lata. Program SAFE w 2026 roku może jeszcze zwiększyć zapotrzebowanie na inżynierów, specjalistów IT, ekspertów ds. zakupów czy produkcji. To jeden z najbardziej perspektywicznych kierunków kariery w Polsce - mówi Magda Dąbrowska, prezeska Grupy Progres.

Pracownicy produkcyjni w firmach z branży zbrojeniowej mogą obecnie liczyć na pensje od około 8 do 11 tys. zł brutto miesięcznie, inżynierowie oraz eksperci techniczni: 12-20 tys. zł brutto

Według analiz Grupy Progres, pracownicy produkcyjni w firmach z branży zbrojeniowej mogą obecnie liczyć

na pensje od około 8 do 11 tys. zł brutto miesięcznie, natomiast doświadczeni specjaliści zatrudnieni przy strategicznych projektach osiągają wynagrodzenia przekraczające 14 tys. zł brutto. Jeszcze wyższe stawki oferowane są inżynierom oraz ekspertom technicznym - w ich przypadku miesięczne zarobki często mieszczą się w przedziale od 12 do 20 tys. zł brutto.

Największy popyt dotyczy wykwalifikowanych pracowników fizycznych m.in. spawaczy, frezerów, elektryków, ślusarzy i operatorów maszyn

Okazuje się, że największy popyt dotyczy teraz wykwalifikowanych pracowników fizycznych, często o bardzo specyficznych kompetencjach związanych z kluczowymi procesami produkcyjnymi. Poszukiwani są m.in.: spawacze, frezerzy, tokarze, elektrycy, mechanicy, ślusarze oraz operatorzy maszyn.

„Charakterystyczne dla sektora obronnego jest to, że zapotrzebowanie na tę grupę jest najwyższe spośród wszystkich analizowanych kategorii stanowisk. Podobnie jak w całym przemyśle, również tutaj szczególną wartość mają konkretne kwalifikacje techniczne zdobyte na poziomie szkoły branżowej lub technikum. Wysoki poziom popytu utrzymuje się także w przypadku niewykwalifikowanych pracowników fizycznych” - czytamy w najnowszym raporcie Grafton Recruitment.

Firmy aktywnie rekrutują m.in. projektantów, konstruktorów, inżynierów cyberbezpieczeństwa, inżynierów systemów wbudowanych oraz technologów

W pierwszym kwartale roku zauważalny jest również wzrost zapotrzebowania na stanowiska z obszaru finansów, administracji i księgowości. Coraz większe znaczenie mają także kompetencje związane z zarządzaniem projektami realizowanymi we współpracy z partnerami krajowymi i zagranicznymi, rozliczaniem zleceń i obrotów oraz poruszaniem się w złożonym otoczeniu regulacyjnym i administracyjnym. Wraz ze wzrostem liczby projektów finansowanych ze środków publicznych i europejskich rośnie zapotrzebowanie na osoby, które łączą kompetencje finansowe z umiejętnością pracy w środowisku wymagającym wysokiego poziomu formalizacji i zgodności proceduralnej. Bardzo ważną kategorię w sektorze obronnym stanowią również stanowiska związane z inżynierią, technologią i działalnością badawczo-rozwojową.

„Firmy aktywnie rekrutują m.in. projektantów, konstruktorów, inżynierów cyberbezpieczeństwa, inżynierów systemów wbudowanych oraz technologów. To właśnie branża zbrojeniowa może stać się jednym z kluczowych impulsów dla odbudowy i dalszego rozwoju obszaru R&D (sektor badawczo-rozwojowy - przypis red.) w Polsce” - wynika z ana-

liz autorów raportu Grafton Recruitment.

Najbardziej poszukiwani pracownicy w branży zbrojeniowej - według danych Grafton Recruitment:

Inżynieria i produkcja:

- inżynierowie technolodzy;
- inżynierowie konstruktorzy;
- inżynierowie elektronicy;
- specjaliści ds. jakości (military standards).

IT i nowe technologie:

- specjalista ds. cyberbezpieczeństwa,
- testerzy i projektanci systemów wbudowanych,
- inżynierowie programiści systemów wbudowanych.

Wykwalifikowani pracownicy fizyczni:

- elektromechanik,
- elektryk,
- frezer,
- mechanik,
- kontroler jakości,
- magazynier,
- monter,
- operator CNC,
- operator obrabiarek konwencjonalnych,
- spawacz,
- szlifierz,
- ślusarz,
- tokarz,
- kierowca.

Operacje i łańcuch dostaw:

- kupiec (strategiczne zakupy),
- project manager (duże kontrakty).

©©

Polski biznes chce większego udziału w inwestycjach

Paweł Zielewski
pawel.zielewski@polskapress.pl

Wokół pojęcia „local content” w polskiej gospodarce narasta dziś jedna z najważniejszych debat najbliższych lat.

Nie chodzi wyłącznie o hasło dobrze brzmiące podczas konferencji, ale o konkretną odpowiedź na pytanie: kto faktycznie skorzysta na ogromnej fali inwestycji publicznych, infrastrukturalnych, energetycznych i obronnych, które mają być realizowane w Polsce. Angelika Cieślowska, prezes Doraco, zwraca uwagę, że w centrum tej dyskusji powinien znaleźć się polski kapitał – firmy, które powstały w Polsce, tutaj się rozwijają, tutaj zatrudniają ludzi i tutaj reinwestują wypracowane zyski.

„Local content” nie powinien być rozumiany jako mechanizm blokowania zagranicznych przedsiębiorstw ani jako próba sztucznego zamykania rynku, twierdzi Angelika Cieślowska, prezes Doraco. Chodzi raczej o to, by polskie firmy miały realną możliwość uczestnictwa w największych projektach inwestycyjnych. To szczególnie istotne, bo skala zapowiadanych inwestycji może mieć charakter wręcz historyczny.

– „Local content oznacza dla mnie firmę z kapitałem polskim. Mówimy o tym, jak sprawić, żeby polskie firmy, które tutaj wyrosły, powstały, rozwijają się i reinwestują zarobione pieniądze w Polsce, mogły skorzystać na ogromnym pakiecie inwestycyjnym. Chodzi o to, żeby te przedsiębiorstwa mogły się powiększyć, dalej inwestować,

a w przyszłości wychodzić szerzej – do Europy albo nawet na świat – mówi Angelika Cieślowska.

W tym tkwi prawdziwy problem polskiej gospodarki: przejście od roli podwykonawcy do roli pełnoprawnego wykonawcy, integratora i lidera projektów. Cieślowska wskazuje, że polskie przedsiębiorstwa przez lata budowały kompetencje, zaplecze kadrowe i technologiczne, ale w najważniejszych przetargach często nadal nie występują jako generalni wykonawcy. Zamiast tego pojawiają się w łańcuchu dostaw lub jako podwykonawcy dużych, międzynarodowych koncernów.

Nie jest to, w jej ocenie, spór o narodowość firmy dla samej narodowości. To raczej spór o to, czy krajowe przedsiębiorstwa mają warunki, by rosnąć na dużych projektach i budować skalę, która pozwoli im później konkurować poza Polską. Prezes Doraco zaznacza, że problem zaczyna się już na etapie samego dopuszczenia do gry: polski kapitał nie oczekuje automatycznego wyboru, lecz możliwości przygotowania i złożenia konkurencyjnej oferty.

– Nie chodzi o to, żeby ktoś blokował firmy inne niż polskie. Chodzi o to, żeby nam pozwolić, umożliwić, dać szansę złożenia oferty. Nie chodzi o to, żeby z definicji wybrać ofertę z polskim kapitałem. Chodzi o to, żeby taka oferta w ogóle miała szansę się pojawić – podkreśla Cieślowska.

Narzędzia są w zasięgu ręki
Jej zdaniem kluczowe znaczenie ma sposób projektowa-



FOT. 123RF

nia zamówień publicznych. Polska ma już ustawowe narzędzia, które pozwalają lepiej przygotowywać postępowania, badać rynek i dopasowywać kryteria do konkretnej inwestycji. Angelika Cieślowska wskazuje między innymi na dialog konkurencyjny, który może pomóc zamawiającym sprawdzić, jakie są realne możliwości przedsiębiorstw oraz jak skonstruować przetarg tak, by nie premiował wyłącznie największych podmiotów globalnych.

W jej opinii problemem pozostaje nadmierne przywiązanie do ceny jako podstawowego kryterium wyboru: najtańsza oferta nie zawsze jest najlepsza z punktu widzenia państwa, gospodarki i długofalowego bezpieczeństwa. Przy dużych inwestycjach warto pytać również o kompetencje wykonawcy, jego zdolność do budowania wartości w Polsce, pozostawianie marży

i podatków w kraju, rozwijanie dostawców oraz wzmacnianie lokalnych łańcuchów wartości.

– Od dawna mówimy, że cena nie jest prawdziwym, jedynym kryterium. Powinniśmy patrzeć także na to, ile z danej inwestycji zostanie w Polsce, jakie są kompetencje, jakie są możliwości. Trzeba mieć świadomość, że firmy koncernowe często działają potem na podwykonawcach, którymi są polskie firmy – mówi Cieślowska.

Kapitał jednak ma narodowość

Polska przez lata potrzebowała zagranicznego kapitału i doświadczenia, jednak obecnie sytuacja jest inna. Skoro państwo staje się zamawiającym, a inwestycje będą w przyszłości sponowane lub finansowane przez polskich podatników, to naturalne jest oczekiwanie, że krajowy kapitał powinien mieć szansę

awansować w łańcuchu wartości.

– Był moment, kiedy Polska potrzebowała kapitału z zagranicy. Ale dzisiaj to polski rząd jest zamawiającym, to polscy podatnicy będą w przyszłości opłacać te inwestycje. Dlatego zrobimy wszystko, żeby umożliwić polskiemu kapitałowi bycie generalnym wykonawcą – mówi Cieślowska.

Nie postuluje więc prostych administracyjnych preferencji, ale stworzenie mechanizmów, które pozwolą krajowym firmom realnie konkurować. Wskazuje, że sama dyskusja o tym, czy firma jest „lokalna”, „krajowa” albo „polska”, nie wystarczy. Potrzebne są konkretne rozwiązania dla konkretnych projektów: odpowiednie kryteria, podział zamówień, warunki finansowania, gwarancje, zaliczki i dialog z rynkiem.

– Dajmy mechanizmy wsparcia. Są narzędzia, żeby wesprzeć firmy w zakresie gwarancji czy zaliczkowania. Mówię o takich kwestiach, które firmy koncernowe często dostają od firmy matki. Zaufajmy trochę polskiemu kapitałowi – apeluje Angelika Cieślowska.

Jak skończyć z „ustawkami”

Nie zawsze barierą jest brak kompetencji po stronie krajowych przedsiębiorstw. Często przeszkodą może być konstrukcja przetargu, wymogi referencyjne, skala zabezpieczeń finansowych albo oczekiwanie dotyczące historii realizacji podobnych projektów. Jeśli warunki są ustawione tak, że spełniają je przede wszystkim globalne kon-

cerny, polskie firmy pozostają na pozycji podwykonawców – nawet jeśli faktycznie mają potencjał, by zrealizować znaczną część prac.

Szczególnym obszarem, w którym stawka jest wysoka, są inwestycje w obronność, infrastrukturę krytyczną i energetykę. Angelika Cieślowska wskazuje, że to właśnie tam decyzje podejmowane dziś będą miały długofalowe skutki dla konkurencyjności gospodarki. W przypadku energetyki zwraca uwagę na podwójny wymiar problemu: z jednej strony inwestycje powinny wzmacniać polskie firmy, z drugiej – efektem powinna być tania i stabilna energia, bez której Polska będzie tracić atrakcyjność inwestycyjną.

Ale co istotne: dyskusja o polskim kapitale nie jest sprzeczna z zabieganiem o inwestorów zagranicznych. Wręcz przeciwnie – silne krajowe firmy, stabilne łańcuchy dostaw i konkurencyjne koszty energii mogą zwiększać atrakcyjność całej gospodarki.

Przeszkoda mentalność urzędników

Żadne zmiany nie będą możliwe bez zmiany mentalności urzędniczej. Zamawiający publiczny nie powinien ograniczać się do najprostszych i najbezpieczniejszych schematów. Jeżeli polskie firmy mają rosnąć, muszą mieć okazję zdobywać referencje, budować bilanse, rozwijać zespoły i brać odpowiedzialność za coraz większe projekty. Bez tego trudno oczekiwać, że staną się europejskimi czy globalnymi czempionami. ©P

Trwa walka o zamożnych Polaków. Banki szykują zupełnie nowe rozwiązania

Marek Knitter
marek.knitter@polskapress.pl

Rosnąca zamożność Polaków i większa świadomość finansowa klientów sprawiają, że banki coraz mocniej inwestują w rozwiązania dla segmentu premium.

Jak podkreśla Aleksander Jamont szef zespołu doradztwa biznesowego w Asseco Poland, tradycyjne produkty bankowe przestają wystarczać bardziej wymagającym klientom.

Bogatsi klienci zmieniają oczekiwania wobec banków

– Widzimy, że Polacy się bogacą, no i staramy się odpowiedzieć na potrzeby tego bogacącego się społeczeństwa poprzez dostarczanie technologii do banków, która właśnie w sposób taki zaawansowany, a przy okazji indywidualny, jest

w stanie odpowiedzieć na potrzeby bogacących się klientów – powiedział Strefie Biznesu Aleksander Jamont.

Jak zaznacza, klienci zamożni oczekują dziś przede wszystkim produktów inwestycyjnych, doradztwa finansowego, usług private banking czy zarządzania majątkiem.

– Klient bogaty potrzebuje produktów typu inwestycje, typu doradztwo inwestycyjne, typu ubezpieczenia, zarządzanie majątkiem – wyjaśnił przedstawiciel Asseco Poland.

Asseco rozwija autorski system do zarządzania majątkiem

Jednym z kluczowych rozwiązań rozwijanych przez spółkę jest system Asseco Wealth Management. Narzędzie ma wspierać banki w obsłudze klientów premium poprzez analizę ich sytuacji majątkowej i przygotowywanie spersonali-



FOT. MAT. PRASOWE

zowanych rekomendacji inwestycyjnych.

– To jest takie narzędzie do doradztwa inwestycyjnego, które w sposób automatyczny zbiera informacje o takim kliencie, kliencie zamożnym, zbiera informacje o jego aktywach, zbiera informacje o tym, co ma w danym banku, ale też co może mieć poza bankiem – tłumaczył Jamont.

System analizuje zarówno aktywa finansowe, jak i majątek zgromadzony poza sektorem bankowym. Na podstawie ankiet i analizy potrzeb klienta generowane są rekomendacje inwestycyjne dla doradców lub bezpośrednio dla klientów korzystających z kanałów cyfrowych.

Jak podkreśla przedstawiciel Asseco, rozwiązanie opiera

się na autorskich algorytmach rozwijanych przez firmę.

– To jest nasz autorski algorytm zbudowany właśnie w oparciu o potrzeby klientów i banków – zaznaczył Jamont.

Technologia może być również wspierana elementami sztucznej inteligencji, m.in. w postaci czatów pomagających doradcom tworzyć rekomendacje inwestycyjne.

Przyszłość bankowości premium to personalizacja i kanały zdalne

Zdaniem Aleksandra Jamonta rynek usług dla klientów zamożnych będzie coraz mocniej opierał się na personalizacji i cyfrowych kanałach kontaktu.

– Klient bogaty nie zadowolony się generyczną informacją czy ulotką marketingową dostępną dla wszystkich – ocenił.

Według niego klienci premium oczekują bardziej za-

awansowanej analizy finansowej i indywidualnego podejścia obejmującego często także potrzeby całej rodziny.

Jednocześnie sektor private banking coraz bardziej przenosi się do kanałów online, choć klienci nadal oczekują kontaktu z doradcą przy podejmowaniu ważnych decyzji inwestycyjnych.

– Klienci inwestycyjni ciągle z naszego doświadczenia chcą korzystać z pomocy doradców, chcą tego czynnika ludzkiego w rozmowie, szczególnie o inwestycjach – powiedział Jamont.

Przedstawiciel Asseco zwrócił także uwagę na rosnące znaczenie cyberbezpieczeństwa w systemach obsługujących majątek klientów.

– Dostarczanie rozwiązań bezpiecznych, które nie są podatne na ataki, jest jednym z kluczowych filarów Asseco – zaznaczył. ©P

HANDEL PRZECZYTAJ, ZANIM ZJESZ ZAPIEKANKĘ I GOFRA

Polska rusza na wakacje

Agata Wodzień-Nowak
agata.wodzien@polskapress.pl

Sezon urlopowy w Polsce to od lat złoty okres dla gastronomii nadmorskiej, górskiej i miejskiej.

Kiedy odpoczywamy w kraju, chętnie zawieszamy restrykcyjne diety, a na naszych stołach króluje szybkie jedzenie. Kebaby, burgery, zapiekanki i ryby w panierce na stałe wpisały się w krajobraz polskich kurortów. Na deser koniecznie lody i gofry. Jednak najnowsza ogólnokrajowa kontrola rzuca cień na wakacyjną bez troskę.

W wakacje robimy sobie od pracy i obowiązków domowych, w tym gotowania. Oblegane będą nadmorskie, górskie czy mazurskie restauracje. Czy fast food to dobry wyrób? Aż w 68% skontrolowanych przez Inspekcję Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych lokali typu fast food wykryto nieprawidłowości. Co tak naprawdę jemy podczas urlopu i jak oszukują nas nieuczciwi restauratorzy?

Podróżując po Polsce - od Bałtyku aż po Tatry - trudno nie ulec zapachowi smażonych potraw. Wybory kulinarne Polaków na wakacjach są dość stałe i zdominowane przez kilka flagowych dań. Niekwestionowanym liderem od lat pozostaje kebab, ceniony za szybkość podania, przystępną cenę i sytość. Tuż za nim plasują się klasyczne bur-



Wielu Polaków wybierających noclegi typu kwatery prywatne rezygnuje z gotowania na rzecz jedzenia „na mieście”, co w miejscowościach turystycznych napędza gigantyczny popyt na kebaby, pizzę z okienka i zapiekanki.

gery, które w ostatnich latach przeszły ewolucję od tanich budek do rzemieślniczych food trucków.

W pasie nadmorskim i w okolicach jezior królują smażalnie ryb oraz nieśmiertelne zapiekanki z serem i pieczarkami. Na deser wybieramy gofry z bitą śmietaną i owocami oraz kręcone lody. Niestety, urok wakacyjnego odpoczynku często usypia naszą czujność. Rzadko pytamy o szczegółowy skład potraw, ufając, że płacąc niemałe kwoty w sezonie, otrzymujemy produkt pełnowartościowy. Jak pokazują wyniki inspekcji, to zaufanie bywa brutalnie wykorzystywane.

68,0% skontrolowanych lokali typu fast food prowadziło działalność niezgodnie z przepisami lub własną deklaracją.

Inspekcja Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych

(IJHARS) wzięła pod lupę 100 lokali typu fast food na terenie całego kraju. Choć parametry organoleptyczne (smak, zapach, wygląd) rzadko budziły zastrzeżenia - zakwestionowano zaledwie 2 partie produktów (m.in. za nietypowy smak napoju truskawkowego i brak deklarowanych w menu pestek słonecznika) - to badania laboratoryjne oraz weryfikacja dokumentacji obnażyły drugie oblicze polskiego fast foodu.

1. Podmiana asortymentowa, czyli oszustwo na talerzu

W zakresie parametrów fizykochemicznych zakwestionowano 8,9% partii dań. Najbardziej bulwersującym procederem okazała się tzw. „podmiana asortymentowa”, czyli stosowanie tanich zamienników zamiast szlachetnych surowców

zadeklarowanych w menu. Inspektorzy ujawnili m.in.:

- Oszustwa na serach: Używanie taniego wyrobu seropodobnego zamiast prawdziwej Mozzarelli oraz sera sałatkowo-kanapkowego zamiast oryginalnej Fety.

- Falszowanie dodatków: Obecność tłuszczu roślinnego w produkcie sprzedawanym jako „bita śmietana” (częsty dodatek do wakacyjnych gofrów i deserów).

- Ukryte składniki: Obecność niedeklarowanych surowców mięsnych w daniach, co bezpośrednio uderza m.in. w osoby unikające konkretnych gatunków mięsa ze względów religijnych lub zdrowotnych.

2. Plaga złego znakowania i kreatywnego nazewnictwa

W 59,5% partii stwierdzono rażące błędy w informowaniu konsumentów. Przedsiębiorcy masowo unikają podawania prawdy o składzie potraw. Do najczęstszych uchybień należały:

- Ukrywanie alergenów: Niewyszczególnianie wszystkich użytych surowców, w tym komponentów złożonych (np. gotowych sosów) oraz alergenów, co stanowi bezpośrednie zagrożenie dla zdrowia i życia klientów z alergiami.

- Wprowadzające w błąd nazewnictwo: Stosowanie na-

zwy „cheddar” dla produktu, który w rzeczywistości był jedynie „plastrem o smaku cheddara”, bądź używanie tajemniczych, niezrozumiałych zwrotów typu „topping wieprzowy”.

- Brak pełnych nazw opisowych potraw: Ograniczanie się do haseł marketingowych jak „koperta z jabłkiem”, „meksykańska wołowina” czy po prostu „burger”, bez wyjaśnienia, czym dany produkt faktycznie jest, a także nadużywanie niezrozumiałych nazw w języku angielskim.

Skład produktu to nie tajemnica - poznaj swoje prawa

Warto pamiętać, że jako konsumenci na wakacjach (i nie tylko) mamy pełne prawo wiedzieć, co dokładnie kupujemy i jemy. Przepisy jasno określają obowiązki lokali gastronomicznych:

- Bezpośrednia dostępność: Wykaz składników, ceny oraz pełne nazwy dań muszą być bezpośrednio dostępne dla każdego gościa (na tablicy, w menu, folderze czy katalogu) w sposób widoczny - bez konieczności pytania obsługi. Odsyłanie klienta do aplikacji mobilnej lub skanowania kodu QR w celu zapoznania się ze składem jest prawnie niewystarczające.

- Zasada czystej etykiety: Składniki potrawy muszą być uszeregowane w kolejności

malejącej (od tego, którego jest najwięcej, do tego o najmniejszym udziale). Ponadto wszystkie alergeny muszą być wyraźnie wyróżnione (np. pogrubieniem lub kolorem).

Podsumowanie i wnioski dla turystów. Jak jeść na wakacjach, żeby się nie naciąć?

Wysoki odsetek nieprawidłowości (68%) pokazuje, że w pogoni za letnim, sezonowym zyskiem wielu restauratorów zapomina o uczciwości wobec klienta i obowiązujących przepisach prawa. Część błędów wynika z rażącej niewiedzy personelu, jednak ukrywanie rzeczywistego składu produktów (zamienniki serów czy tańszy tłuszcz roślinny zamiast śmietanki) to świadome działanie na szkodę konsumenta. W związku ze stwierdzonymi uchybieniami, IJHARS wydała już sankcje przewidziane przepisami prawa.

Dla nas, konsumentów, płynie stąd jedna lekcja: bądźmy czujni i wymagający. Nie bójmy się szukać pełnych informacji o składzie dań, a w przypadku ich braku - egzekwujmy swoje prawa. IJHARS zapowiedziała już systematyczną kontynuację misji kontrolno-edukacyjnej w placówkach gastronomicznych, aby wakacyjny fast food kojarzył się wyłącznie z przyjemnością, a nie z konsumencim oszustwem. ©©

Kultowy zestaw może okazać się porażką. Warto się zastanowić dwa razy

Katarzyna Zawada
katarzyna.zawada@polskapress.pl

Smażona ryba, frytki, surowka, napoje - taki zestaw króluje w większości nadmorskich zamówień. W okresie wakacyjnym Polacy chcą wypocząć, opalić się i porządnie zjeść.

Coroku jednak na tapet bierze się paragony za takie kulinarne przyjemności. Menu nad Bałtykiem może zaskoczyć ceną, równie mocno, jak świadomość, co jest świeże, a co mrożone.

Smażone, wędzone lub świeże. Wybór jest

W dobie rosnących cen nie dziwi wzrost stawek za ryby, ale dla wielu polskich rodzin wakacje w kraju stają się luksusem. Jadąc nad morze z dziećmi, trzeba opłacić nocleg, transport i zapewnić atrakcje. Dodatkowo okazuje się, że potrzeba grubego

portfela, żeby wyżyć się przez cały pobyt.

Oczywiście wszystko zależy od miejsca. Można zjeść tanio, można trafić na smażalnię, gdzie ceny są wygórowane. Obrobiona ryba zawsze kosztuje więcej, dlatego niektórzy stawiają na samodzielne przygotowywanie świeżych ryb. Nad morzem funkcjonuje sporo sklepów rybnych, filety popularnych gatunków, jak pstrąga czy flądry można kupić za kilkadziesiąt złotych za kilogram, droższe są np. łososie. Konkurencyjne ceny mogą być u źródła, a więc w kutrach rybactkich.

Nie wszystkie sprzedawane ryby pochodzą z Bałtyku

Każdy z nas chce dobrze zjeść, najlepiej świeżo i jakościowo. Niestety można się naciąć oczekując ryby z lokalnego połowu, dostać mrożoną partię. Niewiedza turystów ma swoją cenę. Warto więc wybierać

sprawdzone i polecane lokale, gdzie właściciele dają gwarancję dostaw od lokalnych rybaków. Pogląd, że skoro jest się nad morzem, to na talerzu na pewno znajdzie się świeży dorsz, może być mylny.

Miruna? Tilapia? Te gatunki ryb nie pochodzą z Bałtyku, więc dostarczono je z dalszych wód w formie mrożonej. Podobnie w zakresie dorsza. Choć przyciąga on klientów, mało którzy wiedzą, że nie pochodzi on z okolicznego połowu. Nad morzem najlepiej sięgać po lokalne ryby, często niedoceniane. Wśród nich są flądry, szprot czy śledź. Podane w formie smażonej mogą nie tylko zaskoczyć świeżością, ale i smakiem.

Wraz z końcem maja skończył się okres ochronny sandacza, wędkarze mogą go bez przeszkód łowić. Choć nie jest to ryba morska, można ją dostać w nadbałtyckich knajpach. Rybacy pozyskują ją z okolicznych wód śródlądowych. W sierpniu



Smażalnie kuszą ofertą, ale niektóre ryby mogą być mrożone

gratką będzie turbot, który już jest rybą morską, a okres ochronny zakończy 31 lipca.

Po tym poznasz, że ryba jest świeża

Menu w danej smażalni lub restauracji warto dokładnie przeanalizować. Im bogatsza oferta gatunków, tym większe szanse

na spożycie mrożonego kawałka, niekoniecznie z polskiego akwenu. Czy turysta, który na co dzień nie łowi, może rozpoznać świeżość ryby? Zazwyczaj tak. Najczęściej smażone, które wcześniej były zamrożone, dość łatwo się rozpadają i tworzą miękką konsystencję. O tym, jak długo przechowywany był filet

lub dzwonek, może też świadczyć ostry zapach. W przypadku zakupu ryby nieobrobionej, a więc teoretycznie świeżej, warto zwrócić uwagę na oczy - najlepiej, jeśli są szkliste, sprężystość - odkształcenia wskazują na stary okaz, a także na kolor skrzelii - preferowane są czerwone. ©©

Konflikt wawelski, czyli nocne wędrówki trumny

Wojenki religijno-polityczne nie są specjalnością tylko naszych czasów. Wydarzenia z nocy z 23 na 24 czerwca 1937 r. to dowód, że toczyły się w najlepsze także w schyłkowej II RP

Mariusz Grabowski

To wtedy abp Adam Sapieha, ówczesny gospodarz katedry na Wawelu, przeniósł trumnę Józefa Piłsudskiego z krypty św. Leonarda do krypty pod Wieżą Srebrnych Dzwonów. Na reakcję pułkowników nie trzeba było długo czekać.

Ziuk na Wawelu

Konflikt zaczął się 12 maja 1935 r., gdy w Belwederze na raka wątroby zmarł Marszałek Józef Piłsudski. Dla rządzących Polską sanatorów było jasne, że zostanie pochowany na Wawelu. Zwłaszcza że Piłsudski zapisał w swym testamencie: „Nie wiem, czy nie zechcę mnie pochować na Wawelu. Niech! Niech tylko moje serce wtedy zamknięte schowają w Wilnie, gdzie leżą moi żołnierze, co w kwietniu 1919 roku mnie jako wodzowi Wilno jako prezent pod nogi rzucili”.

Sprawa była nadzwyczaj delikatnej natury i angażowała wszystkie ośrodki decyzyjne. Abp Sapieha wyraził zgodę na pochówek już 13 maja, podczas rozmów z gen. Bolesławem Wieniawą-Długoszkowskim. Miał jednak pewne wątpliwości natury kanonicznej, które wyjawiał w rozmowie telefonicznej z metropolitą warszawskim kard. Aleksandrem Kakowskim. Z kolei prezydent Ignacy Mościcki był gorącym zwolennikiem złożenia ciała Piłsudskiego na Wawelu.

Wedle opinii przysłanej z Watykanu obowiązujący wówczas Kodeks Prawa Kanonicznego pozwalał na chowanie w obrębie kościoła jedynie rezydujących biskupów, opatów, prałatów, biskupów rzymskich, kardynałów i tzw. „personae regales”, zaliczając do ostatniej grupy także głowy państw. Jako że Piłsudski formalnie nie podpadał pod żadną z tych kategorii, była konieczna dyspensacja papieska. Uzyskano ją wszakże bez trudu.

Ostatecznie srebrno-szklaną trumnę z ciałem marszałka ubranym w błękitny mundur złożono w krypcie św. Leonarda 18 maja 1935 r. To wtedy prezydent Mościcki wygłosił patetyczne słowa: „Cieniom królewskim przybył towarzysz wiecz-

nego snu. Skroń jego nie okala korona, a dłoń nie dzierży berła. A królem był serc i władcą doli naszej”.

Abp. Sapieha, jak później wyjaśniał wielokrotnie, traktował kryptę św. Leonarda jako miejsce tymczasowe. Wskazywał, że ze względu na niewielką powierzchnię krypta nie jest w stanie sprostać oczekiwaniom osób, które chciałyby odwiedzić trumnę marszałka, a przewidywał, że będą ich tłumy. Poza tym obawiał się, że sprawa pochówku Piłsudskiego na Wawelu zostanie wykorzystana politycznie. W korespondencji z gen. Wieniawą-Długoszkowskim jesienią 1935 r. kard. Sapieha namawiał do zmiany dotychczasowej lokalizacji trumny - najpierw optował za budową odrębnego mauzoleum w bezpośredniej bliskości katedry, a następnie sugerował przeniesienie szczątków marszałka pod Wieżę Srebrnych Dzwonów. Nie było odpowiedzi, na kilka lat zapadła cisza. Do dnia 23 czerwca, gdy Felicjan Sławoj Składkowski demonstracyjnie złożył dymisję swojego rządu, która zresztą nie została jednak przyjęta przez prezydenta. Oficjalnym powodem był „przeciągający się konflikt wawelski”.

Nocne intryki

Czy dymisja gabinetu Składkowskiego miała wpływ na decyzję abpa Sapiehy? Wątpliwe, choć oba zdarzenia miały miejsce w przeciągu kilkunastu godzin. By przenieść trumnę hierarcha użył sprytnego fortelu. Oto 30 czerwca 1937 r. zaplanowana była na Wawelu wizyta króla Rumunii Karola II. Jako schizmatyk - uzasadniał Sapieha - nie mógł on przejść przez katedrę, a chciał oddać hołd zmarłemu Piłsudskiemu. Do wieży Srebrnych Dzwonów można było za to wejść z zewnątrz.

Zatem tydzień wcześniej, w nocy z 23 na 24 czerwca, na polecenie abpa przeniesiono trumnę Józefa Piłsudskiego z krypty Świętego Leonarda pod Wieżę Srebrnych Dzwonów. Odbyło się to, oczywiście, bez zgody władz państwowych, w obecności jedynie kilku duchownych, w tym proboszcza katedry ks. kan. Stanisława Do-



Warta u trumny marszałka Józefa Piłsudskiego w krypcie pod Wieżą Srebrnych Dzwonów na Wawelu

masika, który podpisał stosowny protokół.

„Niesłychane stanowisko metropolity krakowskiego” - napisała na pierwszej stronie „Gazeta Lwowska” 25 czerwca. Między władzą a duchowieństwem rozpoczął się „konflikt wawelski”, czyli protesty społeczeństwa, polityków oraz wojska. W jego szczytowym momencie postulowano odebranie abp. Sapiesze odznaczeń państwowych, a nawet wyłączenie Wawelu spod jego jurysdykcji.

Był to klasyczny spór światopoglądowy. Z jednej strony stanął wysoki duchowny broniący swoich racji, z drugiej socjalizujący liberałowie w mundurach i z kultem wodza. W niczym nie pomógł list wysłany przez Sapiechę do prezydenta Ignacego Mościckiego, uzasadniający decyzję o przeniesieniu trumny.

„Bardzo mi przykro, że ja muszę bronić właściwej czci zwłok Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego. W obecnej chwili są one w nieposzanowaniu z powodu wilgoci panującej w krypcie św. Leonarda. Nowa krypta jest sucha... (...) Ze

względu też na katedrę, która jest skarbem narodu całego, utrzymanie dzisiejszego stanu rzeczy jest niemożliwe, a coraz nowe pomysły i projekty nakazują zrobić to bezzwłocznie” - pisał.

Spowodował jedynie oskarżenie hierarchy o obrazę głowy państwa, żądania zmiany konkordatu, oddania katedry wawelskiej we władanie władz państwowych, pozbawienia Sapiehy odznaczeń honorowych, obywatelstwa polskiego, a nawet usunięcia z kraju czy osadzenia w Berezie Kartuskiej. Później władze państwowe kilkakrotnie interweniowały u nuncjusza apostolskiego w Polsce Filipa Cortesiego oraz w Sekretariacie Stanu Stolicy Apostolskiej, domagając się jakiejś formy ukarania Sapiehy.

Wielu doszukuje się w tak ostrych atakach sanacyjnej niechęci do osoby krakowskiego hierarchy. Nie bez powodu - np. po dokonaniu przez Józefa Piłsudskiego przewrocie majowym to właśnie abp Sapieha stał się krytykiem poczynañ

pułkowników, potępiając m.in. więzienie w twierdzy brzeskiej oponentów politycznych.

Piłsudzczy stosowali metody znane nam i dzisiaj: apele, deklaracje poparte oficerskim honorem, artykuły w prasie. I oczywiście demonstracje uliczne: tylko w tej pod Pałacem Saskim 25 czerwca 1937 r. zebrało się ponad 20 tys. ludzi. A wszystko na wysokim poziomie emocjonalnego wzburzenia, a przy okazji poczucia wyższościowego. Piłsudzczy twierdzili np., że doszło do profanacji - trumnę w dniu pogrzebu, przed dwoma laty, niesłano na ramionach najwyżsi oficerowie Wojska Polskiego. A teraz, pod osłoną nocy, przeniesli ją zwykli robotnicy.

W czasie jednej z manifestacji Pałac Arcybiskupi przy Franciszkańskiej obrzucono kamieniami oraz spalono kukłę przedstawiającą Sapiechę. Sięgnięto też po argument prawny - hierarchę oskarżano go o naruszenie kultu Marszałka, a więc obrazę Rzeczypospolitej. To ostatnie na wyrost, bowiem ustawę o ochronie imienia Józefa Pił-

sudskiego, Pierwszego Marszałka Polski Sejm uchwalił dopiero rok później, 7 kwietnia 1938 r. W zastępstwie krakowski duchowny miał obrazić osobę prezydenta.

Nie pomogły kolejne dwa listy, które abp Sapieha wystosował do Mościckiego. W drugim, datowanym na 11 lipca pisał, że jego celem nie była obraza „Godności Pana Prezydenta”. Przyznał, że mimo konfliktu wciąż pozostaje w „należnym i niezmiennym oddaniu” w stosunku do niego.

Wyciszenie

Ostatecznie wojnę o trumnę wygrał abp Sapieha. Już na początku lipca 1937 r. zapowiadało się przesilenie. 9 lipca katowicka „Polonia” pisała: „W kołach parlamentarnych mówią, że w końcu przyszłego tygodnia nastąpi zwołanie dwóch sesyj nadzwyczajnych Sejmu i Senatu: jednej z dniem 18 bm. dla załatwienia zatargu wawelskiego, drugiej dla spraw śląskich z dniem 20 bm. Ogólnie przypuszczają, że do tego czasu zatarg o kryptę marsz. Piłsudskiego będzie zlikwidowany i że w czasie sesji rząd złoży jedynie jakąś deklarację w tej sprawie”.

Rządzący Polską sanatorzy zdali sobie najwyraźniej sprawę, że wojna z przedstawicielem Kościoła, o którym wiadomo było, że cierpi z powodu ciężkiego zapalenia płuc, źle wygląda od strony wizerunkowej. Konflikt zakończył się formalnie po posiedzeniu Sejmu, na którym ogłoszono, że „11 lipca 1937 r. abp krakowski przeprosił prezydenta”. Ale jeszcze na tej samej sesji wice-marszałek Sejmu Tadeusz Schaetzel grzmiał, że od „przesunięcia tej trumny zatrzęsa się Polska”.

Zakończenie zwiastowało zamknięcie sporów o pochówek na Wawelu. W sierpniu w nocy dyplomatycznej Watykan stwierdzał, że groby w kaplicy królewskiej na Wawelu są nie-naruszalne, a wszelkie zmiany w tej kwestii zależą od porozumienia między metropolitą krakowskim a prezydentem Polski.

Trumnę ze szklano-srebrnej zamieniono na metalową i w niej, na kamiennym podeście, marszałek Józef Piłsudski spoczywa do dzisiaj.

Nie mogłam chodzić w wielu pokazach znanych projektantów, bo miałam za duży biust

Marcelina Zawadzka na Instagramie Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 94

Olga Frycz

wypoczywa z nianią

Celebrytka wybrała się na pierwsze wakacje po narodzinach synka – na turecką Rivierę. Zabrała ze sobą trójkę dzieci i partnera, ale także ukraińską opiekunkę do maluchów Tatianę i jej nastoletniego syna. We wpisach na Instagramie bardzo sobie chwali ten pomysł, gdyż daje on jej więcej swobody i okazji do wypoczynku.



Karma

Stopklatka, 20:00

Instruktor jogi May prowadzi zrównoważone i uduchowiane życie, aż do czasu, gdy dowiaduje się, że jej dawno zaginiona siostra Shiva ma poważne kłopoty. Naiwna i bezbronna Shiva musi stawić czoła swojemu zaborczemu chłopakowi, który na każdym kroku ją znieważa.

Blisko

TVP Kultura, 21:35

Trzynastoletni Leo i Remi są nierozłączni. Towarzyszą sobie zarówno w ważnych życiowych wydarzeniach, jak i na co dzień. Jednak zawiść innych, pojawiające się plotki i typowe dla wieku dojrzewania zagubienie w świecie sprawiają, że Leo zaczyna oddalać się od przyjaciela.

Pierwszy śnieg

Polsat, 22:40

Szef grupy detektywów prowadzi skomplikowane śledztwo, obawiając się powrotu seryjnego mordercy. Ginie kolejna osoba, a śledczy próbują połączyć stare przypadki z bieżącym. Sprawa musi być rozwiązana, zanim spadnie pierwszy śnieg.

To jest mój sen – koncert Edyty Bartosiewicz

TVP 2, 23:30

Koncert z okazji 30-lecia pracy Edyty Bartosiewicz. Wydarzenie z udziałem orkiestry Varsovia odbyło się w Teatrze Wielkim. Zagrane zostaną piosenki z płyty „Sen”.



Poziomo:

- 1) litewski w jądłospisie,
- 5) Alicja ...-Curuś, zagrała w filmie „Pan Tadeusz”,
- 9) auto z fabryki Toyoty,
- 10) pierwiastek promieniotwórczy o symbolu Cm,
- 12) dawna osada obronna,
- 14) zboże na kaszę jaglaną,
- 15) przejście na stronę nieprzyjaciela,
- 16) „Jan ...”, serial obyczajowy,
- 17) w wafli lub na patyku,
- 18) fryzura z drobnych loczków,
- 19) najmniejsza porcja energii,
- 22) nadawcza lub odbiorcza,
- 23) liście marchwi lub pietruszki,
- 28) regionalnie o pogrzebaczku,
- 29) zdarzenie bez okoliczności towarzyszących,
- 30) wianek swojskiej kielbasy,
- 31) ptak zamieszkujący wilgotne lasy,
- 34) melodia płynąca z zegara,
- 38) dawne bufiaste spodnie męskie,
- 39) ożenek naszych przodków,
- 40) ostra przyprawa kuchenna,
- 41) ochronny kolor munduru polowego,
- 42) słupki złączone poręczą.

Pionowo:

- 1) na głowie kraulisty,
- 2) największe jezioro Europy,
- 3) bywa głęboki w sukni,
- 4) uczestniczy w konklawe,
- 5) wybranka serca, ukochana,
- 6) „... Hawk”, amerykańska komedia kryminalna,
- 7) pobiera świadczenie z ZUS-u,
- 8) imię pani Dulskiej,



- 11) część końskiej uprzęży,
- 13) podwodna skała koralowa,
- 20) rasa psa myśliwskiego,
- 21) siedmiostrzałowy rewolwer bębnowy,
- 24) jednostka natężenia prądu,
- 25) człowiek surowych obyczajów,
- 26) thriller szpiegowski Kena Folleta,
- 27) „Malowany ...”, powieść Je-

rzego Kosińskiego,

- 31) ubezpieczający oddział wojska,
- 32) naprawiane przez szewca,
- 33) Indianin z dorzecza Orinoko,
- 35) ozdobna roślina doniczkowa, fuksja,
- 36) niemiecki konkurent firmy Nike,
- 37) naturalne inhalatorium w Ciechocinku.

ROZWIĄZANIE NR 93

S	T	E	P	L	B	K	O	M	I	K	G	K
A	A	K	I	H	I	T	O	E	L	O	Z	K
Z	N	O	S	T	K	M	A	N	G	O	E	M
D	S	A	R	N	I	N	A	E	S	G	P	
M	E	D	A	L	N	N	A	L	A	A	Z	
T	A	S	M	A	O	Z	O	Z	A	L	O	
Y	R	N	O	W	I	M	E	K	S	Y	K	I
T	R	U	P	A								
U	B	B	A									
S	H	A	R	I	F							
A	I	Y	R									
B	R	A	N	D	O							
F	E	E	N									
B	A	N	K									

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Kreatywność pomoże znaleźć nietypowe rozwiązanie. Horoskop dzienny radzi podzielić się swoimi pomysłami z innymi osobami.

Ryby (19.02 - 20.03)

Konsekwencja przyniesie ci oczekiwane efekty. Horoskop na dziś wyraźnie zapowiada, że mały krok mocno zbliży Cię do ważnego celu. **Baran (21.03 - 19.04)** Przygoda może pojawić się niespodziewanie. Horoskop dzienny na wtorek to wskazówka, by otworzyć się na nowe doświadczenia i ludzi.

Byk (20.04 - 20.05)

Intuicja będzie dziś niezawodna. Horoskop dzienny radzi zaufać swoim odczuciom przy podejmowaniu ważnych decyzji.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Harmonia w relacjach poprawi nastrój. Horoskop na dziś to sugestia, by unikać pośpiechu. Dzień minie dzięki temu wyjątkowo przyjemnie. **Rak (22.06 - 22.07)** Dobra organizacja pozwoli uniknąć chaosu. Horoskop dzienny na wtorek wroży, że wieczorem znajdziesz czas na zasłużony relaks.

Lew (23.07 - 22.08)

Pewność siebie otworzy przed tobą nowe możliwości. Horoskop dzienny radzi nie bać się pokazywać swoich talentów oraz pomysłów. **Panna (23.08 - 22.09)** Skup się na domowych sprawach. Horoskop mówi, że bliska osoba może potrzebować Twojego zainteresowania oraz wsparcia. **Waga (23.09 - 22.10)** Czekaj Cię ciekawa rozmowa lub inspirujące spotkanie. Horoskop dzienny na wtorek wroży, że warto słuchać uważnie znaków losu.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Emocje będą silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny podpowiada, by znaleźć chwilę dla siebie i zadbać o wewnętrzną równowagę. **Strzelec (22.11 - 21.12)** Spokój i cierpliwość pomogą rozwiązać drobny problem. Horoskop na dziś radzi w relacjach z otoczeniem postawić na szczerość. **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Energia sprzyja działaniu. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że odważna decyzja przyniesie korzyść, a wieczór da chwilę wytchnienia.

Portugalia na małym minusiku, Anglia już mocno rozkrecona

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Wieczorem i w nocy z wtorku na środę zostaną rozegrane ostatnie mecze drugiej kolejki fazy grupowej mistrzostw świata. Awans do 1/16 finału może przypieczętować Anglia.

Przez portugalskie media (zwłaszcza społecznościowe) przetacza się prawdziwa burza. Drużyna wskazywana jako jeden z kandydatów do złota kompletnie zawiódła na inaugurację. Nie znalazła bowiem sposobu na Demokratyczną Republikę Konga, remisując z nią 1:1. Wynik odebrano niemal jak porażkę. Słów krytyki nie oszczędzono nikomu, a już zwłaszcza Cristiano Ronaldo. 41-letni lider nie był w końcu w stanie zrobić różnicy na boisku, chociaż przebywał na nim - ku zaskoczeniu kibiców - do ostatniego gwizdka. Oburzenie wywołały nawet wypowiedzi piłkarzy - o kapitanie. Oberwało się Joao Nevesowi za słowa, że Ronaldo „to kolejny zawodnik (...), który nie jest inny od nas, jest jednym z nas”. Gdy ogień już nieco przyszedł, wtedy paliwa dołączył Francisco Conceicao. Tuż przed kolejnym występem powiedział bowiem, że on i koledzy „nie czują potrzeby ani obowiązku podawania piłki do Ronaldo”. Sam CR7 niezmiennie wysłał pozytywne przekazy. Na swoim koncie na Instagramie, śledzonym przez 667 mln osób z całego świata, opubli-



FOT. GRZEGORZ WAJDA

Portugalia zaczęła mistrzostwa od rozczarowującego remisu z Demokratyczną Republiką Konga (1:1)

kował zdjęcie z kolegami z drużyny opatrzone komentarzem o zjednoczeniu. Dziś na boisku dostaniemy odpowiedź, czy Portugalczycy rzeczywiście grają do jednej bramki. O wygraną powalczą z Uzbekistanem liżącym rany po zasłużonej porażce z Kolumbią, która nad ranem polskiego czasu zagra w grupie K przeciwko Demokratycznej Republice Konga. Jeżeli wygra, to będzie już bliska awansu z pierwszego miejsca.

Zupełnie inna atmosfera od tej Portugalii panuje w reprezentacji Anglii. Synowie Albionu w piorunującym stylu zaczęli turniej. W europejskim hicie z Chorwacją wbili cztery bramki (4:2). Wynik byłby jeszcze efektowniejszy, gdyby nie postawa między słupkami Dominika Livakovicia. Teraz drużynę Thomasa Tuchela czeka teoretycznie znacznie łatwiejszy rywal. Godzinę przed północą zmierzy się bowiem

z Ghaną, która skromnie pokonała Panamę.

Noc z wtorku na środę będzie ostatnią w fazie grupowej, kiedy mecze nie nakładają się na siebie. Jutro startuje już finałowa kolejka, podczas której spotkania będą rozgrywane równocześnie. Co za nami? Pewni awansu 1/16 finału są m.in. Meksyk, USA czy Niemcy. Pakować walizki mogą natomiast reprezentanci takich krajów jak Haiti, Tunezja czy Turcja. Oprócz niej z Europy rozczarowały wszystkie drużyny, które wywalczyły awans przez baraże; to oprócz Bośni i Hercegowiny oraz Czech także nasz pogromca, czyli Szwecja. Po wysokiej wygranej z Tunezją została w końcu sromotnie rozbita przez Holandię (1:5).

Tymczasem piłkarze reprezentacji Polski, którzy ze Szwedami zagrają jesienią w Lidze Narodów, zbierają siły przed nadchodzącym sezonem. Niektórzy relaksują się w USA.

Na wakacjach w Los Angeles przebywa Nicola Zalewski. Kto wie, może nawet zobaczymy go na trybunach SoFi Stadium, gdzie odbędą się jeszcze mecze z udziałem jego kolegów z włoskiej Serie A... ©©

NAJBLIŻSZE TRANSMISJE Z MŚ

Portugalia - Uzbekistan (godz. 19.00, TVP 2, TVP Sport)
Anglia - Ghana (godz. 22.00, TVP 1, TVP Sport)
Panama - Chorwacja (godz. 1.00, TVP 2, TVP Sport)
Kolumbia - Demokratyczna Republika Konga (godzina 6.00, TVP1 TVP Sport)

„Niebieskie rekiny” wciąż niepokonane. Na wyspach też umieją grać w piłkę

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Debiutująca na mundialu Republika Zielonego Przylądka sprawiła kolejną niespodziankę. Po bezbramkowym remisie z Hiszpanią tym razem nie dała się pokonać Urugwajowi.

Kibice z Wysp Zielonego Przylądka na Atlantyku, ok. 600 km od wybrzeży Afryki - byłej kolonii portugalskiej - wspierający swoich piłkarzy w lisbońskiej Strefie Kibica uważają, że remis 2:2 w meczu przeciwko Urugwajowi dowiódł, że „Niebieskie Rekiny” są nie tylko wciąż niepokonane, ale i zwyczajnie mocne.

Jak zaznaczył pochodzący z kabowerdyjskiej wyspy Santiago - Amancio Montrond, spotkanie z Urugwajem dowiodło, że remis z Hiszpanią w pierwszym występie na mistrzostwach świata nie był przypadkiem.

- Hiszpania i Urugwaj to utytułowane ekipy - wyjaśnia Montrond. - I jedna, i druga wygrała już mundiale. My na razie nic nie wygraliśmy. Przybyliśmy na mistrzostwa świata po raz pierwszy, aby pokazać, że na naszych wyspach też potrafimy dobrze grać w piłkę.

W ostatniej kolejce, 26 czerwca (piątek), Republika Zielonego Przylądka zagra z Arabią Saudyjską. ©©



FOT. ZHANG CHEN/XINHUA NEWS/EAST NEWS

Kibice skandują w językach portugalskim i kriolskim, tzw. kriolu, „do boju!”, czyli „Vamos!” oraz „Nubai!”

Piłkarskie mistrzostwa świata w statystykach. Tabele, punkty, gole

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Mistrzostwa świata w USA, Meksyku i Kanadzie nabierają rozpędu. Znamy już pierwsze zespoły, które awansowały do 1/16 finału oraz ekipy, które po fazie grupowej pojadą do domu.

GRUPA A

Wyniki: Meksyk - RPA 2:0 (Quinones 9, Jimenez 67), **Korea Płd. - Czechy 2:1** (Hwang In-Beom 67, Oh Hyeon-Gyu 80 - Krejci 59), **Czechy - RPA 1:1** (Sadilek 6 - Mokoena 83), **Meksyk - Korea Płd. 1:0** (Romo 50)

1. Meksyk	2	6	3-0
2. Korea Południowa	2	3	2-2
3. Czechy	2	1	2-3
4. RPA	2	1	1-3

GRUPA B

Wyniki: Katar - Szwajcaria 1:1 (Muheim 90+4 - Embolo 17), **Kanada - Bośnia i Hercegowina 1:1** (Larin 78 - Lukić 21), **Szwajcaria - Bośnia i Hercegowina 4:1** (Manzambi 74, 90, Vargas 84, Xhaka 90+7 - Mahmić 90+3), **Kanada - Katar 6:0** (Larin 16, David

29, 45+3, 90+2, Saliba 64, Al Mannai 75 samobój)

1. Kanada	2	4	7-1
2. Szwajcaria	2	4	5-2
3. Bośnia i Hercegowina	2	1	2-5
4. Katar	2	1	1-7

GRUPA C

Wyniki: Brazylia - Maroko 1:1 (Vincius Junior 32 - Saibari 21), **Haiti - Szkocja 0:1** (McGinn 28), **Szkocja - Maroko 0:1** (Saibari 2), **Brazylia - Haiti 3:0** (Cunha 23, 36, Vincius Junior 45+3)

1. Brazylia	2	4	4-1
2. Maroko	2	4	2-1
3. Szkocja	2	3	1-1
4. Haiti	2	0	0-4

GRUPA D

Wyniki: USA - Paragwaj 4:1 (Bobadilla 7, Bologun 31, 45+3, Reyna 90+8 - Mauricio 73), **Australia - Turcja 2:0** (Irankunda 27, Matcalle 75), **USA - Australia 2:0** (Burgess 11 sam., Freeman 43), **Turcja - Paragwaj 0:1** (Galarza 2)

1. USA	2	6	6-1
2. Australia	2	3	2-2
3. Paragwaj	2	3	2-4
4. Turcja	2	0	0-3

GRUPA E

Wyniki: Niemcy - Curaçao 7:1 (Nmecha 6, Schlotterbeck 38, Havertz 45+5, 88, Musiala 47, Brown 68, Undav 83 - Comenencia 21), **Wybrzeże Kości Słoniowej - Ekwador 1:0** (Diallo 90), **Niemcy - Wybrzeże Kości Słoniowej 2:1** (Undav 68, 90+4 - Kessie 30), **Ekwador - Curaçao 0:0**

1. Niemcy	2	6	9-2
2. WKS	2	3	2-2
3. Ekwador	2	1	0-1
4. Curaçao	1	1	1-7

GRUPA F

Wyniki: Holandia - Japonia 2:2 (van Dijk 51, Summerville 64 - Nakamura 57, Kamada 89), **Szwecja - Tunezja 5:1** (Ayari 7, 90+6, Isak 30, Gyokers 59, Svanberg 84 - Reikik 43), **Holandia - Szwecja 5:1** (Brobbe 5, 17, Gakpo 47, 54, Summerville 89 - Elanga 59), **Tunezja - Japonia 0:4** (Kamada 4, Ueda 31, 83, Ito 69)

1. Holandia	2	4	7-3
2. Japonia	2	4	6-2
3. Szwecja	2	3	6-6
4. Tunezja	2	0	1-9

Mecz Tunezja - Japonia był tysięcznym w historii piłkarskich mistrzostw świata.

GRUPA G

Wyniki: Belgia - Egipt 1:1 (Ashour - Hany 66 samobój), **Iran - N. Zelandia 2:2** (Just 7, 54 - Rezaeian 32, Mohebbi 64), **Belgia - Iran 0:0**, **N. Zelandia - Egipt 1:3** (Surman 15 - Ziko 58, Salah 67, Trezeguet 82)

1. Egipt	2	4	4-2
2. Iran	2	2	2-2
3. Belgia	2	2	1-1
4. N. Zelandia	2	1	3-5

Iran - wg serwisu Opta - rozpoczął mecz z Belgią najstarszą podstawową jedenastką na MŚ od 1966 roku. Średnia wieku wyjściowego składu wyniosła 32 lata i 181 dni.

GRUPA H

Wyniki: Hiszpania - Republika Zielonego Przylądka 0:0, **Arabia Saudyjska - Urugwaj 1:1** (Al-Amri 41 - Araujo 80), **Hiszpania - Arabia Saudyjska 4:0** (Yamal 10, Oyarzabal 21, 24, Al-Tambakti 49 samobój), **Urugwaj - Republika Zielonego Przylądka 2:2** (Araujo 44, Canobbio 45+6 - Lenini 21, Varela 61)

1. Hiszpania	2	4	4-0
2. Urugwaj	2	2	3-3
3. Zielony Przylądek	2	2	2-2
4. Arabia Saudyjska	2	1	1-5

GRUPA I

Wyniki: Francja - Senegal 3:1 (Mbappe 66, 96, Barcola 82 - Mbaye 95), **Irak - Norwegia 1:4** (Hussein 38 - Haaland 28, 42, Ostigard 75, Hussein 98 samobój)

1. Norwegia	1	3	4-1
2. Francja	1	3	3-1
3. Senegal	1	0	1-3
4. Irak	1	0	1-4

GRUPA J

Wyniki: Argentyna - Algieria 3:0 (Messi 16, 60, 75), **Austria - Jordania 3:1** (Schmid 21, Al-Arab 74 samobój, Arnautović 100 z karnego, Olwan 49)

1. Argentyna	1	3	3-0
2. Austria	1	3	3-1
3. Jordania	1	0	1-3
4. Algieria	1	0	0-3

GRUPA K

Wyniki: Portugalia - DR Konga 1:1 (Neves 6 - Wissa 45+5), **Uzbekistan - Kolumbia 1:3** (Fayzullaev 60 - Munoz 40, Diaz 65, Campaz 90+9)

1. Kolumbia	1	3	3-1
2. DR Konga	1	1	1-1
3. Portugalia	1	1	1-1
4. Uzbekistan	1	0	1-3

GRUPA L

Wyniki: Ghana - Panama 1:0 (Yirenkyi 90+5), **Anglia - Chorwacja 4:2** (Kane 12 z karnego, 42, Bellingham 47, Rashford 85 - Baturina 36, Musa 45+5)

1. Anglia	1	3	4-2
2. Ghana	1	3	1-0
3. Panama	1	0	0-1
4. Chorwacja	1	0	2-4

KLASYFIKACJA STRZELCÓW

3 gole

Leo Messi (Argentyna), Jonathan David (Kanada), Deniz Undav (Niemcy)

2 gole:

Johan Manzambi (Szwajcaria), Ismael Saibari (Maroko), Folarin Balogun (USA), Kai Havertz (Niemcy), Yasin Ayari (Szwecja), Ayase Ueda (Japonia), Crysencio Summerville (Holandia), Brian Brobbey (Holandia), Cody Gakpo (Holandia), Daichi Kamada (Japonia), Elijah Just (N. Zelandia), Erling Haaland (Norwegia), Kylian Mbappe (Francja), Harry Kane (Anglia), Matheus Cunha (Brazylia), Vincius Junior (Brazylia), Mikel Oyarzabal (Hiszpania), Maximiliano Araujo (Urugwaj), Cyle Larin (Kanada) ©©

SPORT

www.sportowy24.pl

Agata Kaczmarska zdobyła brązowy medal na Pucharze Świata w Chinach

Stanisław Wróbel
Radom

BOKS. Agata Kaczmarska, radomska mistrzyni świata w boksie odniosła duży sukces na Pucharze Świata w Chinach w Guiyang w olimpijskiej kategorii do 75 kilogramów.

Zdobyła brązowy medal potwierdzając swe aspiracje do medalu na Igrzyskach Olimpijskich. W sumie z Pucharu Świata w Guiyang: Białe-Czerwoni wracają z sześcioma brązowymi medalami.

W 1/8 finału, pochodząca spod Iłży, a mieszkająca obecnie w Radomiu Agata Kaczmarska zdecydowanie pokonała mistrzynię Niemiec, Helen-Sophie Engel. W ćwierćfinale przyszło się jej mierzyć z Australijką, Emmę Sue Greentree i też była wygrana, choć to raczej rywalka - aktualna brązowa medalistka mistrzostw świata - była faworytką. Tym samym Agata znalazła się w wielkiej czwórce Pucharu Świata kobiet.

W półfinale nasza mistrzyni zmierzyła się z Kanadyjką - Tamarą Thibeault, to mistrzyni świata z 2022 roku z kategorii wagowej 75. kilogramów. Kanadyjka po dość wyrównanym starciu, pokonała naszą bokserkę jednogłośnie na punkty.

Reprezentanci Polski zdobyli w sumie sześć brązowych medali w drugim tegorocznym tur-

nieju cyklu Pucharu Świata federacji World Boxing. Zawody odbyły się w chińskim Guiyang.

W sobotę na trzecim stopniu podium w Azji stanęli: Angelika Krysztoforska - waga 48 kilogramów, Kinga Krówka - 65 kilogramów, Agata Kaczmarska - 75 kilogramów, Emilia Koterska - 80 kilogramów, Elżbieta Wójcik +80 kilogramów i Mateusz Urban - 75 kilogramów.

Najbliżej awansu do finału była wracająca do pięściarstwa po przerwie macierzyńskiej Elżbieta Wójcik. Przegrała w dzisiejszym półfinale z Chiną Zhan Yilian 2:3 (29-28, 29-28, 28-29, 28-29, 28-29). Pierwsza runda dla zawodniczki gospodarzy 5:0, trzecia dla Polki 5:0, zaś drugą wygrała Zhan Yilian 3:2.

W pojedynku z udziałem Mistrzyni Świata - Agata Kaczmarska uległa Kanadyjce Tamarze Thibeault jednogłośnie i 27-30 na wszystkich kartach.

W takim samym stosunku przegrały Angelika Krysztoforska z Uzbekką Farzoną Fozilową 0:5 i Emilia Koterska z Chiną Wang Xiaomeng 0:5. Z kolei Kinga Krówka przegrała z Angielką Sachą Hickey 0:5 (28-29 i u pozostałych sędziów 27-30).

Sukces Agaty Kaczmarskiej w Pucharze Świata w chińskim Guiyang bardzo cieszy, bo przecież mieszkająca w Radomiu pięściarka zeszła do niższej kategorii wagowej. Przyznaje, mocno pracuje na to, aby osiągnąć sukces i pojechać na igrzyska. ©



Agata Kaczmarska z brązowym medalem w Chinach. Potwierdziła aspiracje do medalu olimpijskiego.

PIŁKA NOŻNA

Łukasz Wiśnios (na zdjęciu) został nowym trenerem zespołu Gryfia Mirów. Po 11 latach pracę z zespołem seniorskim zakończył Marcin Sasal, a jego miejsce zajął właśnie Łukasz Wiśnios, były zawodnik Gryfii Mirów, wielokrotnie reprezentujący barwy klubu w rozgrywkach ligowych, dobrze znający jego środowisko i specyfikę. Marcin Sasal pozostanie częścią Gryfii Mirów jako prezes. Przed drużyną nowy sezon w klasie B. **OI**



FOT. GKS GRYFIA MIROW

SIATKÓWKA

Radomka zamknęła skład Moya Radomka Radom zamknęła skład na nowy sezon Tauron Ligi. Do drużyny dołącza reprezentantka Ukrainy Marta Fedyk. To ostatnie wzmocnienie Radomki przed sezonem. Więcej - jutro. **OI**

Tomasz Kaczmarek nowym trenerem Radomiaka Radom

Olha Ilkevych
Radom

PIŁKA NOŻNA. Radomiak Radom ma nowego szkoleniowca. W poniedziałek, 22 czerwca, klub oficjalnie poinformował, że funkcję pierwszego trenera zespołu objął Tomasz Kaczmarek.

Polski trener podpisał z Radomiakiem kontrakt obowiązujący do 30 czerwca 2029 roku i już rozpoczął pracę z drużyną, która przygotowuje się do sezonu 2026/2027 PKO Bank Polski Ekstraklasy.

Zmiana na stanowisku pierwszego trenera nastąpiła dzień wcześniej. W niedzielę, 21 czerwca, Radomiak przekazał, że Bruno Baltazar przestał pełnić funkcję szkoleniowca Zielonych. Umowa pomiędzy klubem a portugalskim trenerem została rozwiązana za porozumieniem stron.

Nowy trener Radomiaka urodził się 20 września 1984 roku we Wrocławiu, jednak od dziewiętego roku życia mieszkał w Niemczech. Kaczmarek jest absolwentem Deutsche Sporthochschule w Kolonii oraz Akademii im. Hennesa Weisweilera, jednej z najbardziej cenionych szkół trenerskich w Europie. Wśród jej absolwentów znajdują się między innymi Hansi Flick, Thomas Tuchel, Julian Nagelsmann oraz Jürgen Klopp.

Swoją karierę trenerską rozpoczął w 2011 roku w Bonner SC.



FOT. RKS RADOMIAK.PL

Tomasz Kaczmarek od poniedziałku oficjalnie jest nowym trenerem Radomiaka Radom. Rozpoczął już przygotowania drużyny do sezonu PKO Bank Polski Ekstraklasy.

Następnie pracował w reprezentacji Egiptu, gdzie był asystentem Boba Bradleya. W czasie pracy z kadrą narodową miał możliwość współpracować między innymi z Mohamedem Salahem. Kolejnym etapem jego kariery była szwedzka drużyna Stabæk Fotball, gdzie również pełnił rolę asystenta.

W 2015 roku Tomasz Kaczmarek rozpoczął samodzielną pracę jako pierwszy trener. W Niemczech prowadził zespoły Viktoria Köln, Stuttgarter Kickers oraz Fortuna Köln, zdobywając doświadczenie na różnych poziomach rozgrywkowych.

Na początku 2020 roku wrócił do Polski i dołączył do sztabu

Kosty Runjaicia w Pogoni Szczecin. Po ponad półtorarocznej pracy w klubie z Pomorza Zachodniego został pierwszym trenerem Lechii Gdańsk. Był to jeden z najważniejszych momentów jego kariery. W sezonie 2021/2022 poprowadził Lechię do czwartego miejsca w tabeli PKO Bank Polski Ekstraklasy, dzięki czemu gdański zespół awansował do eliminacji Ligi Konferencji UEFA.

W europejskich pucharach Lechia wyeliminowała Akademię Pandev z Macedonii Północnej, a następnie zakończyła udział w rozgrywkach po dwumeczu z Rapidem Wiedeń.

W kwietniu 2023 roku Tomasz Kaczmarek przeniósł się

do Holandii, gdzie objął stanowisko trenera FC Den Bosch, występującego na zapleczu Eredivisie. Po blisko roku pracy w tym klubie dołączył do NAC Breda. Od lipca 2024 roku pełnił tam funkcję asystenta Carla Hoefkensa, zdobywając kolejne doświadczenia w holenderskiej Eredivisie.

Nowy trener Zielonych rozpoczął już pracę przy Struga 63 i przygotowuje drużynę do nadchodzącego sezonu. We wtorek szkoleniowiec poprowadzi otwarty trening.

Radomiak oficjalnie powitał szkoleniowca i życzy mu powodzenia oraz wielu sukcesów w roli trenera pierwszego zespołu. ©

Piłkarski Memoriał Andrzeja Jaśkiewicza

Olha Ilkevych
Radom

PIŁKA NOŻNA. W sobotę, 20 czerwca, na boisku Centrum Radom przy ulicy Cиборовskiej odbył się 4. Piłkarski Memoriał Andrzeja Jaśkiewicza. W turnieju rywalizowali młodzi zawodnicy.

Turniej w Radomiu poświęcony był pamięci wieloletniego prezesa Regionalnego Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej, Andrzeja Jaśkiewicza.

W wydarzeniu udział wzięli młodzi piłkarze z Radomia i regionu urodzeni w 2017 roku i młodszy. Do rywalizacji przystąpiło 10 drużyn, dla których turniej był okazją do sportowej rywalizacji, zdobywania doświadczenia i wspólnej zabawy.

Najlepszą drużyną turnieju okazali się zawodnicy Centrum Radom Biali, którzy zajęli pierwsze miejsce. Drugą pozycję wywalczyła ekipa Centrum Radom Czarni, a na trzecim miejscu uplasował się KS Teresin.

Przyznano również nagrody indywidualne. Najlepszym bramkarzem został Olek Kurys z Centrum Radom, natomiast tytuł najlepszego strzelca otrzymał Krzysztof Pawlak z KS Teresin.

W memoriale rywalizowały także drużyny: Powąza Taczów, Akademia Piłkarska Tczów, SP Radom, UKS Champion Pionki, Polonia Iłża, Ajax Radom Szkołka Piłkarska oraz Centrum Radom 2018.

Podczas zakończenia turnieju nagrody wręczyła rodzina śp. Andrzeja Jaśkiewicza oraz

przedstawiciele zarządu radomskiego TTKF-u. Organizatorzy podkreślili, że najważniejszym celem wydarzenia było uczczenie pamięci prezesa oraz stworzenie najmłodszym zawodnikom możliwości przeżycia sportowych emocji.

Turniej został dofinansowany z budżetu województwa mazowieckiego. Wsparcia przy organizacji udzielili również: Piekarnia Mojego Dziadka, rodzice z RSS Centrum oraz klub Centrum Radom, który udostępnił boisko. ©

Nowy sztab szkoleniowy Korony Kielce.
Kto wzmocni drużynę rozgrywkach? **strona 16**



FOT. PAULA DUDA/KORONA KIELCE

Niedobory kadrowe i kompetencyjne, rotacja pracowników oraz przemęczenie zespołów to największe problemy, które hamują rozwój firm. **strona 9**

BIZNES

ŚWIĘTOKRZYSKIE

Echo
Dnia

Wtorek
23.06.2026

Nr 143 (15 114)

www.echodnia.eu
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Kraksa przed pasami.
Jedna osoba zabrana na badania
strona 4

Koparka uszkodziła rurę z gazem na ulicy Hubalczyków
w Kielcach **strona 4**

Po oszustwie w gminie Wąchock:
dwie osoby aresztowane
strona 6

Nr ISSN 0137-902X

Nr indeksu 350-087



FOT. UNICJA W SKALBMIERZU

ŚWIĘTOKRZYSKIE

Pani Kazimiera z gminy Skalbierz ma 103 lata. Rozwiązuje krzyżówki i sudoku **strona 2**

Burze w regionie. Potężne opady i groźny wiatr

Poniedziałek w regionie świętokrzyskim upłynął pod znakiem burz. Front przyniósł potężne dawki opadów i silnego wiatru. Strażacy mieli pełne ręce pracy **strona 4**

Zalew w Cedzynie przygotowuje się do oficjalnego otwarcia. Kąpielisko rusza w piątek **strona 3**

Finał prac na Alei Górników Staszicowskich w Kielcach. Autobusy wróciły na stałe trasy **strona 6**

PODEJRZANY 49-LATEK Z MIERZAWY ZOSTAŁ ZATRZYMANY

Czterodniowa oblawa dobiegła końca

Sylvia Bławat
Powiat jędrzejowski

W Mierzawie, niedaleko miejsca zamieszkania, w poniedziałek w południe policjanci zatrzymali 49-latkę podejrzaną o zabójstwo teściwa i próbę zamordowania teściowej. Nie stawiał oporu, nie miał przy sobie niebezpiecznych przedmiotów.

Dramat rozegrał się w piątek, 19 czerwca, po południu w miejscowości Mierzawa w gminie Wodzisław w powiecie jędrzejowskim. Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że 49-letni były policjant (w policji służył 16 lat, odszedł na początku 2023 r. w stopniu młodszego aspiranta) po kłótni z żoną poszedł do domu teściów i zaatakował ich nożem. 80-letni mężczyzna zginął na miejscu,

jego 76-letnia żona w ciężkim stanie trafiła do szpitala. Napastnik uciekł tak, jak stał, zabierając tylko żółto-czarną hulajnogę elektryczną. Tę - jak się okazało - znaleziono już w drugim dniu.

Rozpoczęła się oblawa - na poszukiwanie mężczyzny ruszyło kilkuset policjantów, czasami było ich nawet 350. Stróże prawa objęli ochroną żonę poszukiwanego i jego 14-letniego syna, a także przebywającą w szpitalu teściową. Stan rannej kobiety wciąż określany jest jako poważny, ale śledczy już ją przesłuchali.

W sobotę prokurator rejonowy w Jędrzejowie wydał za mężczyznę list gończy, policjanci opublikowali wizerunek podejrzanego. Na specjalnie uruchomiony numer telefonu spływały sygnały, każdy był dokładnie sprawdzany.

49-latek został zatrzymany w poniedziałek, 22 czerwca, około godziny 12.20.

- Zatrzymanie było w niedalekiej odległości od miejsca jego zamieszkania, w terenach łąkowych, zarośniętych - mówił podczas specjalnej konferencji prasowej inspektor Zbigniew Nowak, komendant wojewódzkiej policji w Kielcach. - Była to weryfikacja kolejnej informacji, którą uzyskaliśmy z telefonu dedykowanego i numeru 112 oraz telefonu Komendy Powiatowej Policji w Jędrzejowie. Mężczyzna był osłabiony, jest mu udzielana pomoc medyczna. Przyznał się do tego zabójstwa.

Następnym krokiem jest przesłuchanie w prokuraturze, przedstawienie zarzutów, potem o sprawie zdecydować sąd. Polskie prawo za zabójstwo przewiduje karę nawet dożywotniego pozbawienia wolności.



FOT. POLICJA

Zatrzymano mężczyznę poszukiwanego pod zarzutem zabójstwa teściwa i próby zamordowania teściowej

Jutro w naszej gazecie Strona Zdrowia

● Osteoporoza to choroba, która osłabia kości i zwiększa ryzyko ich złamań, często prowadząc do poważnych powikłań

Marek Mazurkiewicz
publicysta, politolog



SZPITALNE ELDORADO

Prawie 1,6 miliona zł wpływów z działalności gospodarczej, 56,4 tys. zł z tytułu umowy zlecenia i 17,2 tys. zł z tytułu umowy o pracę, do tego 38,7 tys. zł z tytułu diety radnego. Łącznie daje to ponad 1,71 mln zł, czyli prawie 143 tys. zł miesięcznie i niemal 4750 zł dziennie.

Nie - to nie dochód firmy zajmującej się usługami czy produkcją. To kwota, która według opublikowanego oświadczenia majątkowego wpłynęła w ciągu roku do jednego z radnych Rady Dzielnicy Ursus, pracującego jednocześnie w warszawskich szpitalach jako anestezjolog. Ten 29-letni lekarz w trakcie specjalizacji dorobił się już mieszkania wartego prawie milion złotych, zgromadził ponad 700 tys. zł oszczędności i w 2025 r. kupił nowe Porsche Panamera, którego wartość przekracza pół miliona złotych.

Dla porównania w tym roku poziom płacy minimalnej wynosi 4806 zł. Według szacunków Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej w maju tego roku ok. 2,1 mln osób pobierało takie wynagrodzenie. Przekładając to na liczbę wyborców, którzy brali udział w wyborach w październiku 2023 r., możemy powiedzieć, że to niemal 10 proc. wszystkich głosujących. Jeśli zestawimy jego roczne wpływy z wynagrodzeniem osoby otrzymującej płacę minimalną, okaże się, że na podobną kwotę musiałaby pracować przez ponad 29 lat.

Takie zestawienia mogą budzić irytację. Społecznie akceptujemy fakt, że zarobki lekarzy, zwłaszcza anestezjologów, powinny być godziwe, ale te „kosmiczne” kwoty rodzą pytania, czy zarobki powinny być aż tak wysokie i czy w ogóle da się pracować bez wytchnienia. Bo jak ustaliły media, lekarz-radny nie dość, że tylko w jednym szpitalu przepracował w ubiegłym roku 3976 godzin, co daje średnio 330 godzin miesięcznie, a więc 11 godzin każdego dnia roku, także w niedziele i święta, to dodatkowo był aktywny politycznie i często pojawiał się w mediach i to w czasie, kiedy miał pełnić szpitalny dyżur.

Ta historia pokazuje paradoks polskiej ochrony zdrowia. W systemie, który pacjentom kojarzy się z kolejkami, stale przekraczanymi limitami, brakami kadrowymi i chronicznym niedoborem pieniędzy, niektórzy potrafią odnaleźć prawdziwe Eldorado.

Krzysztof Wieczorek
Gmina Skalbierz

Pani Kazimiera Karbowniczek z Małoszowa w gminie Skalbierz świętuje 103. urodziny! Z tej wyjątkowej okazji rodzina wyprawiła wiekowej seniorce przyjęcie.

Poprzedziła je Msza święta odprawiona w kościele pod wezwaniem świętego Mikołaja w Małoszowie.

Najbliższa rodzina oraz wszyscy uczestnicy uroczystości złożyli Pani Kazimierze serdeczne życzenia oraz wręczyli upominki. Zaproszenie na 103. urodziny mieszkanki Małoszowa przyjęli także: burmistrz Marek Juszczyk, przewodniczący Rady Miejskiej Leszek Śmiech, zastępca burmistrza Kamil Włosowicz, sekretarz Agata Pietrzyk oraz sołtys Małoszowa Zbigniew Walczak. W spotkaniu uczestniczył również proboszcz parafii w Małoszowie, ksiądz Dariusz Kozak.

Pani Kazimiera tryskała energią i chętnie rozmawiała z gośćmi. Prosiła o dostarczenie najnowszych publikacji dotyczących gminy, ponieważ z dużym zainteresowaniem śledzi lokalne wydarzenia. Jak sama przyznała, jeszcze niedawno pielęła ogródek. Rozwiązuje krzyżówki i sudoku, regularnie uczestniczy we Mszach Świętych, jest pogodna, nie skarży się na swoje zdrowie - wręcz przeciwnie. Często podkreśla



FOT. UMIG W SKALBIERZU

Pani Kazimiera tryskała energią i chętnie rozmawiała z gośćmi. Prosiła o dostarczenie najnowszych publikacji dotyczących gminy, ponieważ z dużym zainteresowaniem śledzi lokalne wydarzenia

bowiem, że nic ją nie boli. Takiej formy można tylko pozazdrościć!

- Serdecznie gratulujemy tak pięknego wieku i życzymy Pani Kazimierze wszelkiego dobra, zdrowia, uśmiechu i szczęścia. Niech każdy kolejny dzień przynosi radość, siłę i energię do cieszenia się każdą chwilą spędzoną w gronie najbliższych. Dziękujemy rodzinie za organizację tego wyjątkowego wydarzenia oraz za zaproszenie. Było nam niezmiernie miło uczestniczyć w tak

pięknej uroczystości - czytamy na profilu facebookowym Urzędu Miasta i Gminy w Skalbierzu.

Pani Kazimiera Karbowniczek urodziła się 16 czerwca 1923 roku w Głuchowie, w rodzinie Słaboszów. W wieku siedmiu lat rozpoczęła naukę w szkole w Boszczyńku, w której ukończyła siedem klas. Wychowywała się wraz z siostrą i trzema braćmi. Siostra poświęciła się pracy naukowej w dziedzinie logopedii, dwóch braci zostało wojskowymi, na-

tomiast Pani Kazimiera wraz z jednym z braci wybrała życie związane z ciężką pracą na roli.

Jubilatka często dzieli się wspomnieniami z okresu II wojny światowej. W tym czasie jej szwagier, Maciej Demel, prowadził w domu rodziców Pani Kazimierzy tajne nauczanie. Rodzina Słaboszów udzieliła również schronienia mieszkańcom Skalbierza uciekającym w trakcie pacyfikacji miasta.

W 1943 roku, jeszcze podczas wojny, zawarła związek małżeński z Edwardem Karbowniczkiem, rozpoczynając nowy etap życia. Małżonkowie wszystkiego dorabiali się własną, ciężką pracą. Doczekali się trojga dzieci - dwóch synów i córki. W kwietniu 2005 roku zmarł syn Wiesław, a w grudniu tego samego roku mąż Edward.

Obecnie Pani Kazimiera otoczona jest troską i wsparciem rodziny. Szczególnie pomagają jej córka i syn. Mimo sędziwego wieku pozostaje w dobrej kondycji. Nadal z zaangażowaniem, jak wspomniano, pielęgnuje niewielką działkę, na której uprawia warzywa i kwiaty - swoją wielką pasję. Dbą o rośliny zarówno w ogrodzie, jak i w domu.

Rodzina zgodnie podkreśla, że Pani Kazimiera jest wspólną mamą, babcią i prababcią.

- Wszyscy ją kochamy! - mówi z dumą bliscy.

Pani Kazimiera Karbowniczek jest obecnie najstarszą mieszkanką gminy. ©

Pogoda w regionie

Dzisiaj



Dzień

28°C

Noc

12°C

Środa



Dzień

28°C

Noc

12°C

Czwartek



Dzień

30°C

Noc

14°C

Piątek



Dzień

31°C

Noc

13°C

Barometr

1020 hPa

Wiatr

płn.-zach. 15 km/h

Biomet

korzystny/obojętny

Uwaga: zachmurzenie umiarkowane i małe, stopniowy wzrost temperatur

23 CZERWCA 2026

Dziś 174. dzień roku
Do sylwestra pozostało 191 dni.

Wschód słońca
o godzinie 4.15, zachód
o godzinie 21.01.

Dzień będzie trwać 16 godzin i 46 minut. Jest krótszy od najdłuższego w 2026 roku dnia (21 czerwca) o 1 minutę i dłuższy od najkrótszego w roku (21 grudnia) o 9 godzin i 4 minuty.

Imieniny dziś obchodzą:
Albin, Hanna, Józef, Maksym, Wanda, Zenon, Zenona.

KALENDARIUM

1250

Zakończył się na chroberskich łąkach wiec z udziałem Bolesława Wstydliwego. Chroberz był liczącym się ośrodkiem.

1595

Pierwszym burmistrzem Glinian (obecnie gmina Ożarów) został Michał Skorupka. Miasto zostało założone przez Krzysztofa herbu Janina Bidzińskiego.



FOT. ARCHIWUM

1863

W walce z dragonami poległ Gustaw Świeżawski, organizator oddziału żandarmerii konnej Straży Narodowej w rejonie Pińczowa. Mogiła znajduje się na cmentarzu w Sobkowie.

1915

Wojska austro-węgierskie zajęły Opatów. Na terenach okupowanych niegdyś przez Rosjan zaistniała konieczność stworzenia nowej administracji.

1933

Jan Piwnik - przyszły legendarny dowódca oddziałów partyzanckich Armii Krajowej działających w Górach Świętokrzyskich - został awansowany na stopień plutonowego.

nasz REGION

KRÓTKO

GMINA STRAWCZYN

Kraksza trzech aut w Promniku

Trzy samochody brały udział w stłuczce, do jakiej doszło w poniedziałkowe popołudnie w Promniku. Zderzyły się Fiat, Audi i Ford.

Przed godziną 14 w poniedziałek, 22 czerwca na ulicy Kieleckiej w Promniku doszło do zdarzenia drogowego z udziałem trzech samochodów

- Jak wynika ze wstępnych ustaleń policjantów, 35-latek kierujący Fiatem na skutek niezachowania należytej od-

ległości od poprzedzającego go pojazdu najechał na tył Audi, za kierownicą którego siedziała 29-latką. Pchnięte siłą uderzenia Audi najechało na tył Forda prowadzonego przez 34-lletnią kierującą - informuje podkomisarz Małgorzata Perkowska-Kiepas, rzecznik prasowy kieleckiej policji.

Uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi, nikt nie wymagał hospitalizacji.

SABA

WILCZYCE

BMW stanęło w ogniu



FOT. PSP SANDOMIERZ

Zgłoszenie o pożarze Bmw w miejscowości Radoszki w gminie Wilczyce dostali w sobotnie popołudnie sandomierscy strażacy. Na miejsce pojechali dwa zastępy - zawodowi strażacy i druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Wysiadłowie. Pożar szybko ugaszono. Na szczęście nikt nie ucierpiał.

ŚLĘCIN, NAGŁOWICE

Policjanci zatrzymali dwa prawa jazdy

Jędrzejowscy policjanci zatrzymali w sobotę dwa prawa jazdy za prędkość.

Przed godziną 20 w Ślęcinie przyłapali 41-letniego kierowcę Nissana, który jechał 114 na godzinę w miejscu, gdzie obowiązuje ograniczenie do 40. Dostał 14 punktów i 2 tysiące złotych mandatu.

Przed 21 w Nagłowicach rozliczony został kierowca Volkswagena. W terenie zabudowanym jechał 104 na godzinę.

Jędrzejowscy policjanci ukarali go 13 punktami i mandatem w wysokości 1500 złotych.

MINOS

KIELCE

Zatrzymana dwunastka

12 osób, poszukiwanych za trzymania w weekend kieleccy policjanci. Wśród nich był 33-latek, który ma do odbycia karę 10 miesięcy pozbawienia wolności za uchylanie się od obowiązku alimentacyjnego.

ŁAGÓW

Starszy pan trafił do szpitala

Na drodze 74 w Łagowie w niedzielę 58-letni kierowca Nissana, jak ustalili policjanci nie ustąpił pierwszeństwa i zderzył się z 72-latkiem, jadącym motorowerem. Starszy pan został przewieziony do szpitala.



FOT. DAWID LUKASIK

DZWOŃ, PISZ

Dziennikarz dyżurny

Dziś na państwa telefony czeka Anna Gwóźdź. Numer telefonu interwencyjnego „Echa Dnia”: 41 36 36 125. Można też zgłosić sprawę mailem na adres: interwencje@echodnia.eu

Zalew w Cedzynie szykuje się do oficjalnego otwarcia

Paula Goszczyńska
Cedzyna

Sezon kąpieliskowy w regionie świętokrzyskim powoli się rozkręca. W piątek, 26 czerwca, oficjalnie ruszy zalew w Cedzynie pod Kielcami. Trwają tu już ostatnie przygotowania i prace porządkowe.

Lato przywitało nas słońcem i wysokimi temperaturami. Za kilka dni rozpoczyna się wakacje. Nic więc dziwnego, że sezon kąpieliskowy w regionie świętokrzyskim powoli się rozkręca.

W piątek, 26 czerwca, oficjalnie ruszy zalew w Cedzynie - zarówno zachodnia, jak i wschodnia część.

- Zgłoszone zostały dwa kąpieliska. W piątek od godziny 10 do 18 nad bezpieczeństwem wypoczywających będzie czuwał ratownik. Dziś odbył się pobór próbek wody przez Wojewódzką Stację Sanitarno-Epidemiologiczną i jak na razie nie zgłoszono żadnych uwag. Czekamy na ostateczne wyniki badania - mówiła Anna Zapała-Śledź, zastępca wójta gminy Górnio.

Przygotowania do sezonu ruszyły w minionym tygodniu. - Został nawieziony nowy piasek, pojawiły się nowe kosze na śmieci. Teren cały czas jest porządkowany, by przywitać plażowiczów - dodała.

Warto dodać, że w minionym roku sezonu kąpielisko-



FOT. DAWID LUKASIK

Anna Zapała-Śledź, zastępca wójta gminy Górnio podkreśla, że trwają ostatnie przygotowania do sezonu

wego na Cedzynie nie było. - Powodem był remont tamy. Ale widzimy, że zainteresowanie w tym roku jest duże. Mimo, że nie zakończył się jeszcze rok szkolny, to już pojawia się sporo osób - podkreśliła nasza rozmówczyni.

Plany co do terenu wokół zalewu są imponujące. - Wkrótce ruszy zamówienie publiczne na zagospodarowanie terenu wokół zalewu. Pojawi się nowa tętnia, boisko wielofunkcyjne,

mała scena, a pomost dla kajaków zostanie wyremontowany. Myślę, że nowe atrakcje będą gotowe na kolejny sezon w przyszłym roku - poinformowała Anna Zapała-Śledź.

Wraz z rozpoczęciem sezonu letniego, nad zalewem w Cedzynie pojawiły się gastronomiczne nowości. Przy ulicy Majowej działa lodziarnia „Słodko” z naturalnymi słodkościami oraz „Grill&Chill” z rzemieślniczymi burgerami.

Lokale mają jednego właściciela i znajdziemy je przy ulicy Majowej w Leszczynach, tuż obok wypożyczalni sprzętu wodnego.

Lodziarnia „Słodko” oferuje przede wszystkim naturalne, wysokiej jakości lody w wielu smakach. - Śmietanka będzie smakiem stałym, a pozostałe będą się zmieniać co jakiś czas. Poza tym w menu mamy napoje mrożone slushy, lemo-niady owocowe, kawy mrożone, a także napoje alkoholowe - wymienia Kamila Cedro.

Zainteresowanie nowym punktem już jest spore, choć właściciele czekają na wakacje oraz oficjalne rozpoczęcie sezonu kąpieliskowego.

Kolejnym lokalem jest burgerownia „Grill&Chill”. Jak sama nazwa wskazuje zjemy tu przede wszystkim rzemieślnicze burgery robione na miejscu w kilku wersjach. Jest klasyk, cheeseburger, burger z bekonem, chorizo i papryką jalapeno, podwójny oraz wersja wege. - Poza tym w ofercie są frytki oraz piwo - dodaje Paweł Toporek.

Przy lokalach znajduje się ogródek z wygodnymi miejscami do odpoczynku.

Lodziarnia czynna jest od godziny 11 do 20 lub ostatnich klientów. Aktualnie burgerownia działa od godziny 14, ale wraz z rozpoczęciem wakacji będzie to znacznie wcześniej, bo od godziny 11.

©@

Zderzenie na skrzyżowaniu w Ostrowcu, do szpitala zabrano dwie osoby

Sylwia Bławat
Ostrowiec Świętokrzyski

BMW i Mazda brały udział w wypadku, do którego doszło w sobotnie popołudnie w Ostrowcu Świętokrzyskim. Do szpitala przewieziono dwie osoby.

Zgłoszenie o wypadku na skrzyżowaniu ostrowieckich ulic Starokunowskiej i Sienkiewicza dyżurny Komendy Po-

wiatowej Policji w Ostrowcu Świętokrzyskim dostał w sobotę, 20 czerwca przed godziną 14.

- Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że kierujący BMW zjechał na drugi pas i zderzył się z Mazdą - wyjaśnia aspirant Ilona Piwnik-Wóćik z Komendy Powiatowej Policji w Ostrowcu Świętokrzyskim.

Do szpitala przewieziono dwie osoby, policjanci wyjaśniają okoliczności wypadku.

©@



FOT. RATOWNICTWO POWIATU OSTROWIECKIEGO

Do szpitala przewieziono dwie osoby

SIELPIA WIELKA

Posypały się mandaty dla pijanych na rowerach wodnych
W Sielpi w powiecie koneckim sezon rozpoczęli policyjni wodniacy. Tylko w pierwszy weekend funkcjonariusze Nietatowego Zespołu Policji Wodnej patrolujący zbiornik motorówką, ukarali trzy osoby, które pijane pływały rowerkami wodnymi. Niechlubny rekordzista: 46-latek, wydmuchał ponad półtora promila.

MINOS

KIELCE**Przebite opony**

Na kieleckim osiedlu Barwinek ktoś przebił cztery opony w Toyocie. Policja szuka wandalę, a właściciel straty ocenił na 2,5 tysiąca złotych.

SABA

KIELCE**Skradziono tablice**

Kielecka policja szuka złodzieja, który na osiedlu Słoneczne Wzgórze ukradł dwie tablice rejestracyjne z Volkswagena. Straty to 160 złotych.

SABA

OSTROWIEC**Wydmuchał ponad 2,5 promila**

Ponad 2,5 promila alkoholu miał w organizmie 39-letni kierowca osobowej Hondy, którego policjanci skontrolowali w sobotę około godziny 20 na ulicy Staszica w Ostrowcu.

MINOS

DĄBROWA**Przewrócił się na hulajnodze**

W sobotni wieczór w Dąbrowie w gminie Masłów 14-latek przewrócił się na hulajnodze, bo złamał się trzon kierownicy. Nastolatek został zabrany do szpitala.

SABA

KRÓTKO**KIELCE**

Koparka uszkodziła rurę z gazem na ulicy Hubalczyków



FOT. PSP KIELCE

W czasie prac ziemnych koparka uszkodziła rurę z gazem średniego ciśnienia na ulicy Hubalczyków w Kielcach.

Do zdarzenia doszło po godzinie 15 w poniedziałek, 22 czerwca. Jak informowała „na gorąco” młodszy aspirant Beata Gizowska z kieleckiej straży pożarnej, podczas prac ziemnych na ulicy Hubalczyków doszło do uszkodzenia rury z gazem średniego napięcia.

- Na miejscu pracowały sześć zastępów straży pożarnej, wyznaczono strefę bezpieczeństwa i cały czas monitorowane jest wyciek gazu do atmosfery - przekazywała Beata Gizowska.

Z pobliskich starych domów socjalnych - znanych jako „Jeziorany” ewakuowano 20 osób.

Pracownicy Pogotowia Gazowego, które działało na miejscu, długo lokalizowało zawór, którym mogliby odciąć dopływ gazu do rury.

Około godziny 16.30 strażacy przekazywali, że „wyciek został już zamknięty. Trwa monitorowanie atmosfery detektorami i czekamy na potwierdzenie że zagrożenie ustąpiło.”

Dwie godziny później strażacy przekazywali, że odsłonięto uszkodzony gazociąg i został on uszczelniony.

ELZEM

MIEDZIANA GÓRA

Zderzenie samochodu z motocyklem, jedna osoba ranna

50-letni motocyklista trafił do szpitala po wypadku, do którego doszło w niedzielę, 21 czerwca w Ćmińsku w gminie Miedziana Góra. Zderzyły się tu Volkswagen i motocykl.

- 72-letni kierowca Volkswagena na skrzyżowaniu zamierzał skręcić w lewo,

w tym czasie wyprzedzał go motocykl marki BMW, doszło do zderzenia - wyjaśnia starszy aspirant Jacek Borek z zespołu prasowego kieleckiej policji.

Uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi, do szpitala trafił 50-letni motocyklista.

SABA

Elżbieta Zemsta
Świętokrzyskie

Poniedziałek w regionie świętokrzyskim upłynął pod znakiem burz. Front przyniósł potężne dawki opadów i silnego wiatru. Strażacy mieli pełne ręce pracy.

Podtopienia, zalania i połamane drzewa - w poniedziałek nad częścią regionu świętokrzyskiego przeszły intensywne burze. Najwięcej szkód nawałnica poczyniła w powiecie ostrowieckim - tam w gminie Ćmielów i w Ostrowcu Świętokrzyskim podtopionych zostało kilkadziesiąt posesji a kanalizacja burzowa nie nadążała z przyjmowaniem wody z opadów. Z kolei w Chmielniku w powiecie kieleckim doszło od zalania pomieszczeń w budynku Powiatowego Zespołu Szkół.

Od rana w poniedziałek w regionie świętokrzyskim obowiązywały alerty pogodowe - ostrzegano przed intensywnymi opadami i wyładowaniami atmosferycznymi. Ostrzeżenia się potwierdziły bo już południem do regionu dotarły pierwsze burze. Czarne chmury gromadziły się nad powiatem kieleckim - głównie nad Pierzchnicą i Chmielnikiem. W tej ostatniej gminie burzy towarzyszyły intensywny opady deszczu i gradu. Mieszkańcy Chmielnika alarmowali, że ulice miasta zamie-



FOT. STORM CHASERS ŚWIĘTOKRZYSKIE - POGODA I ATMOSFERA

Ulica Żabia w Ostrowcu Świętokrzyskim po burzy znalazła się pod wodą

niły się w potoki. Dodatkowo też silny wiatr uszkadzał drzewa łamiąc gałęzie i konary.

Woda z ulewy dostała się do budynku Powiatowego Zespołu Szkół w Chmielniku - strażacy wypompowywali wodę z pomieszczeń placówki.

Niespokojnie było także w powiecie buskim, tam silny wiatr przewracał drzewa i zrywał gałęzie. Najgroźniej było w gminach Gnojno, Busko-Zdrój i nowy Korczyn.

W Gierczycach w powiecie opatowskim doszło do opadów gradu.

Popołudniem burzowe komórki rozwinęły się w pełni w powiecie ostrowieckim. Ka-

pitan Rafał Ledkiewicz, oficer prasowy komendy powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Ostrowcu Świętokrzyskim informował: - Zgłoszenia dotyczyły głównie zapalnych i podtopionych posesji, garaży oraz piwnic. Działania ratowników z Państwowej Straży Pożarnej oraz miejscowych Ochotniczych Straży Pożarnych skupiały się na usuwaniu skutków nawałnicy, wypompowywaniu wody z posesji.

Najbardziej intensywne opady przeszły nad gminą Ćmielów oraz Ostrowcem Świętokrzyskim. Jak dodawali strażacy, opady były na tyle intensywne, że kanalizacji bu-

rzowa nie nadążała z przyjmowaniem wody. Do godziny 16.30 odnotowano 20 zgłoszeń, w akcję zaangażowanych jest ponad 20 jednostek strażackich.

Podtopienia wystąpiły także na terenie gminy Bieliny w powiecie kieleckim - woda dostała się na posesje i do garaży.

Popołudniem w poniedziałek strażacy informowali, że odnotowano ponad 70 zdarzeń związanych z usuwaniem skutków nawałnic w regionie. W akcję zaangażowane byli zawodowi strażacy z jednostek z województwa oraz miejscowe Ochotnicze Straże Pożarnej.

©©

Kraksa przed pasami dla pieszych. Jedna osoba zabrana na badania

Michał Nosal
Skarżysko-Kamienna

Jedna osoba trafiła do szpitala po nieszczęściu, do którego doszło w poniedziałek kilkanaście minut po godzinie 10 na ulicy Wojska Polskiego w Skarżysku.

Ulica Wojska Polskiego w Skarżysku-Kamiennej to część krajowej trasy numer 42. - Wstępne ustalenia poli-

cjantów wskazywały, że gdy kierowca Audi zatrzymał się przed pasami, by przepuścić pieszego, w tył jego samochodu uderzył Ford - opowiadała nadkomisarz Anna Sławińska z Komendy Powiatowej Policji w Skarżysku-Kamiennej.

Kierująca z Forda została zabrana do szpitala na badania. Policjanci podkreślali, że kobieta była w stanie nie zagrażającym życiu.

©©



FOT. POLICJA

Do wypadku doszło na ulicy Wojska Polskiego w Skarżysku

WOJEWÓDZKI SĄD ADMINISTRACYJNY WYDAŁ WYROK STWIERDZAJĄCY NIEWAŻNOŚĆ UCHWAŁY

Co z programem „Co 50. narodziny - realne wsparcie dla Rodziny”?

Paula Goszczyńska
Kielce

Co dalej z pilotażowym programem „Co 50. narodziny - realne wsparcie dla Rodziny” i czekami na 10 tysięcy złotych dla rodziców dzieci urodzonych w szpitalu wojewódzkim w Kielcach?

Wojewódzki Sąd Administracyjny w Kielcach wydał wyrok stwierdzający nieważność uchwały dotyczącej tego programu. Marszałek Renata Janik zapowiedziała odwołanie i podkreśliła, że decyzja ta jest niesprawiedliwa i uderza przede wszystkim w mieszkańców regionu świętokrzyskiego.

Przypomnijmy, że program Samorządu Województwa Świętokrzyskiego - „Co 50. narodziny - realne wsparcie dla Rodziny” polega na tym, że rodzice co 50. dziecka urodzonego w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Kielcach otrzymują czeka na 10 tysięcy złotych. Celem programu jest walka z niżem demograficznym i zachęcenie mieszkańców regionu do zakładania rodziny.

Program spotkał się z dużymi emocjami ze strony polityków z opozycji. Jolanta Tyjas, radna Sejmiku województwa z Polskiego Stronnictwa Ludowego zarzucała, że z tre-

ści regulaminu, który stanowi załącznik do uchwały, wynika że program ma charakter promocyjny. Sprawę przeanalizował wojewoda świętokrzyski Józef Bryk i w marcu zaskarżył uchwałę wprowadzającą program do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Kielcach.

W piątek, 19 czerwca, wpłynęła informacja, że Wojewódzki Sąd Administracyjny w Kielcach wydał wyrok stwierdzający nieważność uchwały dotyczącej programu pilotażowego „Co 50. narodziny - realne wsparcie dla Rodziny”. W związku z tym program czasowo zostaje zawieszony.

Marszałek Renata Janik zwołała w tej sprawie pilną konferencję na bloku porodowym Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego. Towarzyszyli jej wicemarszałek Marek Bogusławski, dyrektor szpitala Marcin Martyniak oraz kierownik Kliniki Położnictwa i Ginekologii Grzegorz Świercz.

- Staję tu z poczuciem głębokiej niesprawiedliwości i ludzkiego żalu, ponieważ przez egoizm opozycji kolejni rodzice zostali pozbawieni szansy na godny start. Uruchamiając ten program pilotażowy, liczyliśmy na to, że zjednoczy on wszystkich ponad podziałami politycznymi, bo walka z kryzysem demograficznym po-



Marszałek Renata Janik zwołała w tej sprawie pilną konferencję na bloku porodowym Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego. Towarzyszyli jej wicemarszałek Marek Bogusławski, dyrektor szpitala Marcin Martyniak oraz kierownik Kliniki Położnictwa i Ginekologii Grzegorz Świercz.

winna być naszym wspólnym fundamentem. Tymczasem zwyciężyła czysta małość radnej Jolanty Tyjas i radnych PSL, którzy zamiast pomóc, woleli donieść i uruchomić urzędniczą maszynę - mówiła marszałek Renata Janik.

Tylko troje z piętnaściorga obdarowanych do tej pory dzieci to mieszkańcy Kielc i powiatu kieleckiego, a cała reszta to maluchy i rodzice z terenu ca-

łego regionu świętokrzyskiego. Radni opozycji uderzyli więc bezpośrednio w rodziny ze swoich własnych okręgów wyborczych, pozbawiając ich środków, które realnie ułatwiały pierwsze, najkosztowniejsze miesiące życia dziecka. To polityczny cios - dodał wicemarszałek Marek Bogusławski.

Działania opozycji oraz decyzję Sądu negatywnie ocenili także Marcin Martyniak, dy-

rektor Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Kielcach oraz doktor habilitowany Grzegorz Świercz, kierownik Kliniki Położnictwa i Ginekologii.

- Odczuwam ogromny żal, że tak prospołeczne, prodemograficzne i niezwykle ciepło przyjęte przez pacjentów oraz młodych rodziców działanie zostało zablokowane - podkreślił dyrektor Marcin Martyniak.

W mocnych słowach sprawę ujął doktor Grzegorz Świercz. - To dla mnie wygląda jak taka mentalność Kąlego, bo kiedy przyjmujemy pacjentki z powiatów, w których porodówki są zamykane, to wtedy wszystko jest w porządku i jesteśmy świetni. Ale kiedy samorząd województwa chce dać tym samym pacjentkom pieniądze na wsparcie rodziny, to nagle dla opozycji jest to złe i godne zaskarżenia. Wstyd - powiedział zdecydowanie.

Marszałek Renata Janik zapowiedziała, że odwoła się do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Warunki aktualnego wyroku jeszcze nie są znane.

- Czekamy na pismemne uzasadnienie. Dzisiaj składam też jasną deklarację i publiczny apel do radnych opozycji. Wykażcie się teraz skutecznością w rządzie, aby w przyszłym roku nie odebrano naszemu województwu funduszy, bo przypominam, że w tym roku pozabawiono nad 38 milionów złotych. Jeśli zostaną nam je znów przyznane to obiecuję, że od przyszłego roku każde dziecko urodzone w tym szpitalu otrzyma pięć tysięcy złotych - zapowiedziała marszałek Renata Janik.

Z bezpłatnych badań skorzystało w sobotę wiele osób

Paula Goszczyńska
Kielce

Urzednicy, nauczyciele, żołnierze znaleźli się w grupie mieszkańców, którzy wzięli udział w Białej Sobocie zorganizowanej przez Wojewódzki Ośrodek Medycyny Pracy w Kielcach.

W sumie, w sobotę, 20 czerwca, z bezpłatnej badań wykonywanych dzięki realizacji projektu „Profilaktyka Świętokrzyskich Pracowni-



Osoby, które zgłosiły chęć udziału w projekcie miały zmierzone ciśnienie i pobraną krew do badań

ków” skorzystało ponad 130 osób

Osoby, które zgłosiły chęć udziału w projekcie miały zmierzone ciśnienie i pobraną krew do badań.

- Oferowany przez nas pakiet badań jest bardzo szeroki. Obejmuje 14 parametrów u kobiet i 15 u mężczyzn. W skład pakietu wchodzi morfologia z rozmazem, glukoza w surowicy krwi, lipidogram, białko CRP, kwas moczowy, wit D3 25OH, albumina w surowicy, fosfataza alkaliczna, wapń cał-

kowity, fosfor nieorganiczny, AST, ALT, TSH, jonogram, a u mężczyzny dodatkowo badanie PSA - przypomina Anna Misztal, zastępca dyrektora Wojewódzkiego Ośrodka Medycyny Pracy.

Wyniki badań i ankiety medycznej są analizowane przez lekarza medycyny pracy, który udziela teleporady i może skierować na dalsze badania, między innymi genetyczne w kierunku zakrzepicy, hipercholesterolemii i nowotworów. Jeśli jest taka konieczność kieruje

na dalsze konsultacje do specjalistów: kardiologów, laryngologów, genetyków i rehabilitantów.

Rekrutacja do projektu trwa. Pracownicy zgłaszający się indywidualnie mogą rejestrować się dzwoniąc pod numer: WOMP: 41 347 97 44, ŚCO: 885 77 99 88, zakłady pracy: 41 347 97 42, 41 347 97 12.

Do tej pory z badania profilaktyczne wykonało ponad 26 tysięcy pracujących mieszkańców województwa świętokrzyskiego.

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZENI

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA

BURMISTRZ OŻAROWA

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami /tekst jednolity Dz. U. z 2026 r., poz. 399 ze zm./

informuje

o wywieszeniu w dniach od 23.06.2026 r. do 13.07.2026 r. wykazu nieruchomości położonej w Wólce Chrapanowskiej przeznaczonej w darowiznę na rzecz Powiatu Sandomierskiego.

Wykaz został wywieszony na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ożarowie, miejscowości Wólka Chrapanowska, jak również zamieszczony na stronie internetowej urzędu www.ozarow.pl oraz Biuletynie Informacji Publicznej www.ozarow.bip.gov.pl celem podania do publicznej wiadomości. Szczegółowych informacji udziela Referat Rolnictwa i Gospodarki Gruntami Urzędu Miejskiego w Ożarowie ul. Stodolna 1, II piętro, pokój numer 27.

0011542228

REKLAMA

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY BEJSCE

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r., poz. 399) informuje, że w dniach od 22 czerwca 2026 roku do 13 lipca 2026 roku w siedzibie Urzędu Gminy w Bejskach będzie wywieszony wykaz pomieszczenia o powierzchni 12 m2 w budynku w Zbeltowicach przeznaczonego do oddania w użyczenie. Szczegółowe informacje można uzyskać w Referacie Budownictwa, Inwestycji, Drogownictwa i Rolnictwa, pok. nr 9 oraz pod nr tel. 41 35 11 010 wew. 29.

0011542986

Nasz policjant wśród najlepszych. Drugi rok z rzędu na podium

Sylvia Bławat
Kielce

Aspirant Paweł Walasek z Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Wojewódzkiej Policji drugi rok z rzędu zajął trzecie miejsce podczas ogólnopolskiego finału konkursu „Policjant Ruchu Drogowego”.

Podczas finału XXXVI Ogólnopolskiego Konkursu „Policjant Ruchu Drogowego” 34 najlepszych policjantów drogowki z całej Polski mierzyło się w sześciu konkurencjach. Garnizon świętokrzyski reprezentowali aspirant Paweł Walasek z Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Kielcach, zdobywca pierwszego miejsca w wojewódzkim finale konkursu oraz aspirant

Kamil Praszał z Komendy Powiatowej Policji w Końskich, który w wojewódzkich zmaganiach zajął drugą lokatę.

Tegoroczny ogólnopolski finał odbywał się w województwie łódzkim. W piątek wyłoniono zwycięzcę. Triumfował sierżant Mateusz Kowalski, reprezentujący Łódź.

Na trzecim miejscu, podobnie jak rok wcześniej, uplasował się aspirant Paweł Walasek z Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Kielcach. Warto wspomnieć, że był on triumfatorą niezwykle widowiskowej konkurencji jazdy sprawnościowej motocyklem służbowym. Razem z aspirantem Kamilem Praszałem z Komendy Powiatowej Policji w Końskich drużynowo zajęli trzecie miejsce.



Aspiranci Paweł Walasek z Komendy Wojewódzkiej Policji w Kielcach oraz Kamil Praszał z Końskich

Anna Gwóźdź
Kielce

Dobra wiadomość dla kierowców, pasażerów autobusów i mieszkańców Białogonu w Kielcach. Od poniedziałku na Alei Górników Staszicowskich wróciła stała organizacja ruchu. Koniec objazdów.

Miejski Zarząd Dróg rozpoczął już procedurę odbiorową inwestycji. Remont objął odcinek od ulicy Pańskiej do skrzyżowania z ulicą Fabryczną.

– Aleja Górników Staszicowskich już od poniedziałku funkcjonuje tak jak przed remontem, czyli mamy ruch dwukierunkowy. To, co się tam zmieniło, widać na pierwszy rzut oka – mówił wczoraj „Echu Dnia” Marcin Januchta, rzecznik Miejskiego Zarządu Dróg w Kielcach.

Zakres prac był duży. Drogowcy usunęli starą konstrukcję jezdni i chodników, wykonali nową podbudowę oraz nową nawierzchnię bitumiczną. Po obu stronach ulicy powstały chodniki, przebudowano zjazdy do posesji i wykonano nowe oznakowanie.

Spora część robót odbyła się także pod ziemią. Przebudowano sieci wodociągową, sanitarną, gazową i teletechniczną, rozbudowano kanalizację deszczową, zamontowano nowe wpusty uliczne i studnie. Wzdłuż drogi stanęły też nowe słupy oświetleniowe.



Aleja Górników Staszicowskich na kieleckim Białogonie jest już przejezdna po remoncie. Od poniedziałku, 22 czerwca, na ulicy znów obowiązuje ruch dwukierunkowy

– To była mocno rozbudowana inwestycja. Oprócz tego, co widać, czyli nowej jezdni i chodników, wykonano także prace przy infrastrukturze podziemnej oraz oświetleniu – podkreśla Marcin Januchta.

Na alei zamontowano progi zwalniające, wyznaczono nowe przejścia dla pieszych i przebudowano zatoki autobusowe. Powstało także miejsce postojowe dla osób z niepełnosprawnościami.

– Użytkownicy, zarówno piesi, kierowcy, jak i rowerzyści, będą mogli osobiście przekonać się, że jest tam zdecydowanie

bezpieczniej i bardziej komfortowo – dodaje rzecznik Miejskiego Zarządu Dróg w Kielcach.

Modernizacja Alei Górników Staszicowskich jest częścią większego zadania obejmującego pięć kieleckich ulic peryferyjnych. Oprócz niej w pro-

Na alei zamontowano progi zwalniające, wyznaczono nowe przejścia dla pieszych i przebudowano zatoki autobusowe

jekcie znalazły się ulice: Wydryńska, Sukowska, Karczunek i Młoda. Ulica Wydryńska została odebrana w grudniu, a prace na pozostałych odcinkach są już mocno zaawansowane.

Cała inwestycja dotycząca pięciu dróg kosztuje blisko 38 milionów złotych. Prawie 30 milionów złotych dofinansowania miasto pozyskało z Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych. Zakończenie całego przedsięwzięcia zaplanowano na koniec października tego roku.

Po oszustwie w gminie Wąchock: dwie osoby zostały aresztowane

Michał Nosal
Powiat starachowicki

Nawet po 8 lat więzienia może grozić dwóm mężczyznom, których w województwie dolnośląskim zatrzymali policjanci ze Starachowic.

19- i 20-latek są podejrzani o związek z oszustwem, którego ofiarą padła mieszkanka gminy Wąchock. Kobieta straciła 80 tysięcy złotych.

Opisywaliśmy to. 12 czerwca około godziny 21 do 78-latki z gminy Wąchock zadzwonił człowiek podający się za policjanta.

– Mówił, że zięć kobiety spowodował wypadek, w którym udział brali również jej córka i wnuk. Oszust straszył, że zięć trafi do więzienia, jeśli nie zdoła



Policjanci z jednym z tymczasowo aresztowanych mężczyzn

pieniędzy na kaucję. Wypytywał, ile kobieta ma w domu i zapowiedział, że ktoś się zgłosi. Przed godziną 23.30

pojawił się nieznajomy. 78-latka przekazała mu gotówkę i kosztowności – opowiadał wtedy aspirant Paweł Kusiak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Starachowicach.

Początkowo straty wyceniane były na 55 tysięcy złotych. Po dokładniejszych szacunkach okazało się, że 78-latka przekazała nieznajomemu 30 tysięcy złotych w gotówce oraz biżuterię wartą 50 tysięcy złotych.

Sprawą zajęli się starachowicki policjanci z Wydziału do walki z Przestępczością Przeciwko Mieniu. Wspomogli ich kryminalni z komendy wojewódzkiej w Kielcach. Trafili na trop wiodący do Kłodzka w województwie dolnośląskim. Wieczorem w ostatni czwartek zatrzymali tam 19- i 20-latkę.

– Mężczyźni są podejrzani o udział w oszustwie, którego ofiarą padła mieszkanka gminy Wąchock. Usłyszeli już zarzuty. Sąd przychylił się do wniosku prokuratora i obaj zostali w piątek tymczasowo aresztowani na trzy miesiące. Za to o co są podejrzani, grozi nawet do ośmiu lat więzienia – podsumowywał aspirant Paweł Kusiak ze starachowickiej policji. Młodszy z podejrzanych odpowie także za posiadanie zakazanego środka. Podczas zatrzymania policjanci znaleźli przy nim drobną ilość substancji wstępnie zidentyfikowanej jako 2C-B.

Gotówki, ani biżuterii nie udało się na razie odzyskać. Policjanci przytaczają historię 78-latki, aby ostrzec innych. Raz jeszcze apelują, by nie przekazywać pieniędzy nieznajomym.

0011542958

Panu

Robertowi Sabatowi

Dyrektorowi

Wydziału Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego
Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego

składam

najszczerze wyrazy współczucia
z powodu śmierci

Mamy

Józef Bryk

Wojewoda Świętokrzyski

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

WŁOCŁAWEK

Pożar magazynu z chemikaliami

W poniedziałek rano we Włocławku doszło do pożaru magazynu firmy branży chemicznej. Wewnątrz znajdowało się 5 ton żywicy epoksydowej z utwardzaczem i 800 kg rozpuszczalników.

Rzeczniczka Komendy Wojewódzkiej PSP w Toruniu st. bryg. Małgorzata Jarocka-Krzemkowska poinformowała, że ogień ogarnął halę o powierzchni około 400 mkw., sąsiadującą z trzema podobnymi halami. Palące się żywice i rozpuszczalniki spowodowały duże zadymienie w okolicy.

W chwili wybuchu pożaru w jej pomieszczeniu biurowym były trzy osoby, ale w porę opuściły obiekt.

Z pobliskiego szpitala ewakuowano 60 osób, z których połowę stanowili pacjenci, w tym cztery osoby przebywające w szpitalu na leczeniu, a pozostałe to osoby, które przybyły na rehabilitację.

Strażakom udało się po około godzinnej akcji gaśniczej opanować pożar, a ogień nie rozprzestrzenił się na budynki w sąsiedztwie. PAP

POZNAŃ

Zderzenie autobusu z tramwajem



FOT. PAP/JAKUB KACZMARCZYK

Cztery osoby zostały ranne w zderzeniu autobusu i tramwaju, do którego doszło w poniedziałek w Poznaniu. - Ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy wynika, że kierujący autobusem nie ustąpił pierwszeństwa nadjeżdżającemu tramwajowi - poinformował podkom. Łukasz Paterski z poznańskiej policji.

KRAKÓW

Ofiara molestowania w sądzie

Kard. Stanisław Dziwisz nie stawiał się w poniedziałek przed Sądem Okręgowym w Krakowie, gdzie miał zeznawać jako świadek w procesie Janusza Szymika przeciwko Archidiecezji Krakowskiej.

Janusz Szymik domaga się 20 mln zł zadośćuczynienia za krzywdy związane z wykorzystywaniem seksualnym przez księdza.

Na poniedziałek sąd wstawił jako świadka kardynała Stanisława Dziwisza. Duchowny nie przyszedł jednak na rozprawę. Archidiecezja Krakowska w mailu przesłanym w poniedziałek rano do sądu poinformowała, że kard. Dziwisz się rozchorował. Sąd zobowiązał hierarchę do przekazania zaświadczenia lekarza pod rygorem grzywny.

PRZESTĘPCZOŚĆ

W Mierzawie, w pow. jędrzejowskim policja zatrzymała poszukiwanego od kilku dni 49-latkę podejrzanego o zabójstwo teścia i zranienie teściowej. Przypomnijmy, że do dramatu doszło w piątek 19 czerwca w miejscowości Mierzawa. 49-letni były policjant po kłótni z żoną poszedł do domu teściów i zaatakował ich nożem. 80-letni mężczyzna zginął na miejscu, jego 76-letnia żona w ciężkim stanie trafiła do szpitala.

„

My nie będziemy kryzysu demograficznego zastępować uleganiem presji migracyjnej

Karol Nawrocki prezydent RP

Czy Wołodymyr Zełenski przyjedzie do Polski?

Adam Kielar
Warszawa

Kwestia wizyty w Polsce prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskiego jest wciąż analizowana - poinformował w poniedziałek doradca prezydenta Ukrainy ds. komunikacji Dmytro Łytwyn.

Konferencja na rzecz Odbudowy Ukrainy (Ukraine Recovery Conference - URC 2026) odbędzie się 25-26 czerwca 2026 roku w Gdańsku, a jej współorganizatorami będą Polska oraz Ukraina. Celem wydarzenia jest wzmocnienie międzynarodowego wsparcia dla odbudowy kraju, a także stymulowanie inwestycji w ukraińską gospodarkę.

W konferencji ma wziąć udział ponad 4 tysiące osób, w tym delegacje rządowe. Wciąż nie wiadomo, czy na wydarzenie to przyjedzie prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski.

Szef MSZ Ukrainy Andrij Sybiha oświadczył w niedzielę, że szef państwa zdecyduje o swoim wyjeździe do Polski po naradzie, którą zapowiedział na poniedziałek.

- W poniedziałek będziemy składać raport prezydentowi Ukrainy, dotyczący przygotowań do Konferencji na rzecz Odbudowy Ukrainy, skutków poszczególnych decyzji oraz formuły jej przeprowadzenia. Na podstawie tych informacji prezydent podejmie decyzję - powiedział minister.



FOT. PAP/PAULIN MATTHEWS

Wciąż nie wiadomo, czy Wołodymyr Zełenski przyjedzie do Gdańska na konferencję ws. odbudowy Ukrainy

Wokół Orderu Orła Białego

Prezydent RP Karol Nawrocki w piątek zdecydował o odebraniu Zełenskiemu Orderu Orła Białego. Było to następstwem decyzji Zełenskiego o nadaniu jednej z jednostek Sił Zbrojnych Ukrainy imienia „Bohaterów UPA”. W odpowiedzi w sobotę Zełenski odesłał swój order do Warszawy przez firmę kurierską.

W kontekście odebrania mu Orderu Orła Białego prezydent Ukrainy ocenił w niedzielnym wywiadzie dla stacji telewizyjnej TSN (omówionym przez portal

Ukraińska Prawda), że „prezydent Karol Nawrocki walczy o pozycję swojej partii wobec premiera Tuska. Nie mamy z tym nic wspólnego, to ich wewnętrzna sprawa”. Prezydent Zełenski uważa, że prezydent Polski prowadzi wewnętrzną walkę polityczną, podsycając nastroje niechęci do Ukraińców.

Zapytany przez dziennikarzy o słowa prezydenta Ukrainy, prezydent Nawrocki powiedział, że Zełenski się myli. - Wszyscy patrioci rozumieją, ile zbrodni ukraińscy nacjonaliści dokonali na ziemiach polskich, jak były to dramatyczne chwile,

Spór dotyczy postrzegania kwestii historycznych i tego, że w Polsce nie akceptujemy czerwono-czarnej banderowskiej flagi - powiedział Nawrocki.

Dodał, że on „nie wyobraża sobie sytuacji, w której polscy patrioci - a szczególnie polski prezydent, polski rząd - w takiej sytuacji nie jest razem i się nie jednoczy”.

- Wołodymyrze drogi, panie prezydencie. Spór w ogóle nie dotyczy wewnętrznych kwestii Polski. Te nie istnieją, bo wszyscy Polacy wiedzą i rozumieją, ile zła zrobili Polsce, w Polsce, Polkom, Polakom, polskim dzieciom ukraińscy nacjonaliści. Myli się prezydent Zełenski - dodał Nawrocki.

Wiceprezes Polsko-Ukraińskiej Izby Gospodarczej Dariusz Szymczycha pytany przez PAP o to, czy zgrzyt dyplomatyczny wokół odebrania prezydentowi Zełenskiemu Orderu Orła Białego rzuci cień na zbliżającą się Konferencję na rzecz Odbudowy Ukrainy w Gdańsku przypominał, że szczyt ma charakter globalny, a nie dwustronny.

- To jest konferencja o wymiarze globalnym, międzynarodowym, organizowana z inicjatywy Grupy G7 i grupy państw-donorów Ukrainy, do której my należymy. To nie jest konferencja bilateralna, wyłącznie polsko-ukraińska. Bez wątpienia atmosfera przed tym wydarzeniem będzie przez naszych gości zauważona - powiedział Szymczycha. PAP

Czesi się poddają. RegioJet wycofał wszystkie wnioski o przyznanie tras między polskimi miastami

Karolina Wrońska
Warszawa

Czeski przewoźnik zrezygnował ze wszystkich 35 wniosków o przyznanie tras między polskimi miastami w przyszłorocznym rozkładzie jazdy - potwierdziły w poniedziałek PKP PLK.

Na początku czerwca RegioJet złożył do PKP PLK wnioski o przyznanie tras w relacjach krajowych na roczny rozkład

jazdy 2026/2027. RegioJet w ub. tygodniu poinformował jednak o wycofaniu wniosków.

„Po dokładnej analizie sytuacji podjęliśmy decyzję o wycofaniu wniosków o przyznanie tras w krajowym transporcie kolejowym w Polsce w rozkładzie jazdy na lata 2026/2027. Obecnie nie widzimy warunków do powrotu na polski rynek transportu krajowego” - napisał w oświadczeniu rzecznik RegioJet, Łukasz Kubat.

PKP PLK potwierdziły, że czeski przewoźnik kolejowy „w piątek zrezygnował ze wszystkich 35 wniosków o przyznanie tras między polskimi miastami w przyszłorocznym rozkładzie jazdy”. Dodano, że pozostaną dwie pary pociągów międzynarodowych RegioJet - jedna do Przemyśla, druga do Warszawy.

RegioJet stwierdził, że priorytetem pozostaje dla niego rozwój połączeń międzynarodowych między Czechami a Pol-

ską, a przewoźnik będzie się koncentrować na trasach Praga-Warszawa i Praga-Przemyśl. Kubat zauważył, że firma nie wyklucza powrotu do kwestii transportu krajowego w Polsce.

RegioJet rozpoczął działalność w Polsce w ub.r., a pełne uruchomienie wszystkich planowanych połączeń miało nastąpić w grudniu, tak się jednak nie stało. Firma tłumaczyła, że wynikało to m.in. z niewystarczającej liczby maszynistów. PAP

Strzelanina w szkole na Filipinach. Zatrzymano 15-letniego ucznia

Kazimierz Sikorski
Manila

Trzy osoby straciły życie, a pięć odniosło obrażenia w poniedziałek w strzelaninie, do której doszło w szkole w środkowej części Filipin – poinformowała policja.

Do dramatu doszło w szkole w Barangay San Jose na Filipinach, podała policja miasta Tacloban, dodając, że trwa śledztwo w celu ustalenia okoliczności zdarzenia.

Komendant policji w Tacloban, Noelito Getigan, mówił reporterom, że podejrzani użyli broni palnej kalibru 38 i 9 mm.

Jeden z podejrzanych, nieletni uczeń 9. klasy, został aresztowany po incydencie, a drugi kilka godzin później od-

dał się w ręce władz, powiedział Getigan.

Do szkoły skierowano dodatkowy personel, aby zapewnić bezpieczeństwo uczniom, personelowi, rodzicom i okolicznej społeczności.

Władze zaapelowały do mieszkańców, aby nie rozpowszechniali niepotwierdzonych informacji, i o współpracę ze śledczymi.

Incydent ten jest nietypowy na Filipinach, gdzie strzelaniny w szkołach zdarzają się sporadycznie.

W lipcu 2022 roku uzbrojony napastnik otworzył ogień podczas ceremonii ukończenia studiów prawniczych na Uniwersytecie Ateneo de Manila w Quezon City, zabijając trzy osoby, w tym byłą burmistrz miasta Lamitan, Rose Furigay.



Do szkoły wysłano dodatkowe siły policyjne, aby zapewnić bezpieczeństwo uczniom i pracownikom

Premier Wielkiej Brytanii zrezygnuje ze stanowiska

Anna Nagel
Londyn

Premier Wielkiej Brytanii Keir Starmer zapowiedział w poniedziałek na Downing Street, że zrezygnuje ze stanowiska.

Starmer jednocześnie ogłosił, że pozostanie liderem Partii Pracy i szefem rządu do czasu wyłonienia jego następcy.

- Moje ugrupowanie (Partia Pracy - PAP) pyta teraz, czy jestem najlepszą osobą, by poprowadzić nas do następnych wyborów. Usłyszałem odpowiedź mojej partii i akceptuję ją z godnością - powiedział Starmer. Zapewnił, że wszystkie jego decyzje były podyktowane przede wszystkim dobrem kraju. - To dlatego zrezygnuję z bycia liderem Partii Pracy. Rozmawiałem dziś rano z Jego Królewską Mością (Karolem III), by poinformować go o tej decyzji - dodał.

Polityk przekazał, że pozostanie na stanowiskach szefa rządu i partii do czasu, aż laburzyści wybiorą jego następcę. Jak powiedział, powinno to stać się najpóźniej we wrześniu, po letnich wakacjach parlamentarnych. - Pozostanę na stanowisku premiera do czasu zakończenia wyboru lidera i zrobię wszystko, co w mojej mocy, by zapewnić uporządkowane przekazanie władzy - zapewnił.

Wcześniej Starmer podsumował swoje osiągnięcia, prze-



Premier Wielkiej Brytanii Keir Starmer spotkał się z mediami przy Downing Street 10. Oświadczył, że pozostanie szefem rządu do czasu wyłonienia jego następcy

konując, że jego rząd wzmocnił gospodarkę i system ochrony zdrowia. Oceniał, że za jego rządów reputacja kraju na świecie została odbudowana. - (Wielka Brytania) znów staje w obronie przyzwoitości, szacunku i rządów prawa, zawiera umowy handlowe, stoi u boku Ukrainy, broni naszych wartości i odbudowuje relacje z sojusznikami w Europie - wyliczał.

Głos Starmera załamał się, gdy zadeklarował, że ma teraz

zamiar poświęcić czas rodzinie.

Rezygnacja ze stanowiska szefa partii rozpoczyna procedurę wyboru nowego lidera Partii Pracy, który będzie też

Pozostanę na stanowisku do czasu zakończenia wyboru lidera i zrobię wszystko, by zapewnić uporządkowane przekazanie władzy

premierem. Harmonogram i szczegółowe zasady ustali partyjny Krajowy Komitet Wykonawczy (NEC). Nominacje - jak powiedział Starmer - będzie można zgłaszać od 9 lipca.

Regulamin ugrupowania stanowi, że jeśli do wyścigu dopuszczonych zostanie kilka kandydatur, nowego lidera wybiorą członkowie partii oraz uprawnieni do tego członkowie afiliowanych przy niej organizacji, głównie związków zawodowych. Jeżeli do wyścigu zakwalifikuje się jednak tylko jeden kandydat, automatycznie zostanie szefem partii.

Od kilku miesięcy w Wielkiej Brytanii trwa kryzys rządowy. Słabe wyniki w sondażach oraz niekorzystne rezultaty Partii Pracy w wyborach lokalnych w Anglii i w wyborach do parlamentów Walii i Szkocji sprawiły, że Starmer mierzył się z buntem we własnym ugrupowaniu.

Brityjskie media informowały, że w ostatnich dniach część laburzystów zwiększyła presję na Starmera, odkąd do Izby Gmin dostał się jego największy rywal - cieszący się popularnością burmistrz aglomeracji Manchesteru Andy Burnham zdecydowanie zwyciężył w wyborach uzupełniających w Makerfield na północy Anglii. Uzyskanie mandatu poselskiego otwiera mu drogę do formalnego rywalizowania ze Starmerem.

PAP

Kreml nasila podejrzaną rekrutację bojowników

Kazimierz Sikorski
Kijów

Kreml wykorzystuje fałszywe oferty pracy, aby zwabić migrantów do Rosji - a potem pod groźbą broni zmusza ich do podpisywania kontraktów wojskowych i walki na wojnie.

Zagraniczni rekruci są oszukiwani i stają się mięsem armatnim Putina w jego wojnie. Według Kijowa w armii Putina służy około 30 000 zagranicznych bojowników ze 130 krajów.

Teraz pojawiły się doniesienia ukraińskiego wywiadu, który mówi o planach Rosji rekrutacji dodatkowych 18 500 obcokrajowców do końca roku. To oznacza gwałtowny wzrost liczby imigrantów przyjmowanych do armii Kremla, by w ten sposób załatać swoje straty.

Praktyką staje się rekrutacja nisko kwalifikowanych pracowników z zagranicy. W ten sposób Putin stara się „uzupełnić luki” w coraz bardziej wyczerpanej armii.

Marcelo Tataje, prawnik reprezentujący peruwiańskie rodziny, których bliskich zwabiono do armii Putina, mówi, że wielu rekrutowano fałszywymi ogłoszeniami o pracę dla taksówkarzy, kucharzy i innych zawodów.

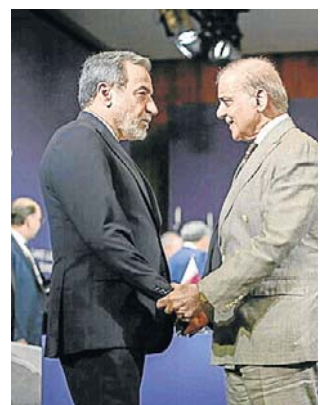
Niektórym grożono śmiercią i zmuszano do zaciągnięcia się do wojska, gdy chcieli się wycofać. „Przystawili nam pistolet do głowy i mówili: »Jeśli nie podpiszesz, jesteś martwy«.

Tylko 18 Peruwiańczykom udało się uciec z Rosji z powrotem do ojczyzny po brawurowej ucieczce. Ocaleni wyskakiwali z okien mieszkań w środku nocy, po czym biegli do peruwiańskiej ambasady.

Anna Nagel
Teheran

Delegacja Iranu z przewodniczącym parlamentu Mohammadem Bagherem Ghalibafem po 18 godzinach negocjacji z USA opuściła Szwajcarię. Dyskusje techniczne będą nadal prowadzone.

Oficjalna irańska agencja prasowa powiadomiła, że delegacja, która w niedzielę uczestniczyła w negocjacjach ze Stanami Zjednoczonymi w szwajcarskim kurorcie Buergenstock, „opuściła budynek, w którym odbywały się rozmowy, po około 18 godzinach intensywnych dyskusji i konsultacji”. Irańska agencja dodała, że „dyskusje techniczne” będą kontynuowane w Szwajcarii przez cały tydzień. W rozmowach uczest-



Abbas Aragchi wita się z premierem Pakistanu

niczyli mediatorzy z Kataru i Pakistanu.

Na czele irańskiej delegacji stał przewodniczący parlamentu Mohammad Bagher Ghalibaf, a w jej skład wchodził m.in. minister spraw zagranicznych Abbas Aragchi, przekazała

IRNA. W rozmowach technicznych uczestniczyć ma wiceminister Kazem Gharibabadi.

Wcześniej we wspólnym oświadczeniu Katar i Pakistan, pełniące rolę mediatorów, przekazały, że w pierwszej sesji rozmów delegacji USA i Iranu osiągnięto „zachęcający postęp”. Ich rezultatem było m.in. powołanie „komórki dekonfliktowej” do spraw Libanu. Mediatorzy ocenili, że rozmowy toczyły się „w pozytywnej i konstruktywnej atmosferze” i m.in. „utworzono mechanizm dalszych rozmów technicznych”.

Wśród konkretnych ustaleń szczytu było powołanie trzech specjalistycznych zespołów: Komitetu Wysokiego Szczebla (High Level Committee), który ma zapewnić „polityczny nadzór nad negocjacjami”, grup roboczych do spraw irańskiego programu nuklearnego, sankcji

oraz monitorowania i rozstrzygania sporów, które mają „zapewnić skuteczne wdrożenie” porozumienia, a także komórki dekonfliktowej (de-confliction cell) z udziałem USA, Iranu, Libanu i mediatorów. Jej zadaniem będzie „zapewnienie przestrzegania zakończenia operacji wojskowych w Libanie”.

Jak napisał w niedzielę amerykański Instytut Studiów nad Wojną, Iran próbuje wykorzystać zapisy wstępnego porozumienia USA i Iranu do wywarcia presji na Waszyngton, aby ten wymusił na Izraelu wstrzymanie działań armii przeciwko Hezbollahowi w Libanie, i wycofania sił z terytorium tego kraju.

To część szerszych wysiłków Teheranu dążących do zachowania Hezbollahu jako centralnego elementu irańskiej strategii odstraszania przeciwko Izraelowi. PAP

strefa BIZNESU

strefabiznesu.pl

DOLAR
AMERYKAŃSKI
1 USD

3,72

EURO
1 EUR

4,26

FRANK
SZWAJCARSKI
1 CHF

4,61

FUNT
SZTERLING
1 GBP

4,92

JEN
100 JPY

2,30

DANE WG NBP Z DNIA 22.06.2026, G. 12:00

PRACA TO WCALE NIE BRAK PIENIĘDZY I TECHNOLOGII

Oto największy hamulec rozwoju firm

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Niedobory kadrowe i kompetencyjne, rotacja pracowników oraz przemęczenie zespołów to dziś jedne z największych problemów, które hamują rozwój firm.

- Okazuje się, że cięcia zatrudnienia nie zwiększają efektywności, ale obniżają stabilność firm i jakość pracy. Naturalnym kierunkiem staje się - oprócz inwestycji w usprawnienia technologiczne - jakość zarządzania i organizacja pracy. Drugim są kompetencje - zarówno ich rozwój, jak i dopasowanie do potrzeb biznesu - mówi Paweł Prociak, dyrektor zarządzający Wyser Executive Search.

Przedsiębiorstwa częściej wskazują na problemy kadrowe niż technologiczne

Największymi barierami efektywności są: niedobór pracowników (26,7%), przemęczenie i wypalenie zawodowe (22,5%), nadmiar obowiązków oraz równoległe prowadzenie wielu projektów (20,4%), a także niedopasowanie kompetencji (19,4%) i wysoka rotacja (17,5%) - dowiadujemy się z najnowszego „Barometru rynku pracy 2026” Gi Group Holding. Wyniki badania sugerują, że firmy raczej borykają się z problemami kadrowymi niż technologicznymi. Niższe wyniki uzyskały bowiem nieefektywna organizacja pracy lub produkcji (15,7%) oraz zbyt niski poziom automatyzacji i wykorzystania technologii (15,1%). Nie oznacza to jednak, że technologia odgrywa mało istotną rolę.

- Możliwe, że dla wielu firm pilniejsze są dziś ograniczenia związane z „tu i teraz”, czyli niedobory kadrowe, przeciążenie zespołów, rotacja i luki kompetencyjne. Niewystarcza-

jąca automatyzacja może schodzić na dalszy plan - twierdzi Anna Wesołowska, dyrektor zarządzająca GI Group.

Co piąta z badanych firm (18,8%) nie dostrzega istotnych barier produktywności w swoich organizacjach, a 14,5% ma trudność z ich wskazaniem. Może to oznaczać relatywnie dobrą sytuację części firm, jak i to, że nie wszędzie produktywność jest systematycznie mierzona i analizowana na tyle dokładnie, by precyzyjnie wskazać źródła problemów.

Dla małych firm największym hamulcem rozwojowym jest niedobór pracowników (29% wskazań)

Skala i charakter barier produktywności wyraźnie różnią się w zależności od branży i wielkości firmy. Dla małych firm największym hamulcem jest niedobór pracowników (29%). Relatywnie często przedsiębiorcy wskazywali również: niedopasowanie kompetencji (21%) i przemęczenie (21%). Średnie przedsiębiorstwa także najczęściej mierzą się z deficytem kadr (24%), jednak problemy są bardziej rozproszone. Jedna piąta firm wskazuje, że ich produktywność ogranicza przemęczenie pracowników, wypalenie zawodowe oraz rotacja pracowników. Duże organizacje brak produktywności tłumaczą niedoborami kadrowymi (27%), przemęceniem i wypaleniem zawodowym (27%) oraz nadmiarem zadań i projektów (24%). Częściej niż pozostałe firmy zwracają uwagę na wysoką rotację (20%).

- Przez lata optymalizacja oznaczała przede wszystkim redukcję kosztów. Ten model się wyczerpuje, coraz częściej widać, że dalsze cięcia nie zwiększają efektywności, ale obniżają stabilność firm i jakość



Przedsiębiorcy w badaniu wskazali, że produktywność ich firm ograniczają przede wszystkim problemy kadrowe

pracy. Naturalnym kierunkiem staje się - oprócz inwestycji w usprawnienia technologiczne - jakość zarządzania i organizacja pracy. Drugim są kompetencje - zarówno ich rozwój, jak i dopasowanie do potrzeb biznesu - mówi Paweł Prociak, dyrektor zarządzający Wyser Executive Search.

Perspektywa pracowników w dużej mierze pokrywa się z diagnozami firm. Główna bariera utrudniająca efektywne wykonywanie obowiązków zawodowych mają dziś przede wszystkim charakter organizacyjny i wynikają z przeciążenia obowiązkami.

- Wiele firm utrzymuje wysoką efektywność dzięki zwiększonemu obciążeniu zespołów, co w dłuższej perspektywie może prowadzić do spadku produktywności, wypalenia zawodowego i zwiększenia rotacji. Dlatego coraz większego znaczenia nabiera umiejętność świadomego zarządzania zespołami i wyznaczania priory-

tetów. Oznacza to także rozwijanie kompetencji menedżerskich, które pozwalają decydować, które zadania są kluczowe, a z których można zrezygnować lub je odłożyć - wyjaśnia Ewa Michalska, dyrektor operacyjna Grafton Recruitment.

44% menedżerów wskazuje na zbyt dużą liczbę zadań realizowanych jednocześnie jako główną barierę swojej efektywności

Najsilniej presję intensywności pracy odczuwają osoby w wieku 25-54 lata. W grupie 25-44 lata aż 39% badanych wskazuje przemęczenie lub stres jako główną barierę efektywności, a 37% mówi o zbyt dużej liczbie zadań wykonywanych jednocześnie. Jeszcze wyraźniej problem przemęczenia widać wśród osób w wieku 45-54 lata - tutaj odsetek sięga już 43%, najwyżej spośród wszyst-

kich grup wiekowych. Można to wiązać z faktem, że są to pracownicy, którzy często łączą wysoką odpowiedzialność zawodową z obowiązkami prywatnymi.

Największe przeciążenie obowiązkami deklarują osoby na stanowiskach kierowniczych i specjalistów.

Aż 44% menedżerów wskazuje na zbyt dużą liczbę zadań realizowanych jednocześnie jako główną barierę swojej efektywności. Wśród starszych specjalistów odsetek ten rośnie nawet do 47%. To jednocześnie grupy, w których bardzo silnie wybrzmiewa również przemęczenie i stres - odpowiednio 33% i 41%. Inaczej widzą swoją sytuację pracownicy niższego szczebla i fizyczni. W tych grupach nadal istotne pozostają przemęczenie (37%) oraz nadmiar obowiązków (26%), jednak relatywnie częściej pojawia się problem zbyt małej obsady zespołów. Wśród pracowników fizycznych wskazuje go blisko

1/3 respondentów. To pokazuje, że w tych obszarach kluczowym wyzwaniem pozostają niedobory kadrowe wpływające bezpośrednio na efektywność.

Wysokie wskaźniki przeciążenia widoczne są w administracji publicznej, transporcie i logistyce oraz przemyśle

Dane „Barometru rynku pracy” GI Group Holding pokazują, że aż 52% pracowników administracji i instytucji publicznych wskazuje na nadmiar zadań wykonywanych jednocześnie jako główną barierę efektywności, a 42% mówi o przemęczeniu lub stresie. To najwyższe wyniki spośród wszystkich analizowanych branż. Tak wysoki poziom przeciążenia może być efektem wieloletnich niedoborów kadrowych, rosnącej liczby obowiązków oraz ograniczonych możliwości zwiększania zatrudnienia.

Wysokie wskaźniki przeciążenia widoczne są również w transporcie i logistyce oraz przemyśle. W logistyce aż 40% pracowników wskazuje przemęczenie lub stres, a 31% zbyt małą obsadę zespołów. W przemyśle natomiast szczególnie wyraźnie zaznacza się problem nadmiaru zadań realizowanych jednocześnie (40%) oraz braków kadrowych (31%). Z kolei w handlu co czwarty zatrudniony wskazuje słabą organizację pracy lub procesów, a 30% mówi o zbyt małej liczbie pracowników w zespołach.

Na tle innych sektorów relatywnie najlepiej wypadają usługi, gdzie częściej niż w innych branżach badani deklarują brak istotnych problemów wpływających na ich efektywność. Nie zmienia to faktu, że również tutaj istotnym wyzwaniem pozostają przemęczenie (34%) i analogicznie nadmiar obowiązków (34%). ©

PRACA TO MOGĄ BYĆ ZŁOTE CZASY DLA PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH

Ważny sektor zatrudnia na potęgę

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Rynek pracy zareagował na rozwój sektora obronnego w Polsce, co wiąże się z uruchomieniem wielomiliardowego programu inwestycji w bezpieczeństwo i obronność. Spółki z Polskiej Grupy Zbrojeniowej, ale i prywatne firmy szukają inżynierów, w tym programistów.

Co ciekawe, największy popyt dotyczy teraz wykwalifikowanych pracowników fizycznych. Poszukiwani są m.in.: spawacze, frezerzy, tokarze, elektrycy, mechanicy, ślusarze oraz operatorzy maszyn. - Wysoki poziom popytu utrzymuje się także w przypadku niewykwalifikowanych pracowników fizycznych - czytamy w najnowszym raporcie Grafton Recruitment.

Sektor obronny to teraz jeden z najważniejszych i najszybciej rozwijających się segmentów przemysłu w UE. Według Europejskiej Agencji Obrony państwa UE w 2024 r. przeznaczyły na ten cel 343 mld euro, a w 2025 r. poziom ten wzrósł do około 381 mld euro. Według danych agencji, tylko popyt na sprzęt obronny w Europie może do 2030 roku sięgnąć około 335 mld euro rocznie, podczas gdy obecna wartość produkcji sprzedawanej na kontynencie wynosi około 100 mld euro. Ogromną rolę w całym unijnym sektorze obronnym może odegrać polska zbrojeniówka.

- W Europie otwiera się ogromna luka podażowa i to właśnie w takim momencie Polska może przejść z pozycji klienta do roli współtwórcy zdolności przemysłowych całego regionu. W tym kontekście kluczowym wyzwaniem dla naszego kraju staje się nie tylko zakup sprzętu, ale również zapewnienie pełnej integracji i interoperacyjności systemów oraz budowa odporności systemowej państwa - twierdzi Łukasz Czajkowski, dyrektor generalny Polskiej Izby Dual Use.

Zbrojeniówka, oprócz energetyki, może stać się niedługo jednym z najbardziej chłonnych rynków pracy w Polsce

Według niego, każda duża fala środków na obronę powinna być przekuwana w rozwój kompetencji krajowych - produkcji, integracji, serwisu, inżynierii i software'u. Polska podpisała z Komisją Europejską umowę SAFE. W ramach

tego kontraktu do 2030 roku do naszego kraju ma trafić niemal 44 mld euro, głównie w formie niskooprocentowanych pożyczek przeznaczonych na rozwój systemów obronnych, Tarczy Wschód, zabezpieczenia infrastruktury krytycznej, ochrony przeciwlotniczej oraz technologii związanych z cyberbezpieczeństwem. Szacuje się, że około 90 proc. środków zostanie skierowanych do polskich przedsiębiorstw, a to oznacza również zmiany na rynku pracy i nowe możliwości dla osób szukających zatrudnienia.

Zbrojeniówka, oprócz energetyki, może stać się niedługo jednym z najbardziej chłonnych rynków pracy w Polsce. Za większość tego rynku (53 proc.) odpowiada obecnie Polska Grupa Zbrojeniowa. Ale rośnie też udział sektora prywatnego, który generuje już 46 proc. wartości branży. W spółkach należących do grupy PGZ liczba pracowników wzrosła z 17 244 w 2021 r. do 19 649 w 2024 r., czyli o 14 proc. W 2024 r. zatrudnienie zwiększyło się o 4,1 proc., z wyraźnym udziałem zarówno nowozatrudnionych pracowników fizycznych (57 proc.), jak i umysłowych (43 proc.). Równie dynamicznie rozwija się sektor prywatny - 22 największe prywatne spółki zatrudniają ponad 14 tys. osób, zwiększając poziom zatrudnienia od 2021 r. o blisko 20 proc.

W sektorze administracji publicznej i obrony narodowej zatrudnienie przekracza już 1 mln osób

Na koniec listopada 2025 r. w samej produkcji broni i amunicji pracowało w Polsce blisko 8,9 tys. osób, natomiast przy produkcji statków powietrznych, kosmicznych i podobnych maszyn zatrudnionych było ponad 22,8 tys. pracowników. Kolejne tysiące osób pracują przy produkcie wojskowych pojazdów bojowych (1548 osób), naprawie i konserwacji samolotów (5 599 osób) oraz obsłudze systemów bezpieczeństwa (15 755 pracowników). W sumie w sektorze administracji publicznej i obrony narodowej zatrudnienie przekracza już 1 mln osób (dane GUS), z czego ponad 230 tys. pracuje bezpośrednio w obronie.

Wygląda na to, że popyt na pracowników będzie tylko rosnąć. Na stronach PGZ znajdziemy obecnie 219 aktywnych ofert pracy. W tym wiele dla



Pracowników na różne stanowiska szuka obecnie PIT-Radwar

programistów. „W związku z dynamicznym rozwojem narodowego przemysłu zbrojeniowego, poszukiwana jest osoba, która będzie pełniła rolę architekta systemów dowodzenia i kierowania (k/m). Dołączy ona do zespołu odpowiedzialnego za projektowanie i tworzenie rozproszonych systemów przewidzianych do zastosowania w domenie obrony powietrznej, przeciwrakietowej jak również antydronowej” - czytamy w ofercie spółki PIT-Radwar, która należy do PGZ. Pracodawca szuka osób z wykształceniem informatycznym, elektronicznym lub telekomunikacyjnym.

- Rynek pracy w sektorze obronnym jest dziś wyjątkowo chłonny. Firmy prowadzą równolegle wiele projektów i zabezpieczają kompetencje na kolejne lata. Program SAFE w 2026 roku może jeszcze zwiększyć zapotrzebowanie na inżynierów, specjalistów IT, ekspertów ds. zakupów czy produkcji. To jeden z najbardziej perspektywicznych kierunków kariery w Polsce - mówi Magda Dąbrowska, prezeska Grupy Progres.

Pracownicy produkcyjni w firmach z branży zbrojeniowej mogą obecnie liczyć na pensje od około 8 do 11 tys. zł brutto miesięcznie, inżynierowie oraz eksperci techniczni: 12-20 tys. zł brutto

Według analiz Grupy Progres, pracownicy produkcyjni w firmach z branży zbrojeniowej mogą obecnie liczyć

na pensje od około 8 do 11 tys. zł brutto miesięcznie, natomiast doświadczeni specjaliści zatrudnieni przy strategicznych projektach osiągają wynagrodzenia przekraczające 14 tys. zł brutto. Jeszcze wyższe stawki oferowane są inżynierom oraz ekspertom technicznym - w ich przypadku miesięczne zarobki często mieszczą się w przedziale od 12 do 20 tys. zł brutto.

Największy popyt dotyczy wykwalifikowanych pracowników fizycznych m.in. spawaczy, frezerów, elektryków, ślusarzy i operatorów maszyn

Okazuje się, że największy popyt dotyczy teraz wykwalifikowanych pracowników fizycznych, często o bardzo specyficznych kompetencjach związanych z kluczowymi procesami produkcyjnymi. Poszukiwani są m.in.: spawacze, frezerzy, tokarze, elektrycy, mechanicy, ślusarze oraz operatorzy maszyn.

„Charakterystyczne dla sektora obronnego jest to, że zapotrzebowanie na tę grupę jest najwyższe spośród wszystkich analizowanych kategorii stanowisk. Podobnie jak w całym przemyśle, również tutaj szczególną wartość mają konkretne kwalifikacje techniczne zdobyte na poziomie szkoły branżowej lub technikum. Wysoki poziom popytu utrzymuje się także w przypadku niewykwalifikowanych pracowników fizycznych” - czytamy w najnowszym raporcie Grafton Recruitment.

Firmy aktywnie rekrutują m.in. projektantów, konstruktorów, inżynierów cyberbezpieczeństwa, inżynierów systemów wbudowanych oraz technologów

W pierwszym kwartale roku zauważalny jest również wzrost zapotrzebowania na stanowiska z obszaru finansów, administracji i księgowości. Coraz większe znaczenie mają także kompetencje związane z zarządzaniem projektami realizowanymi we współpracy z partnerami krajowymi i zagranicznymi, rozliczaniem zleceń i obrotów oraz poruszaniem się w złożonym otoczeniu regulacyjnym i administracyjnym. Wraz ze wzrostem liczby projektów finansowanych ze środków publicznych i europejskich rośnie zapotrzebowanie na osoby, które łączą kompetencje finansowe z umiejętnością pracy w środowisku wymagającym wysokiego poziomu formalizacji i zgodności proceduralnej. Bardzo ważną kategorię w sektorze obronnym stanowią również stanowiska związane z inżynierią, technologią i działalnością badawczo-rozwojową.

„Firmy aktywnie rekrutują m.in. projektantów, konstruktorów, inżynierów cyberbezpieczeństwa, inżynierów systemów wbudowanych oraz technologów. To właśnie branża zbrojeniowa może stać się jednym z kluczowych impulsów dla odbudowy i dalszego rozwoju obszaru R&D (sektor badawczo-rozwojowy - przypis red.) w Polsce” - wynika z ana-

liz autorów raportu Grafton Recruitment.

Najbardziej poszukiwani pracownicy w branży zbrojeniowej - według danych Grafton Recruitment:

Inżynieria i produkcja:

- inżynierowie technolodzy;
- inżynierowie konstruktorzy;
- inżynierowie elektronicy;
- specjaliści ds. jakości (military standards).

IT i nowe technologie:

- specjalista ds. cyberbezpieczeństwa,
- testerzy i projektanci systemów wbudowanych,
- inżynierowie programiści systemów wbudowanych.

Wykwalifikowani pracownicy fizyczni:

- elektromechanik,
- elektryk,
- frezer,
- mechanik,
- kontroler jakości,
- magazynier,
- monter,
- operator CNC,
- operator obrabiarek konwencjonalnych,
- spawacz,
- szlifierz,
- ślusarz,
- tokarz,
- kierowca.

Operacje i łańcuch dostaw:

- kupiec (strategiczne zakupy),
- project manager (duże kontrakty).

©©

Polski biznes chce większego udziału w inwestycjach

Paweł Zielewski
pawel.zielewski@polskapress.pl

Wokół pojęcia „local content” w polskiej gospodarce narasta dziś jedna z najważniejszych debat najbliższych lat.

Nie chodzi wyłącznie o hasło dobrze brzmiące podczas konferencji, ale o konkretną odpowiedź na pytanie: kto faktycznie skorzysta na ogromnej fali inwestycji publicznych, infrastrukturalnych, energetycznych i obronnych, które mają być realizowane w Polsce. Angelika Cieślowska, prezes Doraco, zwraca uwagę, że w centrum tej dyskusji powinien znaleźć się polski kapitał – firmy, które powstały w Polsce, tutaj się rozwijają, tutaj zatrudniają ludzi i tutaj reinwestują wypracowane zyski.

„Local content” nie powinien być rozumiany jako mechanizm blokowania zagranicznych przedsiębiorstw ani jako próba sztucznego zamykania rynku, twierdzi Angelika Cieślowska, prezes Doraco. Chodzi raczej o to, by polskie firmy miały realną możliwość uczestnictwa w największych projektach inwestycyjnych. To szczególnie istotne, bo skala zapowiadanych inwestycji może mieć charakter wręcz historyczny.

– „Local content oznacza dla mnie firmę z kapitałem polskim. Mówimy o tym, jak sprawić, żeby polskie firmy, które tutaj wyrosły, powstały, rozwijają się i reinwestują zarobione pieniądze w Polsce, mogły skorzystać na ogromnym pakiecie inwestycyjnym. Chodzi o to, żeby te przedsiębiorstwa mogły się powiększyć, dalej inwestować,

a w przyszłości wychodzić szerzej – do Europy albo nawet na świat – mówi Angelika Cieślowska.

W tym tkwi prawdziwy problem polskiej gospodarki: przejście od roli podwykonawcy do roli pełnoprawnego wykonawcy, integratora i lidera projektów. Cieślowska wskazuje, że polskie przedsiębiorstwa przez lata budowały kompetencje, zaplecze kadrowe i technologiczne, ale w najważniejszych przetargach często nadal nie występują jako generalni wykonawcy. Zamiast tego pojawiają się w łańcuchu dostaw lub jako podwykonawcy dużych, międzynarodowych koncernów.

Nie jest to, w jej ocenie, spór o narodowość firmy dla samej narodowości. To raczej spór o to, czy krajowe przedsiębiorstwa mają warunki, by rosnąć na dużych projektach i budować skalę, która pozwoli im później konkurować poza Polską. Prezes Doraco zaznacza, że problem zaczyna się już na etapie samego dopuszczenia do gry: polski kapitał nie oczekuje automatycznego wyboru, lecz możliwości przygotowania i złożenia konkurencyjnej oferty.

– Nie chodzi o to, żeby ktoś blokował firmy inne niż polskie. Chodzi o to, żeby nam pozwolić, umożliwić, dać szansę złożenia oferty. Nie chodzi o to, żeby z definicji wybrać ofertę z polskim kapitałem. Chodzi o to, żeby taka oferta w ogóle miała szansę się pojawić – podkreśla Cieślowska.

Narzędzia są w zasięgu ręki
Jej zdaniem kluczowe znaczenie ma sposób projektowa-



FOT. 123RF

nia zamówień publicznych. Polska ma już ustawowe narzędzia, które pozwalają lepiej przygotowywać postępowania, badać rynek i dopasowywać kryteria do konkretnej inwestycji. Angelika Cieślowska wskazuje między innymi na dialog konkurencyjny, który może pomóc zamawiającym sprawdzić, jakie są realne możliwości przedsiębiorstw oraz jak skonstruować przetarg tak, by nie premiował wyłącznie największych podmiotów globalnych.

W jej opinii problemem pozostaje nadmierne przywiązanie do ceny jako podstawowego kryterium wyboru: najtańsza oferta nie zawsze jest najlepsza z punktu widzenia państwa, gospodarki i długofalowego bezpieczeństwa. Przy dużych inwestycjach warto pytać również o kompetencje wykonawcy, jego zdolność do budowania wartości w Polsce, pozostawianie marży

i podatków w kraju, rozwijanie dostawców oraz wzmacnianie lokalnych łańcuchów wartości.

– Od dawna mówimy, że cena nie jest prawdziwym, jedynym kryterium. Powinniśmy patrzeć także na to, ile z danej inwestycji zostanie w Polsce, jakie są kompetencje, jakie są możliwości. Trzeba mieć świadomość, że firmy koncernowe często działają potem na podwykonawcach, którymi są polskie firmy – mówi Cieślowska.

Kapitał jednak ma narodowość

Polska przez lata potrzebowała zagranicznego kapitału i doświadczenia, jednak obecnie sytuacja jest inna. Skoro państwo staje się zamawiającym, a inwestycje będą w przyszłości sponansowane lub finansowane przez polskich podatników, to naturalne jest oczekiwanie, że krajowy kapitał powinien mieć szansę

awansować w łańcuchu wartości.

– Był moment, kiedy Polska potrzebowała kapitału z zagranicy. Ale dzisiaj to polski rząd jest zamawiającym, to polscy podatnicy będą w przyszłości opłacać te inwestycje. Dlatego zrobimy wszystko, żeby umożliwić polskiemu kapitałowi bycie generalnym wykonawcą – mówi Cieślowska.

Nie postuluje więc prostych administracyjnych preferencji, ale stworzenie mechanizmów, które pozwolą krajowym firmom realnie konkurować. Wskazuje, że sama dyskusja o tym, czy firma jest „lokalna”, „krajowa” albo „polska”, nie wystarczy. Potrzebne są konkretne rozwiązania dla konkretnych projektów: odpowiednie kryteria, podział zamówień, warunki finansowania, gwarancje, zaliczki i dialog z rynkiem.

– Dajmy mechanizmy wsparcia. Są narzędzia, żeby wesprzeć firmy w zakresie gwarancji czy zaliczkowania. Mówię o takich kwestiach, które firmy koncernowe często dostają od firmy matki. Zaufajmy trochę polskiemu kapitałowi – apeluje Angelika Cieślowska.

Jak skończyć z „ustawkami”

Nie zawsze barierą jest brak kompetencji po stronie krajowych przedsiębiorstw. Często przeszkodą może być konstrukcja przetargu, wymogi referencyjne, skala zabezpieczeń finansowych albo oczekiwanie dotyczące historii realizacji podobnych projektów. Jeśli warunki są ustawione tak, że spełniają je przede wszystkim globalne kon-

cerny, polskie firmy pozostają na pozycji podwykonawców – nawet jeśli faktycznie mają potencjał, by zrealizować znaczną część prac.

Szczególnym obszarem, w którym stawka jest wysoka, są inwestycje w obronność, infrastrukturę krytyczną i energetykę. Angelika Cieślowska wskazuje, że to właśnie tam decyzje podejmowane dziś będą miały długofalowe skutki dla konkurencyjności gospodarki. W przypadku energetyki zwraca uwagę na podwójny wymiar problemu: z jednej strony inwestycje powinny wzmacniać polskie firmy, z drugiej – efektem powinna być tania i stabilna energia, bez której Polska będzie tracić atrakcyjność inwestycyjną.

Ale co istotne: dyskusja o polskim kapitale nie jest sprzeczna z zabieganiem o inwestorów zagranicznych. Wręcz przeciwnie – silne krajowe firmy, stabilne łańcuchy dostaw i konkurencyjne koszty energii mogą zwiększać atrakcyjność całej gospodarki.

Przeszkoda mentalność urzędników

Żadne zmiany nie będą możliwe bez zmiany mentalności urzędniczej. Zamawiający publiczny nie powinien ograniczać się do najprostszych i najbezpieczniejszych schematów. Jeżeli polskie firmy mają rosnąć, muszą mieć okazję zdobywać referencje, budować bilanse, rozwijać zespoły i brać odpowiedzialność za coraz większe projekty. Bez tego trudno oczekiwać, że staną się europejskimi czy globalnymi czempionami. ©P

Trwa walka o zamożnych Polaków. Banki szykują zupełnie nowe rozwiązania

Marek Knitter
marek.knitter@polskapress.pl

Rosnąca zamożność Polaków i większa świadomość finansowa klientów sprawiają, że banki coraz mocniej inwestują w rozwiązania dla segmentu premium.

Jak podkreśla Aleksander Jamont szef zespołu doradztwa biznesowego w Asseco Poland, tradycyjne produkty bankowe przestają wystarczać bardziej wymagającym klientom.

Bogatsi klienci zmieniają oczekiwania wobec banków

– Widzimy, że Polacy się bogacą, no i staramy się odpowiedzieć na potrzeby tego bogacącego się społeczeństwa poprzez dostarczanie technologii do banków, która właśnie w sposób taki zaawansowany, a przy okazji indywidualny, jest

w stanie odpowiedzieć na potrzeby bogacących się klientów – powiedział Strefie Biznesu Aleksander Jamont.

Jak zaznacza, klienci zamierzają oczekiwać dziś przede wszystkim produktów inwestycyjnych, doradztwa finansowego, usług private banking czy zarządzania majątkiem.

– Klient bogaty potrzebuje produktów typu inwestycje, typu doradztwo inwestycyjne, typu ubezpieczenia, zarządzanie majątkiem – wyjaśnił przedstawiciel Asseco Poland.

Asseco rozwija autorski system do zarządzania majątkiem

Jednym z kluczowych rozwiązań rozwijanych przez spółkę jest system Asseco Wealth Management. Narzędzie ma wspierać banki w obsłudze klientów premium poprzez analizę ich sytuacji majątkowej i przygotowywanie spersonali-



FOT. MAT. PRASOWE

zowanych rekomendacji inwestycyjnych.

– To jest takie narzędzie do doradztwa inwestycyjnego, które w sposób automatyczny zbiera informacje o takim kliencie, kliencie zamożnym, zbiera informacje o jego aktywach, zbiera informacje o tym, co ma w danym banku, ale też co może mieć poza bankiem – tłumaczył Jamont.

System analizuje zarówno aktywa finansowe, jak i majątek zgromadzony poza sektorem bankowym. Na podstawie ankiet i analizy potrzeb klienta generowane są rekomendacje inwestycyjne dla doradców lub bezpośrednio dla klientów korzystających z kanałów cyfrowych.

Jak podkreśla przedstawiciel Asseco, rozwiązanie opiera

się na autorskich algorytmach rozwijanych przez firmę.

– To jest nasz autorski algorytm zbudowany właśnie w oparciu o potrzeby klientów i banków – zaznaczył Jamont.

Technologia może być również wspierana elementami sztucznej inteligencji, m.in. w postaci czatów pomagających doradcom tworzyć rekomendacje inwestycyjne.

Przyszłość bankowości premium to personalizacja i kanały zdalne

Zdaniem Aleksandra Jamonta rynek usług dla klientów zamożnych będzie coraz mocniej opierał się na personalizacji i cyfrowych kanałach kontaktu.

– Klient bogaty nie zadowolony się generyczną informacją czy ulotką marketingową dostępną dla wszystkich – ocenił.

Według niego klienci premium oczekują bardziej za-

awansowanej analizy finansowej i indywidualnego podejścia obejmującego często także potrzeby całej rodziny.

Jednocześnie sektor private banking coraz bardziej przenosi się do kanałów online, choć klienci nadal oczekują kontaktu z doradcą przy podejmowaniu ważnych decyzji inwestycyjnych.

– Klienci inwestycyjni ciągle z naszego doświadczenia chcą korzystać z pomocy doradców, chcą tego czynnika ludzkiego w rozmowie, szczególnie o inwestycjach – powiedział Jamont.

Przedstawiciel Asseco zwrócił także uwagę na rosnące znaczenie cyberbezpieczeństwa w systemach obsługujących majątek klientów.

– Dostarczanie rozwiązań bezpiecznych, które nie są podatne na ataki, jest jednym z kluczowych filarów Asseco – zaznaczył. ©P

HANDEL PRZECZYTAJ, ZANIM ZJESZ ZAPIEKANKĘ I GOFRA

Polska rusza na wakacje

Agata Wodzień-Nowak
agata.wodzien@polskapress.pl

Sezon urlopowy w Polsce to od lat złoty okres dla gastronomii nadmorskiej, górskiej i miejskiej.

Kiedy odpoczywamy w kraju, chętnie zawieszamy restrykcyjne diety, a na naszych stołach króluje szybkie jedzenie. Kebaby, burgery, zapiekanki i ryby w panierce na stałe wpisały się w krajobraz polskich kurortów. Na deser koniecznie lody i gofry. Jednak najnowsza ogólnokrajowa kontrola rzuca cień na wakacyjną bez troskę.

W wakacje robimy sobie od pracy i obowiązków domowych, w tym gotowania. Oblegane będą nadmorskie, górskie czy mazurskie restauracje. Czy fast food to dobry wyrób? Aż w 68% skontrolowanych przez Inspekcję Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych lokali typu fast food wykryto nieprawidłowości. Co tak naprawdę jemy podczas urlopu i jak oszukują nas nieuczciwi restauratorzy?

Podróżując po Polsce - od Bałtyku aż po Tatry - trudno nie ulec zapachowi smażonych potraw. Wybory kulinarne Polaków na wakacjach są dość stałe i zdominowane przez kilka flagowych dań. Niekwestionowanym liderem od lat pozostaje kebab, ceniony za szybkość podania, przystępną cenę i sytość. Tuż za nim plasują się klasyczne bur-



Wielu Polaków wybierających noclegi typu kwatery prywatne rezygnuje z gotowania na rzecz jedzenia „na mieście”, co w miejscowościach turystycznych napędza gigantyczny popyt na kebaby, pizzę z okienka i zapiekanki.

gery, które w ostatnich latach przeszły ewolucję od tanich budek do rzemieślniczych food trucków.

W pasie nadmorskim i w okolicach jezior królują smażalnie ryb oraz nieśmiertelne zapiekanki z serem i pieczarkami. Na deser wybieramy gofry z bitą śmietaną i owocami oraz kręcone lody. Niestety, urok wakacyjnego odpoczynku często usypia naszą czujność. Rzadko pytamy o szczegółowy skład potraw, ufając, że płacąc niemałe kwoty w sezonie, otrzymujemy produkt pełnowartościowy. Jak pokazują wyniki inspekcji, to zaufanie bywa brutalnie wykorzystywane.

68,0% skontrolowanych lokali typu fast food prowadziło działalność niezgodnie z przepisami lub własną deklaracją.

Inspekcja Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych

(IJHARS) wzięła pod lupę 100 lokali typu fast food na terenie całego kraju. Choć parametry organoleptyczne (smak, zapach, wygląd) rzadko budziły zastrzeżenia - zakwestionowano zaledwie 2 partie produktów (m.in. za nietypowy smak napoju truskawkowego i brak deklarowanych w menu pestek słonecznika) - to badania laboratoryjne oraz weryfikacja dokumentacji obnażyły drugie oblicze polskiego fast foodu.

1. Podmiana asortymentowa, czyli oszustwo na talerzu

W zakresie parametrów fizykochemicznych zakwestionowano 8,9% partii dań. Najbardziej bulwersującym procederem okazała się tzw. „podmiana asortymentowa”, czyli stosowanie tanich zamienników zamiast szlachetnych surowców

zadeklarowanych w menu. Inspektorzy ujawnili m.in.:

- Oszustwa na serach: Używanie taniego wyrobu seropodobnego zamiast prawdziwej Mozzarelli oraz sera sałatkowo-kanapkowego zamiast oryginalnej Fety.

- Falszowanie dodatków: Obecność tłuszczu roślinnego w produkcie sprzedawanym jako „bita śmietana” (częsty dodatek do wakacyjnych gofrów i deserów).

- Ukryte składniki: Obecność niedeklarowanych surowców mięsnych w daniach, co bezpośrednio uderza m.in. w osoby unikające konkretnych gatunków mięsa ze względów religijnych lub zdrowotnych.

2. Plaga złego znakowania i kreatywnego nazewnictwa

W 59,5% partii stwierdzono rażące błędy w informowaniu konsumentów. Przedsiębiorcy masowo unikają podawania prawdy o składzie potraw. Do najczęstszych uchybień należały:

- Ukrywanie alergenów: Niewyszczególnianie wszystkich użytych surowców, w tym komponentów złożonych (np. gotowych sosów) oraz alergenów, co stanowi bezpośrednie zagrożenie dla zdrowia i życia klientów z alergiami.

- Wprowadzające w błąd nazewnictwo: Stosowanie na-

zwy „cheddar” dla produktu, który w rzeczywistości był jedynie „plastrem o smaku cheddara”, bądź używanie tajemniczych, niezrozumiałych zwrotów typu „topping wieprzowy”.

- Brak pełnych nazw opisowych potraw: Ograniczanie się do haseł marketingowych jak „koperta z jabłkiem”, „meksykańska wołowina” czy po prostu „burger”, bez wyjaśnienia, czym dany produkt faktycznie jest, a także nadużywanie niezrozumiałych nazw w języku angielskim.

Skład produktu to nie tajemnica - poznaj swoje prawa

Warto pamiętać, że jako konsumenci na wakacjach (i nie tylko) mamy pełne prawo wiedzieć, co dokładnie kupujemy i jemy. Przepisy jasno określają obowiązki lokali gastronomicznych:

- Bezpośrednia dostępność: Wykaz składników, ceny oraz pełne nazwy dań muszą być bezpośrednio dostępne dla każdego gościa (na tablicy, w menu, folderze czy katalogu) w sposób widoczny - bez konieczności pytania obsługi. Odsyłanie klienta do aplikacji mobilnej lub skanowania kodu QR w celu zapoznania się ze składem jest prawnie niewystarczające.

- Zasada czystej etykiety: Składniki potrawy muszą być uszeregowane w kolejności

malejącej (od tego, którego jest najwięcej, do tego o najmniejszym udziale). Ponadto wszystkie alergeny muszą być wyraźnie wyróżnione (np. pogrubieniem lub kolorem).

Podsumowanie i wnioski dla turystów. Jak jeść na wakacjach, żeby się nie naciąć?

Wysoki odsetek nieprawidłowości (68%) pokazuje, że w pogoni za letnim, sezonowym zyskiem wielu restauratorów zapomina o uczciwości wobec klienta i obowiązujących przepisach prawa. Część błędów wynika z rażącej niewiedzy personelu, jednak ukrywanie rzeczywistego składu produktów (zamienniki serów czy tańszy tłuszcz roślinny zamiast śmietanki) to świadome działanie na szkodę konsumenta. W związku ze stwierdzonymi uchybieniami, IJHARS wydała już sankcje przewidziane przepisami prawa.

Dla nas, konsumentów, płynie stąd jedna lekcja: bądźmy czujni i wymagający. Nie bójmy się szukać pełnych informacji o składzie dań, a w przypadku ich braku - egzekwujmy swoje prawa. IJHARS zapowiedziała już systematyczną kontynuację misji kontrolno-edukacyjnej w placówkach gastronomicznych, aby wakacyjny fast food kojarzył się wyłącznie z przyjemnością, a nie z konsumencim oszustwem. ©©

Kultowy zestaw może okazać się porażką. Warto się zastanowić dwa razy

Katarzyna Zawada
katarzyna.zawada@polskapress.pl

Smażona ryba, frytki, surowka, napoje - taki zestaw króluje w większości nadmorskich zamówień. W okresie wakacyjnym Polacy chcą wypocząć, opalić się i porządnie zjeść.

Coroku jednak na tapet bierze się paragony za takie kulinarne przyjemności. Menu nad Bałtykiem może zaskoczyć ceną, równie mocno, jak świadomość, co jest świeże, a co mrożone.

Smażone, wędzone lub świeże. Wybór jest

W dobie rosnących cen nie dziwi wzrost stawek za ryby, ale dla wielu polskich rodzin wakacje w kraju stają się luksusem. Jadąc nad morze z dziećmi, trzeba opłacić nocleg, transport i zapewnić atrakcje. Dodatkowo okazuje się, że potrzeba grubego

portfela, żeby wyżyć się przez cały pobyt.

Oczywiście wszystko zależy od miejsca. Można zjeść tanio, można trafić na smażalnię, gdzie ceny są wygórowane. Obrobiona ryba zawsze kosztuje więcej, dlatego niektórzy stawiają na samodzielne przygotowywanie świeżych ryb. Nad morzem funkcjonuje sporo sklepów rybnych, filety popularnych gatunków, jak pstrąga czy flądry można kupić za kilkadziesiąt złotych za kilogram, droższe są np. łososie. Konkurencyjne ceny mogą być u źródła, a więc w kutrach rybactkich.

Nie wszystkie sprzedawane ryby pochodzą z Bałtyku

Każdy z nas chce dobrze zjeść, najlepiej świeżo i jakościowo. Niestety można się naciąć oczekując ryby z lokalnego połowu, dostać mrożoną partię. Niewiedza turystów ma swoją cenę. Warto więc wybierać

sprawdzone i polecane lokale, gdzie właściciele dają gwarancję dostaw od lokalnych rybaków. Pogląd, że skoro jest się nad morzem, to na talerzu na pewno znajdzie się świeży dorsz, może być mylny.

Miruna? Tilapia? Te gatunki ryb nie pochodzą z Bałtyku, więc dostarczono je z dalszych wód w formie mrożonej. Podobnie w zakresie dorsza. Choć przyciąga on klientów, mało którzy wiedzą, że nie pochodzi on z okolicznego połowu. Nad morzem najlepiej sięgać po lokalne ryby, często niedoceniane. Wśród nich są flądry, szprot czy śledź. Podane w formie smażonej mogą nie tylko zaskoczyć świeżością, ale i smakiem.

Wraz z końcem maja skończył się okres ochronny sandacza, wędkarze mogą go bez przeszkód łowić. Choć nie jest to ryba morska, można ją dostać w nadbałtyckich knajpach. Rybacy pozyskują ją z okolicznych wód śródlądowych. W sierpniu



Smażalnie kuszą ofertą, ale niektóre ryby mogą być mrożone

gratką będzie turbot, który już jest rybą morską, a okres ochronny zakończy 31 lipca.

Po tym poznasz, że ryba jest świeża

Menu w danej smażalni lub restauracji warto dokładnie przeanalizować. Im bogatsza oferta gatunków, tym większe szanse

na spożycie mrożonego kawałka, niekoniecznie z polskiego akwenu. Czy turysta, który na co dzień nie łowi, może rozpoznać świeżość ryby? Zazwyczaj tak. Najczęściej smażone, które wcześniej były zamrożone, dość łatwo się rozpadają i tworzą miękką konsystencję. O tym, jak długo przechowywany był filet

lub dzwonek, może też świadczyć ostry zapach. W przypadku zakupu ryby nieobrobionej, a więc teoretycznie świeżej, warto zwrócić uwagę na oczy - najlepiej, jeśli są szkliste, sprężystość - odkształcenia wskazują na stary okaz, a także na kolor skrzelii - preferowane są czerwone. ©©

Konflikt wawelski, czyli nocne wędrówki trumny

Wojenki religijno-polityczne nie są specjalnością tylko naszych czasów. Wydarzenia z nocy z 23 na 24 czerwca 1937 r. to dowód, że toczyły się w najlepsze także w schyłkowej II RP

Mariusz Grabowski

To wtedy abp Adam Sapieha, ówczesny gospodarz katedry na Wawelu, przeniósł trumnę Józefa Piłsudskiego z krypty św. Leonarda do krypty pod Wieżą Srebrnych Dzwonów. Na reakcję pułkowników nie trzeba było długo czekać.

Ziuk na Wawelu

Konflikt zaczął się 12 maja 1935 r., gdy w Belwederze na raka wątroby zmarł Marszałek Józef Piłsudski. Dla rządzących Polską sanatorów było jasne, że zostanie pochowany na Wawelu. Zławsza że Piłsudski zapisał w swym testamencie: „Nie wiem, czy nie zechcę mnie pochować na Wawelu. Niech! Niech tylko moje serce wtedy zamknięte schowają w Wilnie, gdzie leżą moi żołnierze, co w kwietniu 1919 roku mnie jako wodzowi Wilno jako prezent pod nogi rzucili”.

Sprawa była nadzwyczaj delikatnej natury i angażowała wszystkie ośrodki decyzyjne. Abp Sapieha wyraził zgodę na pochówek już 13 maja, podczas rozmów z gen. Bolesławem Wieniawą-Długoszkowskim. Miał jednak pewne wątpliwości natury kanonicznej, które wyjął w rozmowie telefonicznej z metropolitą warszawskim kard. Aleksandrem Kakowskim. Z kolei prezydent Ignacy Mościcki był gorącym zwolennikiem złożenia ciała Piłsudskiego na Wawelu.

Wedle opinii przysłanej z Watykanu obowiązujący wówczas Kodeks Prawa Kanonicznego pozwalał na chowanie w obrębie kościoła jedynie rezydujących biskupów, opatów, prałatów, biskupów rzymskich, kardynałów i tzw. „personae regales”, zaliczając do ostatniej grupy także głowy państw. Jako że Piłsudski formalnie nie podpadał pod żadną z tych kategorii, była konieczna dyspensacja papieska. Uzyskano ją wszakże bez trudu.

Ostatecznie srebrno-szklaną trumnę z ciałem marszałka ubranym w błękitny mundur złożono w krypcie św. Leonarda 18 maja 1935 r. To wtedy prezydent Mościcki wygłosił patetyczne słowa: „Cieniom królewskim przybył towarzyszyć wiecz-

nego snu. Skroń jego nie okala korona, a dłoń nie dzierży berła. A królem był serce i władca doli naszej”.

Abp. Sapieha, jak później wyjaśniał wielokrotnie, traktował kryptę św. Leonarda jako miejsce tymczasowe. Wskazywał, że ze względu na niewielką powierzchnię krypty nie jest w stanie sprostać oczekiwaniom osób, które chciałyby odwiedzić trumnę marszałka, a przewidywał, że będą ich tłumy. Poza tym obawiał się, że sprawa pochówku Piłsudskiego na Wawelu zostanie wykorzystana politycznie. W korespondencji z gen. Wieniawą-Długoszkowskim jesienią 1935 r. kard. Sapieha namawiał do zmiany dotychczasowej lokalizacji trumny - najpierw optował za budową odrębnego mauzoleum w bezpośredniej bliskości katedry, a następnie sugerował przeniesienie szczątków marszałka pod Wieżę Srebrnych Dzwonów. Nie było odpowiedzi, na kilka lat zapadła cisza. Do dnia 23 czerwca, gdy Felicjan Sławoj Składkowski demonstracyjnie złożył dymisję swojego rządu, która zresztą nie została jednak przyjęta przez prezydenta. Oficjalnym powodem był „przeciągający się konflikt wawelski”.

Nocne intryki

Czy dymisja gabinetu Składkowskiego miała wpływ na decyzję abpa Sapiehy? Wątpliwe, choć oba zdarzenia miały miejsce w przeciągu kilkunastu godzin. By przenieść trumnę hierarcha użył sprytnego fortelu. Oto 30 czerwca 1937 r. zaplanowana była na Wawelu wizyta króla Rumunii Karola II. Jako schizmatyk - uzasadniał Sapieha - nie mógł on przejść przez katedrę, a chciał oddać hołd zmarłemu Piłsudskiemu. Do wieży Srebrnych Dzwonów można było za to wejść z zewnątrz.

Zatem tydzień wcześniej, w nocy z 23 na 24 czerwca, na polecenie abpa przeniesiono trumnę Józefa Piłsudskiego z krypty Świętego Leonarda pod Wieżę Srebrnych Dzwonów. Odbiło się to, oczywiście, bez zgody władz państwowych, w obecności jedynie kilku duchownych, w tym proboszcza katedry ks. kan. Stanisława Do-



Warta u trumny marszałka Józefa Piłsudskiego w krypcie pod Wieżą Srebrnych Dzwonów na Wawelu

masika, który podpisał stosowny protokół.

„Niesłychane stanowisko metropolity krakowskiego” - napisała na pierwszej stronie „Gazeta Lwowska” 25 czerwca. Między władzą a duchowieństwem rozpoczął się „konflikt wawelski”, czyli protesty społeczeństwa, polityków oraz wojska. W jego szczytowym momencie postulowano odebranie abp. Sapiesze odznaczeń państwowych, a nawet wyłączenie Wawelu spod jego jurysdykcji.

Był to klasyczny spór światopoglądowy. Z jednej strony stanął wysoki duchowny broniący swoich racji, z drugiej socjalizujący liberałowie w mundurach i z kultem wodza. W niczym nie pomógł list wysłany przez Sapiechę do prezydenta Ignacego Mościckiego, uzasadniający decyzję o przeniesieniu trumny.

„Bardzo mi przykro, że ja muszę bronić właściwej czci zwłok Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego. W obecnej chwili są one w nieposzanowaniu z powodu wilgoci panującej w krypcie św. Leonarda. Nowa krypta jest sucha... (...) Ze

względu też na katedrę, która jest skarbem narodu całego, utrzymanie dzisiejszego stanu rzeczy jest niemożliwe, a coraz nowe pomysły i projekty nakazują zrobić to bezzwłocznie” - pisał.

Spowodował jedynie oskarżenie hierarchy o obrazę głowy państwa, żądania zmiany konkordatu, oddania katedry wawelskiej we władanie władz państwowych, pozbawienia Sapiehy odznaczeń honorowych, obywatelstwa polskiego, a nawet usunięcia z kraju czy osadzenia w Berezie Kartuskiej. Później władze państwowe kilkakrotnie interweniowały u nuncjusza apostolskiego w Polsce Filipa Cortesiego oraz w Sekretariacie Stanu Stolicy Apostolskiej, domagając się jakiejś formy ukarania Sapiehy.

Wielu doszukuje się w tak ostrych atakach sanacyjnej niechęci do osoby krakowskiego hierarchy. Nie bez powodu - np. po dokonaniu przez Józefa Piłsudskiego przewrocie majowym to właśnie abp Sapieha stał się krytykiem poczynañ

pułkowników, potępiając m.in. więzienie w twierdzy brzeskiej oponentów politycznych.

Piłsudzczy stosowali metody znane nam i dzisiaj: apele, deklaracje poparte oficerskim honorem, artykuły w prasie. I oczywiście demonstracje uliczne: tylko w tej pod Pałacem Saskim 25 czerwca 1937 r. zebrało się ponad 20 tys. ludzi. A wszystko na wysokim poziomie emocjonalnego wzburzenia, a przy okazji poczucia wyższościowego. Piłsudzczy twierdzili np., że doszło do profanacji - trumnę w dniu pogrzebu, przed dwoma laty, niesli na ramionach najwyżsi oficerowie Wojska Polskiego. A teraz, pod osłoną nocy, przeniesli ją zwykli robotnicy.

W czasie jednej z manifestacji Pałac Arcybiskupi przy Franciszkańskiej obrzucono kamieniami oraz spalono kukłę przedstawiającą Sapiechę. Sięgnięto też po argument prawny - hierarchę oskarżano go o naruszenie kultu Marszałka, a więc obrazę Rzeczypospolitej. To ostatnie na wyrost, bowiem ustawę o ochronie imienia Józefa Pił-

sudskiego, Pierwszego Marszałka Polski Sejm uchwalił dopiero rok później, 7 kwietnia 1938 r. W zastępstwie krakowski duchowny miał obrazić osobę prezydenta.

Nie pomogły kolejne dwa listy, które abp Sapieha wystosował do Mościckiego. W drugim, datowanym na 11 lipca pisał, że jego celem nie była obraza „Godności Pana Prezydenta”. Przyznał, że mimo konfliktu wciąż pozostaje w „należnym i niezmiennym oddaniu” w stosunku do niego.

Wyciszenie

Ostatecznie wojnę o trumnę wygrał abp Sapieha. Już na początku lipca 1937 r. zapowiadało się przesilenie. 9 lipca katowicka „Polonia” pisała: „W kołach parlamentarnych mówią, że w końcu przyszłego tygodnia nastąpi zwołanie dwóch sesyj nadzwyczajnych Sejmu i Senatu: jednej z dniem 18 bm. dla załatwienia zatargu wawelskiego, drugiej dla spraw śląskich z dniem 20 bm. Ogólnie przypuszczają, że do tego czasu zatarg o kryptę marsz. Piłsudskiego będzie zlikwidowany i że w czasie sesji rząd złoży jedynie jakąś deklarację w tej sprawie”.

Rządzący Polską sanatorzy zdali sobie najwyraźniej sprawę, że wojna z przedstawicielem Kościoła, o którym wiadomo było, że cierpi z powodu ciężkiego zapalenia płuc, źle wygląda od strony wizerunkowej. Konflikt zakończył się formalnie po posiedzeniu Sejmu, na którym ogłoszono, że „11 lipca 1937 r. abp krakowski przeprosił prezydenta”. Ale jeszcze na tej samej sesji wice-marszałek Sejmu Tadeusz Schaetzel grzmiał, że od „przesunięcia tej trumny zatrzęsa się Polska”.

Zakończenie zwiastowało zamknięcie sporów o pochówek na Wawelu. W sierpniu w nocy dyplomatycznej Watykan stwierdzał, że groby w kaplicy królewskiej na Wawelu są nie-naruszalne, a wszelkie zmiany w tej kwestii zależą od porozumienia między metropolitą krakowskim a prezydentem Polski.

Trumnę ze szklano-srebrnej zamieniono na metalową i w niej, na kamiennym podeście, marszałek Józef Piłsudski spoczywa do dzisiaj.

Nie mogłam chodzić w wielu pokazach znanych projektantów, bo miałam za duży biust

Marcelina Zawadzka na Instagramie Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 94

Olga Frycz

wypoczywa z nianią

Celebrytka wybrała się na pierwsze wakacje po narodzinach synka – na turecką Rivierę. Zabrała ze sobą trójkę dzieci i partnera, ale także ukraińską opiekunkę do maluchów Tatianę i jej nastoletniego syna. We wpisach na Instagramie bardzo sobie chwali ten pomysł, gdyż daje on jej więcej swobody i okazji do wypoczynku.



Karma

Stopklatka, 20:00

Instruktor jogi May prowadzi zrównoważone i uduchowiane życie, aż do czasu, gdy dowiaduje się, że jej dawno zaginiona siostra Shiva ma poważne kłopoty. Naiwna i bezbronna Shiva musi stawić czoła swojemu zaborczemu chłopakowi, który na każdym kroku ją znieważa.

Blisko

TVP Kultura, 21:35

Trzynastoletni Leo i Remi są nierozłączni. Towarzyszą sobie zarówno w ważnych życiowych wydarzeniach, jak i na co dzień. Jednak zawiść innych, pojawiające się plotki i typowe dla wieku dojrzewania zagubienie w świecie sprawiają, że Leo zaczyna oddalać się od przyjaciela.

Pierwszy śnieg

Polsat, 22:40

Szef grupy detektywów prowadzi skomplikowane śledztwo, obawiając się powrotu seryjnego mordercy. Ginie kolejna osoba, a śledczy próbują połączyć stare przypadki z bieżącym. Sprawa musi być rozwiązana, zanim spadnie pierwszy śnieg.

To jest mój sen – koncert

Edyty Bartosiewicz

TVP 2, 23:30

Koncert z okazji 30-lecia pracy Edyty Bartosiewicz. Wydarzenie z udziałem orkiestry Varsovia odbyło się w Teatrze Wielkim. Zagrane zostaną piosenki z płyty „Sen”.



Poziomo:

- 1) litewski w jądłospisie,
- 5) Alicja ...-Curuś, zagrała w filmie „Pan Tadeusz”,
- 9) auto z fabryki Toyoty,
- 10) pierwiastek promieniotwórczy o symbolu Cm,
- 12) dawna osada obronna,
- 14) zboże na kaszę jaglaną,
- 15) przejście na stronę nieprzyjaciela,
- 16) „Jan ...”, serial obyczajowy,
- 17) w wafli lub na patyku,
- 18) fryzura z drobnych loczków,
- 19) najmniejsza porcja energii,
- 22) nadawcza lub odbiorcza,
- 23) liście marchwi lub pietruszki,
- 28) regionalnie o pogrzebaczu,
- 29) zdarzenie bez okoliczności towarzyszących,
- 30) wianek swojskiej kielbasy,
- 31) ptak zamieszkujący wilgotne lasy,
- 34) melodia płynąca z zegara,
- 38) dawne bufiaste spodnie męskie,
- 39) ożenek naszych przodków,
- 40) ostra przyprawa kuchenna,
- 41) ochronny kolor munduru polowego,
- 42) słupki złączone poręczą.

Pionowo:

- 1) na głowie kraulisty,
- 2) największe jezioro Europy,
- 3) bywa głęboki w sukni,
- 4) uczestniczy w konklawe,
- 5) wybranka serca, ukochana,
- 6) „... Hawk”, amerykańska komedia kryminalna,
- 7) pobiera świadczenie z ZUS-u,
- 8) imię pani Dulskiej,

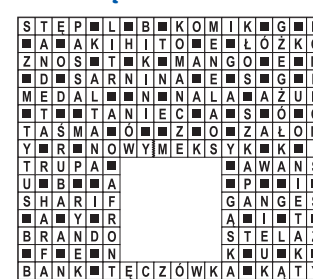


- 11) część końskiej uprzęży,
- 13) podwodna skała koralowa,
- 20) rasa psa myśliwskiego,
- 21) siedmiostrzałowy rewolwer bębnowy,
- 24) jednostka natężenia prądu,
- 25) człowiek surowych obyczajów,
- 26) thriller szpiegowski Kena Folleta,
- 27) „Malowany ...”, powieść Je-

rzego Kosińskiego,

- 31) ubezpieczający oddział wojska,
- 32) naprawiane przez szewca,
- 33) Indianin z dorzecza Orinoko,
- 35) ozdobna roślina doniczkowa, fuksja,
- 36) niemiecki konkurent firmy Nike,
- 37) naturalne inhalatorium w Ciechocinku.

ROZWIĄZANIE NR 93



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Kreatywność pomoże znaleźć nietypowe rozwiązanie. Horoskop dzienny radzi podzielić się swoimi pomysłami z innymi osobami.

Ryby (19.02 - 20.03)

Konsekwencja przyniesie ci oczekiwane efekty. Horoskop na dziś wyraźnie zapowiada, że mały krok mocno zbliży Cię do ważnego celu. Baran (21.03 - 19.04) Przygoda może pojawić się niespodziewanie. Horoskop dzienny na wtorek to wskazówka, by otworzyć się na nowe doświadczenia i ludzi.

Byk (20.04 - 20.05)

Intuicja będzie dziś niezawodna. Horoskop dzienny radzi zaufać swoim odczuciom przy podejmowaniu ważnych decyzji.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Harmonia w relacjach poprawi nastrój. Horoskop na dziś to sugestia, by unikać pośpiechu. Dzień minie dzięki temu wyjątkowo przyjemnie. Rak (22.06 - 22.07) Dobra organizacja pozwoli uniknąć chaosu. Horoskop dzienny na wtorek wroży, że wieczorem znajdziesz czas na zasłużony relaks.

Lew (23.07 - 22.08)

Pewność siebie otworzy przed tobą nowe możliwości. Horoskop dzienny radzi nie bać się pokazywać swoich talentów oraz pomysłów. Panna (23.08 - 22.09) Skup się na domowych sprawach. Horoskop mówi, że bliska osoba może potrzebować Twojego zainteresowania oraz wsparcia. Waga (23.09 - 22.10) Czekaj Cię ciekawa rozmowa lub inspirujące spotkanie. Horoskop dzienny na wtorek wroży, że warto słuchać uważnie znaków losu.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Emocje będą silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny podpowiada, by znaleźć chwilę dla siebie i zadbać o wewnętrzną równowagę. Strzelec (22.11 - 21.12) Spokój i cierpliwość pomogą rozwiązać drobny problem. Horoskop na dziś radzi w relacjach z otoczeniem postawić na szczerość. Koziorożec (22.12 - 19.01) Energia sprzyja działaniu. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że odważna decyzja przyniesie korzyść, a wieczór da chwilę wytchnienia.

Portugalia na małym minusiku, Anglia już mocno rozkrecona

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Wieczorem i w nocy z wtorku na środę zostaną rozegrane ostatnie mecze drugiej kolejki fazy grupowej mistrzostw świata. Awans do 1/16 finału może przypieczętować Anglia.

Przez portugalskie media (zwłaszcza społecznościowe) przetacza się prawdziwa burza. Drużyna wskazywana jako jeden z kandydatów do złota kompletnie zawiódła na inaugurację. Nie znalazła bowiem sposobu na Demokratyczną Republikę Konga, remisując z nią 1:1. Wynik odebrano niemal jak porażkę. Słów krytyki nie oszczędzono nikomu, a już zwłaszcza Cristiano Ronaldo. 41-letni lider nie był w końcu w stanie zrobić różnicy na boisku, chociaż przebywał na nim - ku zaskoczeniu kibiców - do ostatniego gwizdka. Oburzenie wywołały nawet wypowiedzi piłkarzy - o kapitanie. Oberwało się Joao Nevesowi za słowa, że Ronaldo „to kolejny zawodnik (...), który nie jest inny od nas, jest jednym z nas”. Gdy ogień już nieco przygasł, wtedy paliwa dołał Francisco Conceicao. Tuż przed kolejnym występem powiedział bowiem, że oni i koledzy „nie czują potrzeby ani obowiązku podawania piłki do Ronaldo”. Sam CR7 niezmiennie wysłał pozytywne przekazy. Na swoim koncie na Instagramie, śledzonym przez 667 mln osób z całego świata, opubli-



FOT. GRZEGORZ WAJDA

Portugalia zaczęła mistrzostwa od rozczarowującego remisu z Demokratyczną Republiką Konga (1:1)

kował zdjęcie z kolegami z drużyny opatrzone komentarzem o zjednoczeniu. Dziś na boisku dostaniemy odpowiedź, czy Portugalczycy rzeczywiście grają do jednej bramki. O wygraną powalczą z Uzbekistanem liżącym rany po zasłużonej porażce z Kolumbią, która nad ranem polskiego czasu zagra w grupie K przeciwko Demokratycznej Republice Konga. Jeżeli wygra, to będzie już bliska awansu z pierwszego miejsca.

Zupełnie inna atmosfera od tej Portugalii panuje w reprezentacji Anglii. Synowie Albionu w piorunującym stylu zaczęli turniej. W europejskim hicie z Chorwacją wbili cztery bramki (4:2). Wynik byłby jeszcze efektowniejszy, gdyby nie postawa między słupkami Dominika Livakovicia. Teraz drużynę Thomasa Tuchela czeka teoretycznie znacznie łatwiejszy rywal. Godzinę przed północą zmierzy się bowiem

z Ghaną, która skromnie pokonała Panamę.

Noc z wtorku na środę będzie ostatnią w fazie grupowej, kiedy mecze nie nakładają się na siebie. Jutro startuje już finałowa kolejka, podczas której spotkania będą rozgrywane równocześnie. Co za nami? Pewni awansu 1/16 finału są m.in. Meksyk, USA czy Niemcy. Pakować walizki mogą natomiast reprezentanci takich krajów jak Haiti, Tunezja czy Turcja. Oprócz niej z Europy rozczarowały wszystkie drużyny, które wywalczyły awans przez baraże; to oprócz Bośni i Hercegowiny oraz Czech także nasz pogromca, czyli Szwecja. Po wysokiej wygranej z Tunezją została w końcu sromotnie rozbita przez Holandię (1:5).

Tymczasem piłkarze reprezentacji Polski, którzy ze Szwedami zagrają jesienią w Lidze Narodów, zbierają siły przed nadchodzącym sezonem. Niektórzy relaksują się w USA.

Na wakacjach w Los Angeles przebywa Nicola Zalewski. Kto wie, może nawet zobaczymy go na trybunach SoFi Stadium, gdzie odbędą się jeszcze mecze z udziałem jego kolegów z włoskiej Serie A... ©

NAJBLIŻSZE TRANSMISJE Z MŚ

Portugalia - Uzbekistan (godz. 19.00, TVP 2, TVP Sport)
Anglia - Ghana (godz. 22.00, TVP 1, TVP Sport)
Panama - Chorwacja (godz. 1.00, TVP 2, TVP Sport)
Kolumbia - Demokratyczna Republika Konga (godzina 6.00, TVP1 TVP Sport)

„Niebieskie rekiny” wciąż niepokonane. Na wyspach też umieją grać w piłkę

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Debiutująca na mundialu Republika Zielonego Przylądka sprawiła kolejną niespodziankę. Po bezbramkowym remisie z Hiszpanią tym razem nie dała się pokonać Urugwajowi.

Kibice z Wysp Zielonego Przylądka na Atlantyku, ok. 600 km od wybrzeży Afryki - byłej kolonii portugalskiej - wspierający swoich piłkarzy w lisbońskiej Strefie Kibica uważają, że remis 2:2 w meczu przeciwko Urugwajowi dowiódł, że „Niebieskie Rekiny” są nie tylko wciąż niepokonane, ale i zwyczajnie mocne.

Jak zaznaczył pochodzący z kabowerdyjskiej wyspy Santiago - Amancio Montrond, spotkanie z Urugwajem dowiodło, że remis z Hiszpanią w pierwszym występie na mistrzostwach świata nie był przypadkiem.

- Hiszpania i Urugwaj to utytułowane ekipy - wyjaśnia Montrond. - I jedna, i druga wygrała już mundiale. My na razie nic nie wygraliśmy. Przybyliśmy na mistrzostwa świata po raz pierwszy, aby pokazać, że na naszych wyspach też potrafimy dobrze grać w piłkę.

W ostatniej kolejce, 26 czerwca (piątek), Republika Zielonego Przylądka zagra z Arabią Saudyjską. ©



FOT. ZHANG CHEN/XINHUA NEWS/EAST NEWS

Kibice skandują w językach portugalskim i kriolskim, tzw. kriolu, „do boju!”, czyli „Vamos!” oraz „Nubai!”

Piłkarskie mistrzostwa świata w statystykach. Tabele, punkty, gole

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Mistrzostwa świata w USA, Meksyku i Kanadzie nabierają rozpędu. Znamy już pierwsze zespoły, które awansowały do 1/16 finału oraz ekipy, które po fazie grupowej pojadą do domu.

GRUPA A

Wyniki: Meksyk - RPA 2:0 (Quinones 9, Jimenez 67), **Korea Płd. - Czechy 2:1** (Hwang In-Beom 67, Oh Hyeon-Gyu 80 - Krejci 59), **Czechy - RPA 1:1** (Sadilek 6 - Mokoena 83), **Meksyk - Korea Płd. 1:0** (Romo 50)

1. Meksyk	2	6	3-0
2. Korea Południowa	2	3	2-2
3. Czechy	2	1	2-3
4. RPA	2	1	1-3

GRUPA B

Wyniki: Katar - Szwajcaria 1:1 (Muheim 90+4 - Embolo 17), **Kanada - Bośnia i Hercegowina 1:1** (Larin 78 - Lukić 21), **Szwajcaria - Bośnia i Hercegowina 4:1** (Manzambi 74, 90, Vargas 84, Xhaka 90+7 - Mahmić 90+3), **Kanada - Katar 6:0** (Larin 16, David

29, 45+3, 90+2, Saliba 64, Al Mannai 75 samobój)

1. Kanada	2	4	7-1
2. Szwajcaria	2	4	5-2
3. Bośnia i Hercegowina	2	1	2-5
4. Katar	2	1	1-7

GRUPA C

Wyniki: Brazylia - Maroko 1:1 (Vincius Junior 32 - Saibari 21), **Haiti - Szkocja 0:1** (McGinn 28), **Szkocja - Maroko 0:1** (Saibari 2), **Brazylia - Haiti 3:0** (Cunha 23, 36, Vincius Junior 45+3)

1. Brazylia	2	4	4-1
2. Maroko	2	4	2-1
3. Szkocja	2	3	1-1
4. Haiti	2	0	0-4

GRUPA D

Wyniki: USA - Paragwaj 4:1 (Bobadilla 7, Bologun 31, 45+3, Reyna 90+8 - Mauricio 73), **Australia - Turcja 2:0** (Irankunda 27, Matcalle 75), **USA - Australia 2:0** (Burgess 11 sam., Freeman 43), **Turcja - Paragwaj 0:1** (Galarza 2)

1. USA	2	6	6-1
2. Australia	2	3	2-2
3. Paragwaj	2	3	2-4
4. Turcja	2	0	0-3

GRUPA E

Wyniki: Niemcy - Curaçao 7:1 (Nmecha 6, Schlotterbeck 38, Havertz 45+5, 88, Musiala 47, Brown 68, Undav 83 - Comenencia 21), **Wybrzeże Kości Słoniowej - Ekwador 1:0** (Diallo 90), **Niemcy - Wybrzeże Kości Słoniowej 2:1** (Undav 68, 90+4 - Kessie 30), **Ekwador - Curaçao 0:0**

1. Niemcy	2	6	9-2
2. WKS	2	3	2-2
3. Ekwador	2	1	0-1
4. Curaçao	1	1	1-7

GRUPA F

Wyniki: Holandia - Japonia 2:2 (van Dijk 51, Summerville 64 - Nakamura 57, Kamada 89), **Szwecja - Tunezja 5:1** (Ayari 7, 90+6, Isak 30, Gyokers 59, Svanberg 84 - Rekik 43), **Holandia - Szwecja 5:1** (Brobbe 5, 17, Gakpo 47, 54, Summerville 89 - Elanga 59), **Tunezja - Japonia 0:4** (Kamada 4, Ueda 31, 83, Ito 69)

1. Holandia	2	4	7-3
2. Japonia	2	4	6-2
3. Szwecja	2	3	6-6
4. Tunezja	2	0	1-9

Mecz Tunezja - Japonia był tysięcznym w historii piłkarskich mistrzostw świata.

GRUPA G

Wyniki: Belgia - Egipt 1:1 (Ashour - Hany 66 samobój), **Iran - N. Zelandia 2:2** (Just 7, 54 - Rezaeian 32, Mohebbi 64), **Belgia - Iran 0:0**, **N. Zelandia - Egipt 1:3** (Surman 15 - Ziko 58, Salah 67, Trezeguet 82)

1. Egipt	2	4	4-2
2. Iran	2	2	2-2
3. Belgia	2	2	1-1
4. N. Zelandia	2	1	3-5

Iran - wg serwisu Opta - rozpoczął mecz z Belgią najstarszą podstawową jedenastką na MŚ od 1966 roku. Średnia wieku wyjściowego składu wyniosła 32 lata i 181 dni.

GRUPA H

Wyniki: Hiszpania - Republika Zielonego Przylądka 0:0, **Arabia Saudyjska - Urugwaj 1:1** (Al-Amri 41 - Araujo 80), **Hiszpania - Arabia Saudyjska 4:0** (Yamal 10, Oyarzabal 21, 24, Al-Tambakti 49 samobój), **Urugwaj - Republika Zielonego Przylądka 2:2** (Araujo 44, Canobbio 45+6 - Lenini 21, Varela 61)

1. Hiszpania	2	4	4-0
2. Urugwaj	2	2	3-3
3. Zielony Przylądek	2	2	2-2
4. Arabia Saudyjska	2	1	1-5

GRUPA I

Wyniki: Francja - Senegal 3:1 (Mbappe 66, 96, Barcola 82 - Mbaye 95), **Irak - Norwegia 1:4** (Hussein 38 - Haaland 28, 42, Ostigard 75, Hussein 98 samobój)

1. Norwegia	1	3	4-1
2. Francja	1	3	3-1
3. Senegal	1	0	1-3
4. Irak	1	0	1-4

GRUPA J

Wyniki: Argentyna - Algieria 3:0 (Messi 16, 60, 75), **Austria - Jordania 3:1** (Schmid 21, Al-Arab 74 samobój, Arnautović 100 z karnego, Olwan 49)

1. Argentyna	1	3	3-0
2. Austria	1	3	3-1
3. Jordania	1	0	1-3
4. Algieria	1	0	0-3

GRUPA K

Wyniki: Portugalia - DR Konga 1:1 (Neves 6 - Wissa 45+5), **Uzbekistan - Kolumbia 1:3** (Fayzullaev 60 - Munoz 40, Diaz 65, Campaz 90+9)

1. Kolumbia	1	3	3-1
2. DR Konga	1	1	1-1
3. Portugalia	1	1	1-1
4. Uzbekistan	1	0	1-3

GRUPA L

Wyniki: Ghana - Panama 1:0 (Yirenkyi 90+5), **Anglia - Chorwacja 4:2** (Kane 12 z karnego, 42, Bellingham 47, Rashford 85 - Baturina 36, Musa 45+5)

1. Anglia	1	3	4-2
2. Ghana	1	3	1-0
3. Panama	1	0	0-1
4. Chorwacja	1	0	2-4

KLASYFIKACJA STRZELCÓW

3 gole

Leo Messi (Argentyna), Jonathan David (Kanada), Deniz Undav (Niemcy)

2 gole

Johan Manzambi (Szwajcaria), Ismael Saibari (Maroko), Folarin Balogun (USA), Kai Havertz (Niemcy), Yasin Ayari (Szwecja), Ayase Ueda (Japonia), Crysencio Summerville (Holandia), Brian Brobbey (Holandia), Cody Gakpo (Holandia), Daichi Kamada (Japonia), Elijah Just (N. Zelandia), Erling Haaland (Norwegia), Kylian Mbappe (Francja), Harry Kane (Anglia), Matheus Cunha (Brazylia), Vincius Junior (Brazylia), Mikel Oyarzabal (Hiszpania), Maximiliano Araujo (Urugwaj), Cyle Larin (Kanada) ©

SPORT

www.sportowy24.pl

Oldboje KSZO wygrali III Memoriał Marka Góry i Janusza Batugowskiego

Dorota Kułaga

dorota.kulaga@polskapress.pl

W Ostrowcu Świętokrzyskim rozegrany został III Memoriał imienia Marka Góry i Janusza Batugowskiego. Zwycięzcą zostali piłkarze Oldboys KSZO, którzy w finale pokonali Oldboys Opatów.

Jak zwykle Oldboys KSZO nie zawiedli i po raz kolejny sięgnęli po zwycięstwo w turnieju. Trudno się dziwić, bo w zwycięskim zespole grali zawodnicy z ekstraklasową przeszłością, a nawet byli reprezentanci Polski.

MVP turnieju został Rafał Lasocki, były piłkarz KSZO Ostrowiec, Lecha Poznań, Dyskobolii Grodzisk Wielkopolski, który na koncie ma 117 występów i 9 bramek na najwyższym szczeblu rozgrywek. Na koncie ma trzy występy w pierwszej reprezentacji Polski. Obecnie jest szkoleniowcem reprezentacji Polski U-16. Grał też inny były reprezentant Polski Dariusz Pietrasiak, który ma na swoim koncie 262 mecze w ekstraklasie oraz mistrzostwo Polski ze Śląskiem Wrocław, dwa razy wystąpił w drużynie narodowej. W poprzednim sezonie był trenerem piłkarzy Staru Starachowice, grających w Betclie 3. Lidze.

Zagrali także Tomasz Żelazowski, jeden z najlepszych napastników w historii ostrowieckiego klubu, na koncie ma 66 spotkań i 13 bramek w ekstraklasie, Tadeusz Krawiec - 76 spotkań i 4 bramki w ekstraklasie, obecnie trener Alitu Ożarów, występującego w Keeze 4. Lidze Świętokrzyskiej, Marcin Wróbel - 25 spotkań w ekstraklasie, od nowego sezonu będzie trenerem Wisły Sandomierz, Radosław Mikołajek - na koncie ma jeden występ w ekstraklasie w barwach KSZO Ostrowiec.

Klasyfikacja końcowa: 1. Oldboys KSZO, 2. Oldboys Opatów, 3. Oldboys SCORPION, 4. Oldboys Łągów, 5. Oldboys Wisła Sandomierz, 6. Oldboys Orleńskie.

Wyróżnienia indywidualne: Najlepszy bramkarz - Cezary Duda (Oldboys KSZO); Najlepszy strzelec - Przemysław Sokołowski (Oldboys SCORPION); MVP Turnieju - Rafał Lasocki (Oldboys KSZO).

Janusz Batugowski - asolwent Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie, trener I klasy. Jako piłkarz występował między innymi w OKS Opatów, w drugoligowym Starze Starachowice i w Błękitnych Kielce. Był trenerem piłkarzy Błękitnych Kielce, KSZO Ostrowiec, w latach 2001-2002 był szkoleniowcem Pogoni Staszów.

Marek Góra był piłkarzem, a później cenionym trenerem, wychowawcą kilku pokoleń piłkarzy KSZO Ostrowiec. Zmarł w lutym 2024 roku. ©©



Oldboje KSZO wygrali III Memoriał imienia Marka Góry i Janusza Batugowskiego w Ostrowcu Świętokrzyskim

PIŁKA NOŻNA

Marcin Wróbel został trenerem drużyny seniorów Wisły Sandomierz i poprowadzi ten zespół w sezonie 2026/2027. Jest to szkoleniowiec z licencją UEFA A, z dużym doświadczeniem trenerskim i bogatą karierą piłkarską. Na koncie ma 25 występów w najwyższej klasie rozgrywkowej w barwach KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski. Ponadto grał także w Alicie Ożarów, Stali Stalowa Wola, Wiśle Annapol.



FOT. WISŁA SANDOMIERZ FB

PIŁKA NOŻNA

Pierwszy baraż dla Victorii Victoria Mniów wygrała z KSZO II Ostrowiec 4:2 pierwszy baraż o Keeza Klasę Okręgową. Spotkanie przeniesiono do Strawczynka. Boisko w Mniowie nie nadawało się do gry po obfitych opadach deszczu.

Nowy sztab szkoleniowy Korony Kielce. Kto wzmocni drużynę?

Dorota Kułaga

dorota.kulaga@polskapress.pl

W śróde piłkarze Korony Kielce po urlopach rozpoczną przygotowania do sezonu 2026/2027 w PKO BP Ekstraklasie. Dojdzie do kilku ważnych zmian w sztabie szkoleniowym i kadrze zespołu.

Jacek Zieliński został na stanowisku trenera Korony i poprowadzi zespół w sezonie 2026/2027. Dojdzie jednak do zmian w sztabie szkoleniowym zespołu. Ma on zostać wzmocniony trenerami, którzy wniosą dużo jakości.

- Chcemy wprowadzić trochę nowych osób. Będziemy chcieli pomóc trenerowi Jackowi Zielińskiemu. On jest niezwykle doświadczonym szkoleniowcem. Jeżeli będzie miał asystentów, którzy wprowadzą tutaj trochę świeżej krwi, to korzyść będzie obopólna. Oni będą mogli sporo nauczyć się od tego szkoleniowca. Mieszanka doświadczenia z młodzieżą może być strzałem w dziesiątkę - powiedział Paweł Golański.

Z poprzedniego sztabu szkoleniowego zostają - asystenci trenera Piotr Malarczyk i Mateusz Dudek, Szwed Philip Garvö - trener przygotowania motorycznego i trener bramkarzy Mateusz Gwizd. Ten ostatni ma powody do satysfakcji, ponieważ jego podopieczny Xavier Dziekoński został Bramkarzem



FOT. PAULA DUDA/KORONA KIELCE

Przemysław Ryński przez dwa lata był w sztabie szkoleniowym pierwszej drużyny, a wcześniej przez trzy lata w Centralnej Lidze Juniorów U-17 i U19

Sezonu 2026/2027 w PKO BP Ekstraklasie.

Odchodzi natomiast asystent trenera Przemysław Ryński, analityk Damian Chrzanowski i trener przygotowania motorycznego Jakub Smoliński.

Przemysław Ryński przez dwa lata był w sztabie szkoleniowym pierwszej drużyny, a wcześniej przez trzy lata w Centralnej Lidze Juniorów U-17 i U19. Jakub Smoliński i Damian Chrzanowski od nowego sezonu będą realizować swoje zadania w Akademii Korona i jednocześnie dołączą do sztabu szkoleniowego drugiego zespołu Korony. Jakub Smoliński obejmie stanowisko

koordynatora działu motoryczno-medycznego Akademii Korona. W nowej funkcji będzie odpowiedzialny za rozwój i koordynację procesów związanych z przygotowaniem motorycznym oraz opieką medyczną zawodników Akademii. Z kolei Damian Chrzanowski został koordynatorem działu analizy szkoleniowej Akademii Korona. Jego zadaniem będzie m.in. budowa struktur działu. Obaj szkoleniowcy - jak informuje strona Korony Kielce - zostaną również członkami sztabu drugiego zespołu Korony Kielce, odgrywając ważną rolę w rozwoju zawodników wchodzących do piłki seniorskiej oraz

w budowaniu płynnego przejścia pomiędzy akademią a pierwszą drużyną.

Nową osobą w sztabie szkoleniowym będzie Filip Raczkowski z Legii II Warszawa - zostanie asystentem trenera Jacka Zielińskiego. Ten szkoleniowiec ma 34 lata. Ostatnio pracował w Legii Warszawa. Z rezerwami tego klubu wywalczył awans do Betclie II Ligi. Pod koniec zeszłego roku pomagał też w sztabie pierwszego zespołu, gdy trenerem był Inaki Astiz. Wcześniej prowadził drużynę Legii - drużynę Centralnej Ligi Juniorów do 19 lat, pracował też w grupach młodzieżowych Rakowa Częstochowa. Ma licencję UEFA A. ©©

Sukcesy i medale Świętokrzyskie Cycling Team

Dorota Kułaga

dorota.kulaga@polskapress.pl

Na wymagającej trasie i przy ekstremalnie ciężkich warunkach atmosferycznych (ponad 30 stopni) rozegrany został w niedzielę II Ogólnopolski wyścig kolarski o Puchar Wójta Gminy Wilczyce.

Stanowił on zarazem Mistrzostwa Województwa Świętokrzyskiego w kolarstwie szosowym. Nie obyło się bez sukcesów kolarzy Świętokrzyskie Cycling Team.

Doskonale zaprezentowali się w imprezie kolarze Świętokrzyskie Cycling Team pod wodzą trenera Tomasza Brożyna, stając wielokrotnie na podium, zarówno wyścigu o Puchar Wójta Gminy Wilczyce, jak i w Mistrzostwach Województwa Świętokrzyskiego.

- Cieszy mnie bardzo dobra postawa naszych zawodników we wszystkich kategoriach wiekowych - powiedział prezes Cyclo Korona Kielce Łukasz Duda. - Mimo iż było bardzo gorąco, nasza młodzież zaprezentowała się znakomicie. Dali z siebie

wszystko, ale o tym świadczą doskonałe wyniki naszych młodych kolarzy. Wyniki cieszą, ale najbardziej cieszy progres, który widać. Za szkolenie Świętokrzyskie Cycling Team odpowiada w końcu dwóch świetnych niegdyś kolarzy - Tomasz Brożyna i jego syn Piotr Brożyna.

Teraz Świętokrzyskie Cycling Team wyruszy na Mistrzostwa Polski w kolarstwie szosowym, czyli jedne z najważniejszych startów w całym sezonie.

Wyniki zawodników Świętokrzyskie Cycling Team w II Ogólnopolskim wyścigu kolarskim

o Puchar Wójta Gminy Wilczyce: młodzieżka: 3. miejsce - Luiza Stępień; juniorka młodsza: 1. miejsce - Julia Nadziałek; junior młodszy: 2. miejsce - Wojciech Chłopek, 4. miejsce - Antonii Kupis, 6. miejsce - Marcel Sikora, 13. miejsce - Franciszek Chojnacki, 14. miejsce - Wojciech Pabjan.

Mistrzostwa Województwa Świętokrzyskiego: młodzieżka: srebrny medal - Luiza Stępień; juniorka młodsza: złoty medal - Julia Nadziałek; junior młodszy: Złoty medal - Wojciech Chłopek, brąz - Antoni Kupis. ©©